



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(996)

124. posiedzenie
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia
w dniu 19 listopada 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Wstępne rozpatrzenie projektu budżetu na rok 2004 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Zdrowie; Praca; Zabezpieczenie społeczne; Budżety wojewodów ogółem; Rezerwy celowe; Państwowa Inspekcja Pracy; Rzecznik Praw Dziecka; Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych; Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego; Zakład Ubezpieczeń Społecznych; a także planu finansowego Funduszu Pracy; planu finansowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych; planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; planu finansowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych; planu finansowego Funduszu Alimentacyjnego.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Rozpoczynamy trzecie już dzisiaj posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Na godzinę 11.00 – a więc mamy lekkie opóźnienie – zaplanowana została wstępna analiza projektu ustawy budżetowej na rok 2004, druk sejmowy nr 2037.

Jestem winna państwu senatorom przede wszystkim wyjaśnienie, dlaczego tak to zaplanowaliśmy. Otóż harmonogram prac nad ustawą budżetową na 2004 r. w Senacie przewiduje następujące daty: po zakończeniu prac w Sejmie, gdzie trzecie czytanie jest zaplanowane na 19 grudnia, 27 grudnia ustawa budżetowa zostanie przedłożona Senatowi i zgodnie ze stanowiskiem Prezydium Senatu komisje senackie miałyby na rozpatrzenie tej ustawy właściwie cztery dni robocze: 30 grudnia, 31 grudnia, 5 stycznia, 6 stycznia. Senacka Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych miałyby też cztery dni na jej rozpatrzenie i ustawa budżetowa byłaby uchwalona na posiedzeniu Senatu 14 stycznia.

Wydawałoby się, że są to bardzo odległe terminy, ale jeszcze raz powtarzam: my mamy tak naprawdę cztery dni robocze i to w tym okresie na przełomie roku. Dlatego też w porozumieniu z Prezydium Senatu postanowiliśmy w poszczególnych komisjach przygotować wstępne rozpatrzenie projektu budżetu w częściach nam przypisanych, tak żeby rząd mógł zaprezentować plan finansowy w częściach, za jakie poszczególne resorty są odpowiedzialne, i żeby przypisani do tych części senatorowie mogli zapoznać się z nimi na tym etapie i potem już obserwować, co będzie się działo z projektem budżetu w Sejmie, tak aby w tych dniach, kiedy się spotkamy i będziemy sobie składać życzenia poświąteczne i noworoczne, już w miarę szybko i sprawnie można było poprzeć stanowisko Sejmu. Będzie jeszcze bardzo mikra możliwość wniesienia poprawek, ale chodzi o to, żeby mieć potem świadomość, jaki budżet państwa będziemy uchwalać. Stąd właśnie taka dość wczesna, listopadowa, data tego rozpatrzenia.

W informacji o planowanym przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, którą państwo senatorowie otrzymali, są przypisane poszczególnym godzinom poszczególne podziały budżetowe i już tylko od nas zależy tempo pracy. Od godziny 11.00, czyli od teraz, będziemy rozpatrywali ochronę zdrowia, od 12.30 pracę, od 14.00 był zaplanowany rzecznik praw dziecka, ale pan rzecznik z bardzo ważnych powodów przyjdzie nieco później. Następnie będzie Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i o godzinie 15.00 Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wymieniłam tylko już takie najogólniejsze tytuły, a w tym jeszcze mieszczą się drobniejsze części budżetu. O godzinie 16.00 – chcę poinformować państwa senatorów – my pracy nie kończymy, ponieważ

o 16.15 rozpoczynamy następne, czwarte już posiedzenie, ale to jest już nasza wewnętrzna sprawa, którą nie będziemy absorbować na tym posiedzeniu przedstawicieli rządu.

Zatem przystępujemy do rozpatrzenia części 46 zatytułowanej „Zdrowie”. W tym momencie witam i serdecznie, i ciepło, i z wszystkimi honorami panią minister Wacławę Wojtałą z Ministerstwa Zdrowia, odpowiedzialną za ten fragment ustawy budżetowej. Proszę panią minister, tak jak to jest zaznaczone, o wstępne przedłożenie planu dochodów, wydatków i wszystkiego, co mieści się w tej części 46, a pana senatora Pawłowskiego wraz z nami – o pilne przysłuchiwanie się. I potem będą kolejne części, tak jak jest to wymienione w planie pracy.

Witam panią minister wraz z całym zespołem współpracowników z Ministerstwa Finansów i wszystkie inne zgromadzone na tym posiedzeniu osoby.

Przekazuję głos pani minister. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Wacława Wojtała:

Ja również serdecznie witam. Dzień dobry państwu.

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt budżetu państwa został przygotowany tradycyjnie na podstawie założeń do projektu ustawy budżetu państwa przyjętych przez Radę Ministrów, a także na podstawie limitów, które zostały przydzielone ministrowi zdrowia do dyspozycji przez Ministerstwo Finansów zgodnie z zasadami, jakie towarzyszą pracy nad budżetem państwa.

Zgodnie z założeniami, w budżecie państwa założono wzrost wydatków na wynagrodzenia o 3%, z wyjątkiem wydatków na tak zwaną erkę, na osoby zajmujące kierownicze stanowiska – tutaj nie będzie wzrostu wydatków.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to ja przedstawię bardzo syntetycznie całość, cały porządek obrad, po to, żeby nie dzielić informacji na kawałeczki.

Przechodzę do dochodów. Zostały one zaplanowane na sumę 72 milionów zł. W zasadzie są dwa główne źródła tych dochodów. Są to wpływy z działalności stacji sanitarno-epidemiologicznych. Dochody stanowią wpływy z kar, grzywien nakładanych na inspekcje oraz z tytułu usług za badania laboratoryjne wykonywane na zlecenie osób fizycznych. I drugie, większe źródło dochodów, to są wpływy z rejestracji leków i sprzętu. Prawie połowa tych dochodów pochodzi z tego źródła, a pozostałe – z różnych innych źródeł.

Dochody stanowią niewielką sumę: 72 miliony zł. Na wydatki przeznaczono zaś 3 miliardy 400 milionów zł.

Chcę powiedzieć, że są dwa rodzaje... Ta sama kwota 3 miliardów 400 milionów zł występuje w wydatkach na dział „Ochrona zdrowia”, które to wydatki są ponoszone przez różne resorty: Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także wojewodów. I taka sama kwota – to jest zbieżność liczb – występuje w części 46 „Zdrowie”, za którą odpowiada minister zdrowia, przy czym w tej części wydatki są przeznaczone na kilka działów: na obronę narodową, szkolnictwo wyższe, administrację, ochronę zdrowia, która oczywiście stanowi największą część, oraz na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. W tej części ostatniej, „Kultura”, jest finansowanie Głównej Biblioteki Lekarskiej im. Stanisława Konopki.

Z 3 miliardów 400 milionów zł w części 46 na ochronę zdrowia przypada, jak powiedziałam, znaczna część: 2 miliardy 400 milionów zł. Jest to o 76 milionów zł więcej, niż w roku bieżącym.

Na szkolnictwo wyższe zarezerwowano 995 milionów 500 tysięcy zł, to jest o 121 milionów zł więcej, niż w roku bieżącym. Stanowi to wzrost łącznie o 13,9%. Jest to jedna z części wydatków na kształcenie kadr medycznych. Ten duży procent wynika głównie z realizacji drugiego etapu podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich, który to etap został wprowadzony w życie we wrześniu tego roku. I ta dynamika stanowi w znakomitej większości tylko konsekwencję wzrostu wynagrodzeń.

Oprócz tego na kształcenie kadr medycznych w projekcie ustawy budżetowej mamy w rozdziale „Staże i specjalizacje” 126 milionów 800 tysięcy zł. Te pieniądze są przeznaczone na rezydentury i możliwość uzyskania specjalizacji w tym trybie. W rezerwie celowej jest także 150 milionów zł na możliwość odbycia stażu podyplomowego dla lekarzy, lekarzy stomatologów, pielęgniarek i położnych, z tym że w tych 150 milionach zł jest jeszcze 6 milionów zł wydzielonych na staże podyplomowe dla pielęgniarek i położnych. W tej chwili mamy już podstawę prawną, jest znowelizowana ustawa. Do tej pory był z tym problem, a w tym momencie są już wyrównane szanse na kształcenie wszystkich zawodów medycznych.

Po zsumowaniu wydatki na kształcenie wynoszą około 1 miliarda 300 milionów zł, co stanowi 37,4% wydatków. A zatem bardzo duża część środków, którymi dysponuje minister zdrowia, jest przeznaczona na ten cel. Chcę jednak zaznaczyć, że nie są to środki, które spowodują pełne wykonanie zadań. Problemem jest w dalszym ciągu finansowanie licencjatów. Szczególnie w obliczu naszego wejścia do Unii Europejskiej i faktu, że od tego roku akademickiego pielęgniarki i położne nie będą mogły się kształcić już w trybie pomaturalnym w szkołach średnich, to kształcenie na poziomie licencjatu przy szkołach wyższych jest niesamowicie istotne. Niestety, limit, który został przydzielony ministrowi zdrowia, nie umożliwił sfinansowania tych nowych zadań w pełnym zakresie.

Druga ważna grupa wydatków to są wydatki na programy polityki zdrowotnej. Na ten cel przeznaczają się 545 milionów 100 tysięcy zł. Chcę powiedzieć, że jest to poziom niższy niż w roku bieżącym, 2003, o 1,3%.

Dużej zmianie ulega struktura wewnętrzna programów. Znaczną część przeznaczamy na wydatki inwestycyjne – i tutaj jest wzrost dosyć duży, jeżeli się to porówna do roku bieżącego – a zmniejszona została w dużym stopniu możliwość sfinansowania programów w ramach wydatków bieżących.

Tradycyjnie utrzymujemy trzy priorytety. Są to programy w zakresie kardiologii, onkologii oraz pediatrii. W dziedzinie kardiologii realizowany jest narodowy program „PolKard”, który został uruchomiony w roku bieżącym i będzie kontynuowany w 2004 r. Wzmocniony zostanie także program onkologiczny. I tutaj, jak wspomniałam, priorytet jest nadany zakupom sprzętu medycznego, po to, żeby stworzyć bazę do wyrównania w całym kraju dostępu do świadczeń i kardiologicznych, i onkologicznych, bo w poszczególnych województwach są bardzo duże dysproporcje.

Te programy będą realizowane w trybie przyjętym dla tego rodzaju wydatków, to jest w trybie konkursu ofert. Każdy z podmiotów będzie miał szansę przystąpić do konkursu, zadane będą kryteria wyboru beneficjenta czy jednostki, która otrzyma środki i w ten sposób te pieniądze zostaną rozdysponowane.

To tak w skrócie, żeby nie omawiać szczegółowo. Dane są przedstawione w informacji, która paniom i panom senatorom została przedłożona. Myślę, że w dyskusji będzie możliwość odpowiedzi na pytania, wątpliwości.

Kolejną dużą pozycję w wydatkach w budżecie na przyszły rok stanowią środki na wysoko specjalistyczne procedury medyczne. W przyszłym roku nie nastąpi istotne zmiany w stosunku do tego, co jest realizowane w tym roku. Na ten cel przeznaczonych jest 456 milionów zł i to jest poziom bieżącego roku, ale i tak, jak powiedziałam, stanowi to jedną z większych pozycji finansowanych z budżetu państwa. Prawie co piąta złotówka jest przeznaczana na sfinansowanie wysoko specjalistycznych procedur medycznych.

Kolejnym dużym wydatkiem, który musi być ujęty w planach finansowych ministra zdrowia, są wydatki na inspekcję sanitarną. Na ten cel przeznaczonych jest na przyszły rok 588 milionów zł. Jest to tak naprawdę druga co do wielkości pozycja, po wydatkach na kształcenie kadr medycznych. W ramach tych środków sfinansowane będą zadania realizowane przez Główny Inspektorat Sanitarny oraz przez trzysta czterdzieści trzy stacje sanitarno-epidemiologiczne.

Środki na ten cel będą większe tylko o 1,8%. Aby zapewnić wzrost wydatków płacowych na poziomie zaplanowanym w ustawie budżetowej, tak jak mówiłam, na 3%, trzeba było ograniczyć wydatki majątkowe. Zapewniamy tylko finansowanie aktualnie kontynuowanych inwestycji i nie ma możliwości rozszerzenia frontu inwestycyjnego, choć potrzeby w tym zakresie są dosyć duże.

Inne zadania zapisane w budżecie stanowią już znacznie mniejsze sumy; zostały one rozpisane w informacji.

Przy okazji chciałabym powiedzieć jedną rzecz. Tam jest tablica nr 3, taka bardzo szeroka, i w nią się wkradł błąd; bardzo za to państwa przepraszam. W pozostałej działalności zostało źle zakwalifikowanych 5,5 miliona...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, 5 milionów zł. Mamy w tej chwili ratę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...skorygowaną tabelę. Poproszę panią o przekazanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przekazane, tak? Bardzo przepraszam za tę zmianę. Ona jest dosyć istotna, ponieważ tam było duże przekłamanie statystyczne. Przepraszam, to było przeoczenie – techniczny błąd, który mógł spowodować dezinformację.

Kilka słów na temat inwestycji w ochronie zdrowia. To wymaga komentarza, ponieważ wydatki inwestycyjne wzrastają w większym stopniu niż do tej pory i stanowią w tej chwili 20% wydatków w części 46 „Zdrowie”. Jest to dosyć istotny wzrost. W bieżącym roku ten udział wynosi 14,5%. Chodziło nam o to, żeby zdynamizować czy sfinalizować, na ile można, trwające inwestycje w ochronie zdrowia, a także zapewnić sprzęt medyczny.

W ochronie zdrowia mamy problem polegający na tym, że w tej chwili znaczna część zadań jest realizowana poprzez Narodowy Fundusz Zdrowia i w rachunkach, które są wystawiane, nie ma tak naprawdę środków na odtworzenie majątku, jest więc dosyć duży problem z bazą.

Oczywiście minister nie może finansować wydatków majątkowych jednostek ochrony zdrowia, dla których nie jest organem założycielskim, więc tutaj te wydatki są ograniczone tylko do tych zakładów, dla których minister może przeznaczać środki, czyli dla szpitali klinicznych, w przeważającej części poprzez akademie medyczne. Ale to jest nieduża suma. Większość środków pochłaniają inwestycje wieloletnie. Na ten cel przeznaczamy 213 milionów zł, co stanowi wzrost o 42%. Jest to dosyć odważna

decyzja ministra zdrowia, ale chodzi o to, żeby te inwestycje przyspieszyć i w miarę możliwości zakończyć.

Najwięcej środków przeznaczonych jest na Akademię Medyczną we Wrocławiu. Tam proces inwestycyjny przebiega bardzo sprawnie. W tym roku, w październiku, otwarto pierwszy moduł: przychodnię wielospecjalistyczną. Udostępniono już fragment tej inwestycji do korzystania społeczeństwu Wrocławia. Ta inwestycja trwa od wielu, wielu lat i im szybciej będzie zakończona, tym prędzej będzie służyła społeczeństwu.

Podobnie Instytut Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie. Jest to zadanie, które zostało zdynamizowane tak naprawdę w 2002 r. Staramy się tak je prowadzić, żeby jak najszybciej oddać tę inwestycję do użytku. Myślę, że jeżeli udałoby się sfinalizować plany na przyszły rok, byłaby ona oddana do użytku w pierwszym półroczu 2005 r.

Chcę dodać, że minister zdrowia podjął się trudu dostosowania programów medycznych, tych inwestycji, które sięgają swoją historią lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, do aktualnej sytuacji w ochronie zdrowia i do aktualnych potrzeb, bo od czasu, gdy powstawały, sytuacja uległa diametralnej zmianie. Został zatwierdzony nowy program medyczny w Polanicy Zdroju i finalizowane są prace w zakresie nowego programu medycznego w Centrum Kliniczno-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Jeśli chodzi o Łódź, to nowy rektor Uniwersytetu Medycznego, pan profesor Lewiński, uzyskał zgodę senatu na to, by zmniejszyć inwestycję z tysiąca pięciuset kilkudziesięciu do czterystu siedemnastu łóżek i ograniczyć finansowanie z budżetu państwa, tak aby brakującą do sfinansowania sumę 750 milionów zł ograniczyć tylko do 230 milionów zł. Daje to szansę na przyspieszenie oddania do użytku tej inwestycji.

Nie zostały natomiast zapewnione środki na sfinansowanie Akademickiego Centrum Medycznego w Zabrze. Spowodowane było to faktem, że Śląska Akademia Medyczna stara się uzyskać środki pozabudżetowe. Obecnie aplikowała do Europejskiego Banku Inwestycyjnego o kredyt i otrzymaliśmy deklarację, że w przypadku pozyskania środków pozabudżetowych Śląska Akademia Medyczna wystąpiłaby o wyłączenie tej inwestycji z załącznika dotyczącego inwestycji wieloletnich. Stąd minister zdrowia podjął decyzję, aby nie finansować tego w przyszłym roku, aż się wyjaśni sprawa źródła finansowania.

Przechodzę do kolejnego punktu porządku, do gospodarki pozabudżetowej.

W załączniku nr 4 do projektu ustawy budżetowej są zawarte dane finansowe dotyczące gospodarki pozabudżetowej. Jak wiemy, są trzy jej podstawowe formy: zakłady budżetowe, środki specjalne i gospodarstwa pomocnicze.

Tutaj nie ma dużej rewolucji w stosunku do tego, co było do tej pory. W formie zakładów budżetowych prowadzone są profilaktyczne domy zdrowia w Juracie, w Zakopanem oraz nowy zakład budżetowy, od lipca tego roku: Zarząd Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia. Jak państwo doskonale pamiętacie, problem polegał na tym, że Zarząd Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia miał niedostosowaną formę prawną, jeśli chodzi o jego funkcjonowanie. Sięgała ona jeszcze lat sprzed wprowadzenia ustawy o finansach publicznych. W tej chwili minister zdrowia przeobraził ten podmiot i funkcjonuje on w formie zakładu budżetowego.

Przychody wszystkich zakładów budżetowych będą wyższe o 2 miliony 800 tysięcy zł w stosunku do roku bieżącego, a wydatki zaplanowano na 8 milionów zł – to jest o 4 miliony 300 tysięcy zł więcej, niż w roku bieżącym. Jest tam ujemny stan środków obrotowych na koniec roku. Wynika to ze zobowiązań Zespołu Profilaktycznych

Domów Zdrowia w Zakopanem; to są zobowiązania z lat ubiegłych. Minister zdrowia rozpoczął restrukturyzację tych zakładów, staramy się dostosować ich funkcjonowanie do potrzeb bieżących. Ukierunkowane są one na prowadzenie rehabilitacji dla dzieci i dla dorosłych, przystosowanie do samodzielnego funkcjonowania. Ten ośrodek został wpisany do rejestru ośrodków prowadzących turnusy rehabilitacyjne, z tym że należy dostosować jego infrastrukturę do potrzeb, dlatego też zostały zaplanowane środki inwestycyjne na ten cel. Część jest już realizowana w tym roku, ponieważ ten dom był zagrzybiony. To są budowle z początku ubiegłego wieku, które nie były remontowane i pojawiła się potrzeba przystosowania ich do aktualnie realizowanych zadań.

Środki specjalne w ochronie zdrowia są tylko w stacjach sanitarno-epidemiologicznych. Wszystkie wojewódzkie stacje i około 80% powiatowych stacji wypracowują dochody w ramach tego instrumentu, środka specjalnego.

Jak wiemy, inspekcja sanitarna od lat była niedofinansowana i przychody stanowią bardzo ważne źródło środków, przede wszystkim na zakupy i dostosowanie do potrzeb. Znaczna część jest także przeznaczana na wynagrodzenia, ale płace w stacjach sanitarno-epidemiologicznych należą do najniższych w Polsce.

W formie gospodarstw pomocniczych będzie prowadzić działalność w 2004 r. jedenaście jednostek budżetowych. Dotychczasowa ich liczba została zwiększona o jedno nowo utworzone gospodarstwo pomocnicze Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przychody zostały zaplanowane na 16 milionów zł i są niższe o 119 tysięcy zł w stosunku do roku bieżącego. Gospodarstwa nie otrzymują dotacji i w pełni finansują swoją działalność z wpływów z usług.

Wydatki zostały zaplanowane na poziomie 15 milionów 500 tysięcy zł i są niższe o 215 tysięcy zł niż w 2003 r., ale do budżetu państwa zostaną wpłacone wpływy z zysku w wysokości 64 tysięcy zł.

Kolejnym tematem, którego rozpatrzenie jest zaplanowane na dzisiaj, są dotacje podmiotowe. Jest to specjalnie wydzielona w ustawie budżetowej pozycja, choć nie stanowi ona dodatkowych wydatków. Jest to tylko zsumowanie z różnych rozdziałów w jednym miejscu. I tak łączne dotacje wyniosą 1 miliard zł, w tym 932 milionów 900 tysięcy zł stanowią dotacje na działalność dydaktyczną i pomoc materialną dla studentów w szkołach wyższych, która jest, niezależnie od tego, ujęta w rozdziale „Szkolnictwo wyższe”.

Druga dotacja to 20 milionów zł na ratownictwo medyczne. Jest to dotacja dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Trzecia pozycja to 80 milionów zł na publiczną służbę krwi. Są to dotacje dla regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa.

I ostatnia pozycja: 6 milionów zł dla Głównej Biblioteki Lekarskiej imienia Stanisława Konopki na jej funkcjonowanie.

Zatrudnienie i wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych to kolejny punkt dzisiejszego posiedzenia. Kilka słów komentarza.

Dane dotyczące i zatrudnienia, i wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych są zawarte w załączniku do ustawy budżetowej. Tak jak powiedziałam, następuje wzrost wynagrodzeń o 3%, z wyjątkiem wynagrodzeń dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

W części 46 „Zdrowie” na wynagrodzenia zaplanowano kwotę 509 milionów zł, w tym 487 milionów zł dla osób nieobjętych mnożnikowymi systemami wynagrodzeń.

Tym systemem wynagrodzeń objęci są głównie pracownicy zatrudnieni w dziale ochrony zdrowia, szczególnie w inspekcji sanitarnej. Jak mówiłam, to wynagrodzenie jest niskie, wynosi 1 tysiąc 788 zł, a więc znajduje się znacznie poniżej średniej krajowej. W gospodarce narodowej ta średnia wyniesie 2 tysiące 290 zł, a w sektorze przedsiębiorstw 2 tysiące 416 zł, więc różnica jest dosyć duża, odpowiednio 502 zł i 628 zł. W dziale „Administracji publicznej” przeciętne wynagrodzenie osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagradzania wyniesie 3 tysiące 575 zł.

Dla osób nieobjętych mnożnikowymi systemami wynagrodzeń nie planuje się etatów, gdyż nie są one objęte limitami zatrudnienia, natomiast etaty są planowane dla członków Korpusu Służby Cywilnej. Tutaj zaplanowano pięćset jedenaście etatów z przeciętnym wynagrodzeniem w wysokości 3 tysiące 261 zł w administracji publicznej i 3 tysiące 55 zł w ochronie zdrowia. Wydatki na wynagrodzenia dla tych osób zatrudnionych wyniosą 19 milionów 700 tysięcy zł, łącznie z tak zwaną trzynastką.

Na tym zakończę omówienie części 46 i powiem kilka słów na temat budżetu wojewodów.

Chcę powiedzieć, że minister zdrowia nie uczestniczy w planowaniu wydatków i dochodów w tej części budżetu państwa. Dane są przesyłane bezpośrednio do Ministerstwa Finansów. Jeśli będą pytania w tym zakresie, poproszę kolegów z Ministerstwa Finansów o odpowiedzi i szczegółowe wyjaśnienia. W informacji przekazaliśmy główne dane dotyczące dochodów i wydatków.

Dochody zostały zaplanowane w wysokości 392 tysięcy zł i stanowi to wzrost o 12%.

Na wydatki zaplanowano kwotę 507 milionów 100 tysięcy zł, w tym na wydatki bieżące prawie całość, bo 504 miliony zł, z przeznaczeniem na: inspekcję farmaceutyczną, wojewódzkie zespoły metodyczne opieki zdrowotnej, na zadania związane z zapobieganiem i zwalczaniem AIDS, zwalczaniem narkomanii, przeciwdziałaniem alkoholizmowi, na składki na ubezpieczenie zdrowotne za dzieci, uczniów i słuchaczy zakładów kształcenia nauczycieli niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z innego tytułu, za osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku – za te osoby budżet państwa te składki wnosi i dlatego te pieniądze są tutaj zarezerwowane.

Pozostałe wydatki, w wysokości 3 milionów zł, to są wydatki majątkowe na inspekcję farmaceutyczną oraz na wojewódzkie zespoły metodyczne opieki zdrowotnej. Są one przeznaczone na zakupy sprzętu komputerowego, oprogramowania, sprzętu łączności i aparatury laboratoryjnej.

Chcę powiedzieć, że te wydatki kształtują się różnie w różnych województwach. Do informacji załączone zostały tabele, przedstawiające, jak one się kształtują w poszczególnych województwach i w poszczególnych zadaniach.

Zatrudnienie i wynagrodzenia w dziale „Ochrona zdrowia” w budżetach wojewodów: na wynagrodzenia przeznaczono 43 miliony 100 tysięcy zł, w tym większość, 32 miliony 200 tysięcy zł, dla osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagradzania i 10 milionów 900 tysięcy zł dla członków Korpusu Służby Cywilnej. Przeciętne wynagrodzenie w 2004 r. dla członków Korpusu Służby Cywilnej wyniesie 1 tysiąc 824 zł razem z trzynastką, a bez trzynastki, tak zwanego dodatkowego rocznego wygrażnienia, 1 tysiąc 687 zł.

Kolejny punkt to dotacje celowe na finansowanie zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zleconych ustawami, realizowanych przez jednostki samorządu

terytorialnego. Tutaj te dotacje tradycyjnie są przeznaczone dla gmin, powiatów i samorządów województw. Łącznie wynoszą one 434 miliony zł i są większe o 19,9% w stosunku do roku bieżącego. Praktycznie całość, w zaokrągleniu 434 miliony zł, to są środki dla powiatów na opłacanie składek na ubezpieczenie zdrowotne za dzieci przebywające w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, resocjalizacyjnych, za uczniów szkół ponadpodstawowych niemających uprawnień do ubezpieczenia zdrowotnego, a także za osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku; oczywiście mówię o składkach.

Dla gmin przeznaczono 20 tysięcy zł, dla samorządów województw 33 tysiące zł. Gros wydatków idzie poprzez powiaty, a w niektórych jednostkach bezpośrednio otrzymują to gminy lub samorządy województw.

Kolejna pozycja to rezerwy celowe. W budżecie na przyszły rok utworzone są trzy rezerwy: w pozycjach 33, 34 i 35.

Pierwsza z nich to rezerwa w wysokości 150 milionów zł na zapewnienie odbycia stażu podyplomowego dla lekarzy, lekarzy stomatologów, pielęgniarek i położnych. Tak jak powiedziałam, z tej kwoty 6 milionów zł jest wyasygnowane na dofinansowanie kształcenia, a 144 miliony zł – na sfinansowanie staży podyplomowych. Te staże są przeprowadzane w kilku transzach, od 1 marca, 1 sierpnia i 1 października 2004 r., i są realizowane poprzez marszałków województw. Jest to zadanie z administracji rządowej zlecone marszałkom.

Druga rezerwa, w wysokości 80 milionów zł, zawarta w pozycji 34 rezerw celowych, jest przeznaczona na program działań osłonowych i restrukturyzacji w ochronie zdrowia. Chcę powiedzieć, że ta rezerwa będzie miała inny charakter niż do tej pory, jeżeli chodzi o jej przeznaczenie. Jest ona przeznaczona na wprowadzenie planowanej i zatwierdzonej wczoraj przez rząd ustawy, a właściwie projektu ustawy, o pomocy publicznej i restrukturyzacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Ustawa ta zakłada restrukturyzację finansową, organizacyjną, restrukturyzację zatrudnienia i mienia zakładów opieki zdrowotnej i ma na celu tak naprawę zdjecie pętli zadłużenia, tak aby zakłady mogły normalnie funkcjonować. Jak wiemy, to zadłużenie wynosi w tej chwili około 7 miliardów zł i jest to bardzo duża kwota. Z tym, że zobowiązania wymagalne wynoszą 4 miliardy zł.

Ustawa zakłada, że zakłady mogą wystąpić o umorzenie części zobowiązań, – zobowiązań publicznoprawnych, bo tylko takie rząd może umorzyć – natomiast zobowiązania cywilnoprawne, które tak naprawdę stanowią gros zobowiązań, będą rozkładane w trybie ugód zawieranych bezpośrednio z wierzycielami i obejmą ugody z pracownikami, zarówno z tytułu tak zwanej ustawy 203, jak i z tytułu zaległości wobec pracowników, jeśli chodzi o wynagrodzenie. Zawarcie ugód jest podstawą do rozpoczęcia procesu restrukturyzacji. Proces ten będzie realizowany i nadzorowany przez organy restrukturyzacyjne. Organami restrukturyzacyjnymi dla wszystkich zakładów utworzonych przez jednostki samorządu terytorialnego będą wojewodowie, a dla pozostałych – minister zdrowia.

Wszystkie zakłady będą zobowiązane do przygotowania programu naprawczego. Ten program naprawczy będzie oceniony przez organy restrukturyzacyjne, ale również zostanie zaopiniowany przez regionalny komitet sterujący i przez Narodowy Fundusz Zdrowia, po to, aby można było uwiarygodnić jego funkcjonowanie na rynku ochrony zdrowia.

Po wydaniu decyzji administracyjnej o wszczęciu postępowania restrukturyzacyjnego będą dwa lata na przeprowadzenie restrukturyzacji. W tym czasie będą za-

warte ugody i wyemitowane obligacje. Ustawa zakłada emisję obligacji, przy czym jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli będą w stanie, będą mogły przejąć część tego zobowiązania i wyemitować obligacje. Założona jest możliwość wsparcia, poręczenia, ale tylko w części odsetkowej, przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który będzie prowadził całą emisję obligacji pod względem profesjonalnym. Mamy nadzieję, że ten program w jakimś stopniu umożliwi zakładom funkcjonowanie w normalnych warunkach i tę pętlę zadłużenia zdejmie.

Ostatnia rezerwa, w wysokości 5 milionów 250 tysięcy zł, w pozycji 35, jest analogiczna do tej z roku bieżącego. Przeznaczona jest na dofinansowanie funkcjonowania centrów powiadamiania ratunkowego w ramach tworzenia systemu państwowego ratownictwa medycznego.

I ostatni już punkt – przepraszam, że to troszkę długo trwa – to środki bezzwrotne pochodzące z zagranicy i wydatki nimi finansowane.

Nie są to wielkie kwoty, są to środki pomocowe. Minister zdrowia będzie miał do dyspozycji trzy projekty: projekt pilotażowy monitorowania zużycia leków w Polsce, holenderski system – rząd Flandrii oferuje niewielki grant w wysokości 74 tysięcy 200 euro. Jak wiemy, Holandia słynie z tego, że ma dosyć rozważny program zużycia leków i tutaj możemy skorzystać z jej doświadczeń.

Drugi z programów pomocowych to holenderski program współpracy bilateralnej MATRA. Został on utworzony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Holandii. Mamy do dyspozycji 350 tysięcy euro. Będzie to projekt realizowany w ciągu dwóch lat: od 2004 r. do grudnia 2005 r. Celem tego programu jest dostosowanie polskiego ustawodawstwa do prawa wspólnotowego w zakresie prawa pracy w części dotyczącej ochrony zdrowia pracujących.

I na koniec ostatni grant, rządu Japonii, administrowany przez Bank Światowy. W wyniku starań banku został przyznany Polsce, Ministerstwu Zdrowia, grant w wysokości 380 tysięcy dolarów. Ten program aktualnie jest przygotowywany, jeżeli chodzi o sposób jego realizacji.

Pani Przewodnicząca, Szanowne Panie, Szanowni Panowie Senatorowie, to tyle tytułem wstępu. Bardzo dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo pani minister.

Muszę powiedzieć, że mnie nie pani prezentacja, tylko projekt budżetu w części dotyczącej zdrowia, pogrąża w głębokim smutku. Jeszcze miałam taką nadzieję, że ja może źle czytam, że może mam problemy z interpretacją tego, co czytam, ale jednak pani utwierdziła mnie w moim przekonaniu.

Ja swoje obawy i swoje uwagi do tej części budżetu oczywiście w ramach dyskusji, jak każdy senator, wyartykułuję i zaraz wskażę też kierunki, w których można poszukiwać środków, tak żeby zwiększyć ich wysokość, do czego będę bardzo zachęcała koleżanki i kolegów.

Na początku posiedzenia nie przywitałam i nie zapowiedziałam, iż uczestniczy w naszym posiedzeniu pani mecenas z Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu. Gdyby pani w tym momencie chciała zabrać głos, to proszę bardzo. Albo w którym momencie pani uzna za właściwe – to proszę zasygnalizować.

Teraz pan senator Pawłowski. Czy zechciałby się wypowiedzieć?

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

No, jest to budżet skromny, który nie zaspokaja wielu potrzeb służby zdrowia, natomiast poprzez jakieś bezpośrednie kontakty... Chciałbym bardzo podziękować pani minister za uwzględnienie pewnych uwag, mianowicie dotyczących specjalizacji. Wczoraj usłyszeliśmy już od pana ministra, i to znalazło odbicie w budżecie, że na rezydentury są przeznaczone pieniądze.

Ja tylko chciałbym zasygnalizować pewne niebezpieczeństwo, które kryje się w przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej od 1 maja. Wiadomo, że pewne procedury u nas w kraju są bardzo trudno dostępne, są długie kolejki oczekiwania – powiem na przykład o endoprotezach stawu biodrowego – a z kolei dowiedziałem się i wiem, że tuż za granicą polską, po stronie niemieckiej, powstają lecznice przygotowane do wykonywania pewnych procedur, które można będzie szybko załatwić obywatelom polskim.

Chciałbym się dowiedzieć, czy na te cele zostały zarezerwowane jakieś środki. Dojdzie do rozliczenia i my będziemy musieli za pewne rzeczy płacić. Ja sobie też zdaję sprawę, że czasem będzie to szło w odwrotnym kierunku, na przykład w dziedzinie stomatologii, rehabilitacji, ale te procedury nie będą tak kosztowne i tak wysoko płatne jak te, z których na pewno skorzystają Polacy poza granicami naszego państwa.

Proszę państwa, jeszcze jedna sprawa, która napawa niepokojem. Programy, czy kardiologiczne, czy onkologiczne, są tu umieszczone, ale wiadomo, że na zaspokojenie wszystkich potrzeb środków nie starczy. Wiem, że jeżeli chodzi o program kardiologii, to startować będą co najmniej trzy ośrodki, a pieniądze są tylko dla jednego ośrodka. Podobnie, jeśli chodzi o program onkologiczny.

I jeszcze jedna sprawa. Ja nie chciałem już polemizować na wczorajszym posiedzeniu komisji na temat list refundacyjnych leków. Nie jestem zbyt przekonany o słuszności podjętych decyzji à propos insulin. Mianowicie chodzi o problem wstrzykiwania insulin. Wiadomo, że polskie wstrzyknięcia są zupełnie inne, nie mają penów.

Druga sprawa: nasza produkcja dotychczas pokrywa tylko 3% potrzeby na insuliny i nie wiem, czy tak nagle... Gdzieś tam między wierszami wczoraj padł termin sześciu miesięcy. A co będzie przez tych sześć miesięcy?

I następna sprawa. O ile ja się orientuję, a chyba się dobrze orientuję, przedstawienie z insulin zagranicznych na insuliny polskie będzie wymagało dwóch, trzech do czterech tygodni w konsultacji z diabetologiem, a wiem, że Narodowy Fundusz Zdrowia na te konsultacje nie ma pieniędzy. Więc nie jest to tak, jak się bardzo prosto mówi. Tego rodzaju przypadków działalności budżetowej służby zdrowia będzie o wiele więcej w przyszłym roku i to wyjdzie w trakcie roku. I na pewno ten budżet, który został tutaj bardzo ładnie i świetnie przedstawiony przez panią minister, będzie jednak wymagał, tak pani przewodnicząca powiedziała, jakiegoś umysłowego wysiłku i determinacji senatorów, żeby kwoty przeznaczone na ochronę zdrowia maksymalnie zwiększyć. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator oczywiście będzie do końca, do momentu uchwalenia ustawy, gospodarzem tego fragmentu, co oczywiście nas pozostałych też nie zwalnia z tych poszukiwań.

Czy pan senator Lubiński w tym momencie chciałby się odnieść do swojej części?

Senator Mirosław Lubiński:

Tak, dziękuję bardzo. W tym momencie chciałbym się skupić tylko na jednym, ale budzącym najwięcej emocji punkcie. Mianowicie raz wspomniano tutaj wcześniej o projekcie ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej i zabezpieczonej w związku z tym rezerwie celowej w pozycji 34, jeśli dobrze usłyszałem. To jest suma 80 milionów zł. No i jest kwestia zagospodarowania tej sumy. Oczywiście dyskusja będzie tutaj toczyła się bardzo długo i temperatura tej dyskusji będzie bardzo wysoka. Prosiłbym jednak o uściślenie bardziej tego, w jaki sposób ta suma będzie rozdysponowana, bo w tych materiałach, którymi ja do tej pory dysponuję – a nie ma ich jeszcze zbyt wiele – w projekcie, który został przyjęty przez Radę Ministrów, przewiduje się możliwość skorzystania z pomocy publicznych dotacji, jak rozumiem właśnie chyba z tej rezerwy celowej, dla zakładów opieki zdrowotnej, oczywiście przy różnych warunkach. Prosiłbym, abyśmy może troszkę bliżej wyjaśnili ten temat. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ja mogę zaproponować taki tok postępowania: do tej pory wypowiedzieli się senatorowie koreferenci, potem byłyby jeszcze trzy głosy w dyskusji i pani minister wraz z zespołem ustosunkowałaby się do takich segmentów? To byłoby łatwiejsze niż taki ping-pong, bo mogłaby pani udzielić szerszej odpowiedzi, a jednocześnie byłoby może mniej pytań, bo już senatorowie wcześniej by je zadali.

Na razie mam takie zgłoszenia: pani senator Janowska, pan senator Kulak i ja jako trzecia, a potem poprosimy o wypowiedź.

Zatem bardzo proszę panią senator Janowską.

Senator Zdzisława Janowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Pani Minister! Szanowni Koledzy!

Otóż w referacie zainteresowały mnie problemy dotyczące szkolenia pielęgniarek oraz inwestycje centralne, które są objęte całością... Tam były wymienione trzy uczelnie, wśród nich Uniwersytet Medyczny w Łodzi; ja reprezentuję Łódź. I było to tak enigmatycznie przekazane, że nie bardzo zrozumiałam.

Szkolenie pielęgniarek, a przede wszystkim licencjaty i kończenie studiów, które wymagane są przez Unię Europejską – tutaj pani powiedziała, że tak jakby nie starcza funduszy na niezbędne dopełnienie kwalifikacji. Uważam, że to jest bardzo poważny problem, bo z jednej strony pielęgniarce mają szansę bycia w Europie, a z drugiej strony uniemożliwia im się zdobycie niezbędnych kwalifikacji. Wiem również, że Uniwersytet Medyczny w Łodzi takowe kształcenie prowadzi. Czyżby tam nie znalazły się właściwe plany finansowe, żeby móc to uczynić? To jest jedna kwestia.

Druga dotyczy inwestycji, jaką jest Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Nie zrozumiałam – czyżby senat uczelni, tak jak pani mówiła, nie wyraził zgody na to, żeby większa suma była przeznaczona na dokończenie tejże inwestycji i z 700 milionów zł zszedł na 200 milionów zł? Czy to jest decyzja pana rektora, pana ministra, senatu? O co tam faktycznie idzie?

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Kulak, proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Po raz drugi chcę dzisiaj zabrać głos na temat styku spraw związanych z integracją z Unią Europejską i z ochroną zdrowia.

Chciałbym, żeby pani minister jasno nam przedstawiła pogląd resortu i w związku z tym obiektywną wiedzę. Wydaje mi się bowiem, że pogląd pana senatora Pawłowskiego na sytuację, jaka zaistnieje po 1 maja przyszłego roku, nie jest do końca trafny, bo według mojej wiedzy – ale chciałbym, żeby pani minister jasno to rozstrzygnęła – możliwość leczenia Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce nie ulegnie żadnej zmianie po 1 maja przyszłego roku. Już w tej chwili Polacy, jeżeli chcą się leczyć w Niemczech, to mogą to robić, tylko muszą zapłacić, i tak samo niemieccy obywatele mogą leczyć zęby w Polsce, tylko muszą przyjechać i zapłacić. A system ubezpieczeniowy w Polsce i przed 1 maja, i po 1 maja będzie dokładnie taki sam. Nasz system ubezpieczeniowy obejmuje obywateli polskich. W związku z tym nie ma obawy, że pieniądze będą wypływać do szpitali niemieckich, tak to zrozumiałem – może źle zrozumiałem. Czyli, krótko mówiąc, w naszym systemie pozostaną w dalszym ciągu obywatele Polski, a obywatele Niemiec – czy oczywiście jakichkolwiek innych krajów obecnej Unii Europejskiej – będą się leczyć w swoich krajach, w swoich systemach, w których są ubezpieczeni.

I druga sprawa, dotycząca z kolei kształcenia pielęgniarek. Tu były oczywiście duże problemy, duże zastrzeżenia ze strony Unii Europejskiej, negocjacje na tym etapie mocno się przeciągały. Chodziło o to, czy dyplomy i programy szkolenia naszych pielęgniarek uznać za wystarczające i w związku z tym honorować wzajemnie dyplomy z pielęgniarkami z krajów obecnej Unii Europejskiej. Wiem, że akademie medyczne w Polsce od tego roku akademickiego, od paru tygodni, uruchomiły programy kształcenia pielęgniarek już na zasadach zgodnych z porozumieniem z Unią Europejską. Pielęgniarki będą kończyły szkolenie licencjatem i będzie to dyplom honorowany, jeżeli oczywiście ukończą to szkolenie. Jak powiedziałem, zaczęły dopiero od 1 października. Jeżeli ukończą to szkolenie, to ten dyplom będzie już honorowany w całej Unii Europejskiej, tej poszerzonej. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Otóż ja przyglądam się tej rozdanej nam korekcie, przyglądałam się całości projektu budżetu resortu zdrowia, bo on jest mi najbliższy, najbardziej mi znany. I oprócz najróżniejszych innych niepokojów, mój niepokój jest ukierunkowany na programy polityki zdrowotnej.

Otóż udało nam się nawet przez te lata transformacji, z różnym skutkiem w różnych miejscach, uzyskać pewne bardzo pozytywne trendy w zakresie zdrowia publicznego, wydłużenia życia ludzkiego, zmniejszenia umieralności niemowląt. Ja oczywiście

ście nie wieszczę, że to ulegnie gwałtownemu zahamowaniu czy czemukolwiek takiemu. Ale również na podstawie debaty sejmowej Komisji Zdrowia widać, że środki, które tutaj są przewidziane, wystarczą zaledwie właśnie na kilka takich najbardziej spektakularnych programów – może dziesięć, może dwanaście. A ogółem przed rokiem jeszcze było realizowanych pięćdziesiąt jeden programów. Pięćdziesiąt jeden, a teraz może wystarczy pieniędzy na 1/5.

Mnie bardzo niepokoi utrudniona – osobiście tego doświadczyłam – dostępność do profilaktyki raka piersi. I na nic tu program onkologiczny i na nic mi megawoltowa, najnowocześniejsza aparatura. Ona na nic mi się nie zda, jeżeli dopiero po 20 listopada można rejestrować się na kwiecień i maj do poradni chorób piersi. Wtedy to ja już mogę tego nie potrzebować, wtedy to już moja rodzina być może będzie się kontentować zasiłkiem pogrzebowym.

Ja – akurat jeżeli chodzi o ten konkretny przypadek – przeżyję, ale taka jest sprawdzona rzeczywistość regionalnych centrów onkologii; wczoraj o tym również tutaj na posiedzeniu komisji mówiłam. Już pomijam profilaktykę raka jelita grubego czy raka prostaty w tych sztandarowych programach ministra zdrowia czy włącz miejskie programy profilaktyki dyskryminujące ludzi po sześćdziesiątym roku życia. Można zapisywać się na badania przesiewowe pomiędzy trzydziestym piątym a pięćdziesiątym piątym rokiem życia. Rozumiem *screening* adresowany do konkretnej populacji, ale jest reszta społeczeństwa i konstytucyjny zapis, więc jakoś tak nie godzi się. Nie widzę tej skały, z której ongiś zrzucano osoby mniej sprawne czy starsze.

Wobec tego bardzo bym prosiła państwa senatorów, ale szczególnie pana senatora Pawłowskiego, bo to w jego rękach spoczywa ten fragment budżetu, żebyśmy podjęli się poszukiwania w celu zwiększenia jeszcze środków na wydatki bieżące w tej części, która dotyczy programów polityki zdrowotnej. Tak naprawdę, jak to się podzieli na te wszystkie inne programy, to tu w ogóle nie można się dopatrzeć żadnego wzrostu.

Chociażby zapłodnienie wspomagane wobec tak ogromnej depresji urodzeniowej. Polska się starzeje. Ludzie przecież nie przestali kochać się, no nie przestali, a dzieci nie przybywa, mamy ich coraz mniej. A ludzie starzeją się i umierają. I chodzi o to, żeby poszukiwać pieniędzy na to czy też na hormon wzrostu dla dzieci z „niskowzrosłością”, czy na inne programy.

Chciałabym dołączyć się do bardzo merytorycznej wypowiedzi pana senatora Lubińskiego w sprawie programu działań osłonowych i restrukturyzacji w ochronie zdrowia. 80 milionów zł właściwie żadnej pętli z nikogo nie zdejmie. Może spróbujemy jeszcze poszukać w innych zakamarkach budżetu, w kieszonkach czy, tak jak to w Ministerstwie Finansów chyba nazywają w swoim slangu, zakładkach płynnościowych, czy nie znalazłyby się pieniądze.

Bardzo mnie martwi taki dział, z którym jestem mentalnie, zawodowo blisko związana: zapobieganie i zwalczanie AIDS. Tu jest co roku regularnie spadek, równia pochyła. Przeciwdziałanie alkoholizmowi – tu akurat jako ortodoksyjna anty-, to może... Ale nie o moje sprawy tutaj chodzi.

Staże i specjalizacje medyczne. Dobrze, że mamy tę deklarację ministra zdrowia, ale mimo wszystko obawiam się, że będzie luka pokoleniowa w różnych specjalnościach medycznych, że siedemset nowych etatów rezydenckich to jeszcze nie kres naszych pragnień ani potrzeb. W wielu jeszcze miejscach miałabym uwagi do tego projektu.

Pani minister oczywiście prezentuje to w ramach limitów, jakie uzyskała na projekcję budżetu, ale naprawdę liczymy na pani pomoc i współpracę, kiedy zaczniemy poszukiwać możliwości wsparcia tego bardzo, bardzo trudnego i skromnego budżetu.

W zasadzie to by było tak: ja byłam piątą osobą, która się wypowiedziała, teraz byłyby cykl odpowiedzi, ale jeszcze zgłosił się pan senator profesor Bielawski. To może pan senator jeszcze zabierze głos i wtedy już będziemy oczekiwać zbiorowej odpowiedzi.

Senator Janusz Bielawski:

Ja chcę powiedzieć parę słów na temat leczenia się naszych obywateli ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia za granicą.

Do tej pory jest tak, że jeżeli obywatel Republiki Federalnej Niemiec leczy się w Polsce czy gdzie indziej, to płaci za konkretną usługę zdrowotną gotówką, wraca z rachunkiem do swojej macierzystej kasy i zgłasza roszczenie o pokrycie, refundację środków, które wyłożył na swoje leczenie.

Podejrzewam, że podobnie będzie z naszymi obywatelami i wobec tego powstanie lawina roszczeń pod adresem Narodowego Funduszu Zdrowia, który na to nie ma pieniędzy.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Poproszę panią minister, czy wyznaczone przez panią osoby, o wyjaśnienie naszych wątpliwości i odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Wacława Wojtala:

Bardzo dziękuję.

Pani Przewodnicząca, ja poproszę pod koniec mojej wypowiedzi panią dyrektor Ewę Kacprzak, żeby się odniosła do kwestii programów polityki zdrowotnej. Jest ona osobą, która przygotowuje programy, a następnie je realizuje, więc będzie mogła najbardziej profesjonalnie udzielić odpowiedzi.

Postaram się zblokować odpowiedzi, tak żeby pogrupować je tematycznie.

Pierwszy temat, który się pojawił już w wypowiedzi pana senatora Pawłowskiego: sprawa finansowania świadczeń zdrowotnych po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Otóż rzeczywiście z przykrością stwierdzam, że na ten cel w tym budżecie ani w środkach w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia nie są zarezerwowane specjalne środki. I problem jest bardzo poważny, bowiem, jak pan senator Bielawski powiedział, w tej chwili jest tak, że obywatele RFN płacą gotówką i uzyskują sobie rozliczenie w swoim systemie. A od 1 maja Polska będzie członkiem Unii Europejskiej i będzie miała obowiązek koordynacji świadczeń zdrowotnych w ramach systemu zabezpieczenia społecznego. I to będzie wyglądało w ten sposób, że obywatele polscy, kiedy będą turystycznie przebywać za granicą, będą mieli prawo do świadczeń z tytułu nagłego zachorowania, wypadku itd. Do tego trzeba będzie mieć specjalny formularz E 111. Świadczenia będą udzielane przez instytucje ochrony zdrowia kraju pobytu na terenie Unii Europejskiej, ale według kosztów czy stawek tychże instytucji. Tak zakłada system koordynacji: nie ujednoclimy systemów, tylko każdy członek Unii Europejskiej korzysta ze świadczeń zdrowotnych – w cudzysłowie – w miejscu

pobytu i finansowane są one według stawek danego kraju. A wiemy, że koszty leczenia w krajach Unii Europejskiej, szczególnie w obecnej Piętnastce, są od kilku do kilkunastu razy większe, aniżeli w Polsce.

Druga sprawa: ze statystyk wynika, iż około 1% do 1,5% naszych turystów przebywających za granicą korzysta ze świadczeń zdrowotnych. Oczywiście typ zachowań jest kwestią losową, niemniej jednak wydatki z tego tytułu będą musiały być pokrywane ze środków polskiego systemu.

Drugi rodzaj udzielania świadczeń za granicą to są tak zwane wyjazdy planowe na leczenie. Każdy obywatel Unii Europejskiej, jeżeli nie może uzyskać świadczenia zdrowotnego w miejscu, gdzie jest ubezpieczony, mówiąc najprościej, z takiego tytułu, że okres oczekiwania jest dosyć długi, będzie miał prawo skorzystania ze świadczeń zdrowotnych w wybranej jednostce. Przy tym to będzie się odbywało poprzez skierowania, czyli fundusz będzie to regulował i może wyrazić zgodę na wyjazd lub nie.

Analiza Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w zakresie roszczeń obywateli z tytułu udzielonych świadczeń i braku zgody na ich refundację pokazuje, że jest duży liberalizm w traktowaniu prawa do zwrotu. I zdarzyło się, że w ciągu ostatnich lat Trybunał zaprezentował prawo swobody przepływu usług. Do tej pory, przez kilkadziesiąt lat, ta ochrona zdrowia nie była tak mocno przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości... Honorowano, powiedzmy, ograniczenia krajowe, a w tej chwili jest większa wolność w tej sferze usług.

To może skutkować tym, że nawet jeżeli Narodowy Fundusz Zdrowia nie wyrazi zgody, a obywatel polski wyjedzie za granicę i potem zgłosi się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, będzie żądał zwrotu kosztów, to należy się liczyć z konsekwencjami finansowymi.

Nie rozwodząc się nad tym dalej, chcę skonkludować, że Polska stoi przed problemem zwiększonych wydatków z tytułu koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego w zakresie lecznictwa medycznego.

W tej chwili w Ministerstwie Zdrowia trwają bardzo wnikliwe prace, jest powołany międzyresortowy zespół, który robi szacunki, z jakiego rzędu wydatkami przyjdzie nam się zmierzyć. I obliczyliśmy szacunkowo, że w pierwszym roku te wydatki nie będą aż tak duże, jak te, które mogą się pojawić w późniejszych latach funkcjonowania w ramach Unii Europejskiej.

Po pierwsze, mamy krótszy okres, bo od 1 maja. Po drugie, system rozliczeń w Unii Europejskiej jest taki, że są one dwa razy do roku, czyli możemy mieć tę wygraną – w cudzysłowie – z punktu widzenia stabilizacji finansów, że rozliczenia będą przesunięte w czasie. Niemniej jednak na ten cel nie mamy na razie zabezpieczonych, specjalnie wydzielonych środków. Szacujemy, że rezerwa dwustumilionowa dawałaby takie bezpieczeństwo finansowe.

Na przyszłe lata trzeba będzie mieć na to zarezerwowane środki w wysokości około 1 miliarda zł, 1 miliarda 500 tysięcy zł w drugim, trzecim roku funkcjonowania w Unii Europejskiej, głównie dlatego, że stawki płacone za świadczenia w Polsce, jak mówiłam, są dużo niższe.

Ja powiedziałam o leczeniu Polaków za granicą, ale w drugą stronę będzie to działało tak, że obywatelom Unii będą pokrywane koszty według polskich cenników. Czyli z tego tytułu, że my leczymy obywatela Niemiec, tak jak w tej chwili mamy wpływ... Mówię o zakładzie opieki zdrowotnej. Będzie to refundacja według stawek

polskich, czyli nie będzie... Przepraszam, będzie refundacja przesunięta w czasie i będzie jednak zjawisko kredytowania, czyli polski zakład opieki zdrowotnej będzie w trudniejszej sytuacji, niż w chwili obecnej, kiedy leczy cudzoziemców. Oczywiście finansowanie będzie według stawek ubezpieczenia niemieckiego, ja tutaj w pewnym momencie źle się wyraziłam.

Przechodzę do drugiej kwestii, kwestii rezerwy na restrukturyzację w ochronie zdrowia. Tych 80 milionów zł jest przeznaczonych głównie na coś, o czym nie mówiłam we wprowadzeniu. Zakłady opieki zdrowotnej, które nie mają zadłużenia, bo dołożyły wszelkich starań, żeby ich gospodarka finansowa była prawidłowa, będą mogły skorzystać z grantu restrukturyzacyjnego.

Nie powiedziałam też, na czym będzie polegała restrukturyzacja mienia. Otóż zakłady opieki zdrowotnej w ramach tego programu będą przystosowane do funkcjonowania w gospodarce rynkowej z punktu widzenia gospodarki finansowej w taki sposób, że będą poddawane reżimowi kodeksu spółek handlowych. Z tym, że nie ma takiego niebezpieczeństwa jak w tej chwili, że ktoś, kto nie może uregulować rachunków, będzie podlegał rygorom upadłościowym. Tu będzie duża osłona, czyli najpierw zostanie przeprowadzone postępowanie układowe. Będzie więc możliwość ułożenia z wierzycielami. Przy tym tak zostanie ukonstytuowane funkcjonowanie zakładu, aby menedżer, kierownik zakładu, miał zwiększoną odpowiedzialność za decyzje finansowe, ale musi być oczywiście spełniony taki warunek, że nie ma tego garbu finansowego, jaki w tej chwili mają zakłady.

Zakłady, które nie mają zobowiązań, a będą musiały być dostosowane do tych rygorów ustawy – Kodeks spółek handlowych, oczywiście w formie spółek użyteczności publicznej... Będzie wprowadzona nowelizacja, nowy typ spółek: spółki akcyjne lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością użyteczności publicznej. I żeby one mogły się przystosować do tego, zostaną na nie przeznaczone środki finansowe w formie grantu. Chodzi głównie o to, że aby móc przekształcić się w spółkę, trzeba będzie dostosować kwestie majątkowe, dokonać szacunkowych operatów. Z tym będą związane koszty i tu będzie w pewnym sensie wspomnienie dla tych zakładów w formie nagrody.

Pozostała część środków będzie przeznaczona, jak powiedziałam, na wsparcie tych procesów, ale niezależnie od tego jeszcze zakłady będą mogły skorzystać z funduszy aktywizacyjnych, które są niezależnie zabezpieczone do dyspozycji ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej. Działania związane z aktywizacją zawodową, z restrukturyzacją zatrudnienia, niezależnie od tej kwoty 80 milionów zł, będą mogły być wsparte ze środków, którymi dysponuje minister gospodarki, pracy i polityki społecznej.

Oczywiście w tym momencie nie możemy przedstawić symulacji, ponieważ tę rezerwę będzie można podzielić wtedy, kiedy organy restrukturyzacyjne będą posiadały konkretną wiedzę o zakładzie. To będzie możliwe dopiero po rozpoczęciu procesu restrukturyzacji.

Jeśli chodzi o szkolenie pielęgniarek w ramach licencjatów, to ja wspomniałam, że potrzeby są zdecydowanie większe, szczególnie właśnie w kontekście integracji z Unią Europejską. Nie oznacza to, że w ogóle nie ma pieniędzy na licencjaty. One są, tylko nie ma ich tyle, by zaspokoić wszystkie potrzeby.

Już od trzech lat są realizowane programy licencjackie, szczególnie w zakresie pielęgniarstwa i położnictwa, przy czym to jest system trzyletni. Dwuletnie programy na razie nie są uruchomione. Komisja Europejska jeszcze się przygląda, analizuje na-

sze programy i tutaj nie mamy na razie otwartej drogi. Ale trzyletnie programy są realizowane. Minister zdrowia nie ma możliwości wydzielenia specjalnej puli na licencjaty, bo te pieniądze znajdują się w ramach ogólnej dotacji na kształcenie w szkolnictwie wyższym. Minister zdrowia tę dotację dzieli według algorytmu, który jest co roku uzgadniany z konferencją rektorów. Brane są pod uwagę takie elementy jak liczba studentów, w tym studentów studiów licencjackich. Szczególne preferencje we współczynniku są dla kierunków studiów dla pielęgniarek w zakresie licencjatów. Następnie brana jest pod uwagę liczebność kadry i jej struktura, czyli liczba doktorów, doktorów habilitowanych, profesorów, liczebność studentów studiów doktoranckich. Ewentualnie jeszcze brany jest pod uwagę współczynnik przeniesienia z roku poprzedniego; on ma wagę pół punktu. Tak podzielona ogólna suma dotacji na poszczególne akademie w całości jest przekazywana do dyspozycji rektora i dopiero rektor dzieli to według swoich preferencji, zgodnie z, nazwijmy to, wewnętrzną polityką kształcenia. Tutaj jest duża niezależność działania rektorów, czy w ogóle senatu jako takiego.

Jeśli chodzi o Łódź, to ja rzeczywiście troszcząc się o to, żeby nie zabierać dużo czasu, zbyt skrótowo przedstawiłam sprawę. Otóż w maju Senat Uniwersytetu Medycznego w Łodzi wyraził zgodę na zmianę programu medycznego, na zaprezentowane przez rektora kierunki tej zmiany.

Generalnie koncepcja polega na wydzieleniu z obecnej kubatury – jest ona bardzo duża, bo to jest kilkunastopiętrowy, bodajże dziewiętnastokondygnacyjny budynek plus dodatkowo jeszcze tak zwany budynek A2, diagnostyczno-zabiegowy – w której pierwotnie planowano tysiąc pięćset czterdzieści osiem łóżek, małej części, od parteru do dziewiątego piętra, dla części klinicznej, szpitalnej, i rozlokowaniu tam oddziałów. To, jakie to będą oddziały, jest już w tej chwili bardzo dokładnie sprecyzowane, jest podana liczba łóżek w każdym oddziale, został uzgodniony z marszałkiem województwa, z wojewodą, czyli z jednostkami najbardziej zainteresowanymi, program przeniesienia łóżek i restrukturyzacji infrastruktury ochrony zdrowia. Te łóżka będą przenoszone z tak zwanej bazy obcej. Obecnie uniwersytet ma w kilku szpitalach kliniki, które będą przeniesione do centrum kliniczno-dydaktycznego i nie będą odtworzone w tych jednostkach, w których w tej chwili są posadowione, po to, żeby nie zwiększać potencjału liczby łóżek, bo ta jest w regionie łódzkim wystarczająca.

Rektor przedłożył program medyczny i dzisiaj będzie w tej sprawie podjęta decyzja. Z analizy wynika, że możemy go zaakceptować. Minister decyzję podejmie zalecając przystąpienie do dalszego etapu, czyli do przygotowania dokumentacji projektowej oraz do policzenia i zestawienia kosztów.

A plan na przyszły rok został tak skonstruowany: zapewniono 55 milionów zł złotych, to jest dosyć dużo, jak na realizację inwestycji, nazwijmy to, w transformacji. Tyle, ile maksymalnie można było przeznaczyć na ten cel, zostało wydzielone. W pierwszym okresie, kiedy będą trwały prace nad dokumentacją i nad zbiorczym zestawieniem kosztów, będą realizowane te moduły czy te zadania, których realizacja jest konieczna i tak, bez zmiany programu medycznego. Czyli tutaj nie nastąpi kolizja: że realizujemy coś, a potem będzie to niezgodne z dokumentacją. Ten element został uwzględniony i w pierwszym etapie planów finansowych będzie realizowana ta część, a potem, już jak będą dokumenty, kolejna część planu na 2004 r.

Pani przewodnicząca rzeczywiście słusznie zwraca uwagę na to, że co roku spadają nakłady na zadania związane z leczeniem uzależnień, zarówno z działaniem przeciw

alkoholizmowi, jak i w zakresie walki z narkomanią. To jest niestety bolesną konsekwencją poruszania się w limitach, które minister zdrowia ma do dyspozycji. Stojąc przed koniecznością – przyjemną koniecznością – zapewnienia środków na wynagrodzenia dla lekarzy akademickich w ramach drugiego etapu wzrostu wynagrodzeń, gdzie dynamika wydatków jest kilkunastoprocentowa, i mając do dyspozycji wzrost o 3%, niestety musi gdzieś dokonać tych negatywnych wyborów, zmniejszających wydatki.

Z tym, że jeszcze może jedno słowo komentarza. Generalnie wydatki w części 46, w tej tabeli, którą państwo otrzymaliście, rosną o 6,48%. Chcę powiedzieć, że jest to spowodowane tym, że do części 46 „Zdrowie” zostały włączone wydatki na nadzór nad Narodowym Funduszem Zdrowia w wysokości 5 milionów 500 tysięcy zł. I to powoduje tę statystyczną dynamikę wzrostu. Ale jeżeli się odejmie te wydatki, to wzrost jest o 3%; zapewnia on tylko wzrost wynagrodzeń, a wydatki w administracji są na poziomie tego roku.

Poproszę panią dyrektor Kacprzak, żeby była uprzejma przedstawić komentarz do programów polityki zdrowotnej i politykę ministra zdrowia w tym zakresie.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej w Ministerstwie Zdrowia
Ewa Kacprzak:**

Pani Przewodnicząca! Szanowne Panie Senator i Szanowni Panowie Senatorowie!

Programy polityki zdrowotnej zawsze budzą emocje. Ja chciałabym państwa uspokoić co do pewnych spraw. Widzę, że jest niedoinformowanie w sprawie zasad działania w tym zakresie, jeżeli chodzi o ministra zdrowia.

Chciałabym przypomnieć, że aktualne są strategiczne kierunki działania ministra zdrowia ogłoszone w ubiegłym roku, zgodnie z którymi między innymi realizowana jest polityka zdrowotna. Jednym z elementów polityki zdrowotnej są programy, które realizuje minister zdrowia.

Obejmując departament w ubiegłym roku rzeczywiście przejęłam wszystkie programy polityki zdrowotnej. I było ich aż pięćdziesiąt jeden, jak powiedziała pani senator. Ale chciałabym zwrócić uwagę, że te programy były bardzo jednostkowe, często były protezą programu. Był to zakup jakiegoś środka technicznego, konkretnego leku, wybiórczego badania diagnostycznego, gdy pozostałe elementy świadczeń zdrowotnych były i tak finansowane przez fundusz. Mało tego, zdarzało się, że były podwójnie finansowane.

W strategicznych kierunkach działania ministra zdrowia nacisk położony jest na dążenie do poprawy stanu zdrowia społeczeństwa oraz związanej z tym jakości życia poprzez realizację trzech głównych kierunków. Chciałabym o tym przypomnieć, bo dzięki temu potem będzie nam łatwiej rozmawiać. Po pierwsze, poprzez zmiany w stylu życia ludności. Po drugie, poprzez przeciwdziałanie głównym zagrożeniom zdrowia społeczeństwa. I po trzecie, poprzez zmniejszenie różnic w zdrowiu i dostępie do świadczeń zdrowotnych w poszczególnych regionach Polski.

Istotnym elementem tych działań jest kompleksowość. Jest to odejście od załatwiania prawie że indywidualnych spraw na rzecz kompleksowego rozwiązywania

problemów. Przykładem jest przygotowany w ubiegłym roku ogólnopolski program profilaktyki leczenia chorób układu sercowo-naczyniowego. Właśnie tych chorób, dlatego że choroby układu krążenia oraz choroby układu nerwowego, udary, to dwie główne przyczyny zgonów Polaków.

Poprzez zapewnienie dostępu do odpowiednich metod leczenia, odpowiednio wczesnej hospitalizacji... Nie wspomnę już o odpowiednio wczesnej edukacji społeczeństwa, promocji zdrowia, uczeniu właśnie tego nowego, zdrowego stylu życia, co jest kontynuacją działań prowadzonych już od jakiegoś czasu i co, jak widzimy, przynosi efekty w postaci zmiany mentalności społeczeństwa, które zaczyna rozumieć, że jest odpowiedzialne za własne zdrowie. Że odpowiedzialny jest nie tylko minister zdrowia, bo tak naprawdę minister w niewielkim stopniu może mieć wpływ na te sprawy; największy wpływ na nasze zdrowie mamy my sami.

Kompleksowość działań z dużym naciskiem położonym na działania profilaktyczne, zarówno w chorobach układu krążenia, układu nerwowego, jak również w chorobach nowotworowych. Zwłaszcza w chorobach nowotworowych to jest bardzo istotny problem. Od trzech lat rosną środki na badania profilaktyczne. My mamy świadomość, że nie są to środki wystarczające, ale będziemy chcieli, żeby w 2004 r. po raz kolejny w tych badaniach profilaktycznych nastąpił wzrost.

Drugim elementem, oprócz badań profilaktycznych, edukacji i promocji, są świadczenia zdrowotne. Ale żeby można było udzielać specjalistycznych świadczeń zdrowotnych, musi być odpowiednia aparatura. Minister założył, że będzie dokonywał wymiany zużytej aparatury i doposażenia ośrodków w nową aparaturę w dziedzinie kardiologii, onkologii, neurologii oraz psychiatrii.

Jeżeli chodzi o kardiologię, to jest to głównie doposażenie ośrodków. W ogóle założeniem programu „PolKard”, który wszedł w ubiegłym roku, jest to, żeby na koniec tego programu w każdym województwie funkcjonowały w pełnym zakresie poradnia kardiologii dla dorosłych, poradnia kardiologii dla dzieci, żeby była kardiochirurgia oraz aby były zabezpieczone działania związane z tworzeniem dodatkowych ośrodków leczenia udarów mózgu.

Takie działania, jeżeli chodzi o ośrodki leczenia udarów mózgu, były rozpoczęte już w latach poprzednich i będą kontynuowane, tak żeby dotrzymać standardów: aby pacjent do szpitala miał nie dalej niż 60–80 km i żeby trafił do tego szpitala w tak zwanej złotej godzinie, pierwszej godzinie po udarze, kiedy można tak pokierować jego leczeniem, żeby jego skutki były zdecydowanie mniejsze niż te, z którymi do tej pory się spotykamy. A to oznacza mniej rent, mniej inwalidztwa, powrót pacjenta do społeczeństwa, a bardzo często również do pracy zawodowej.

W związku z tym ten moduł inwestycyjny nabrał bardzo dużego wymiaru, zarówno w kardiologii, jak i w onkologii. Ale nie będziemy mogli mówić o poprawie dostępu do świadczeń zdrowotnych w tych dziedzinach, jeżeli nie dokonamy działań inwestycyjnych. Ze środków płaconych za świadczenia zdrowotne przez Narodowy Fundusz Zdrowia zakłady opieki zdrowotnej nie są w stanie wypracować większości środków, bo aparatura jest bardzo droga.

Druga sprawa – organy założycielskie też nie kwapią się, chociaż mają obowiązek przekazywać swoim zakładom opieki zdrowotnej środki na inwestycje. Nie czynią tego.

Ponieważ jest to pętla, z której trzeba wyjść, już w tym roku były podjęte pierwsze działania. My przekazaliśmy na środki majątkowe i na zakup aparatury oraz

sprzętu 143 miliony zł, została kupiona zarówno aparatura angiograficzna, kardiochirurgiczna dla kardiologii dziecięcej, jak i bardzo droga aparatura dla onkologii – jest to aparatura do leczenia skojarzonego do radioterapii. I tutaj nacisk jest położony głównie na wymianę akceleratorów, przyspieszaczy, po to, żebyśmy się po raz drugi nie spotkali z takim przypadkiem, jaki był w Białymstoku dwa lata temu. Wtedy ze względu na taki, a nie inny stan zużycia aparatury pacjenci doznali szkody na zdrowiu i mamy tego efekty w postaci koniecznych odszkodowań, a minister zdrowia w ubiegłym roku wyasygnował ponad 100 tysięcy zł na leczenie operacyjne tych pacjentek, żeby umożliwić im jakiś powrót do życia.

Trzecim elementem jest, tak jak powiedziałam... Już wszystkie omówiłam. Nie, dobrze. Trzecim elementem są jeszcze świadczenia zdrowotne. Część tych świadczeń zdrowotnych, takich jak nowoczesne leczenie w udarach mózgu, trombolityczne stentowanie naczyń, minister wziął na siebie. W kardiologii również zabiegi mało inwazyjne, kardiochirurgiczne, niektóre elementy świadczeń z zakresu kardiologii, zwłaszcza nowatorskie metody, które jeszcze nie w pełni są wprowadzone we wszystkich zakładach opieki zdrowotnej z powodu niezwyfikowania ich przydatności, skuteczności, minister wziął na siebie. Te wszystkie elementy spowodują, naszym zdaniem, poprawę sytuacji.

Stąd, jak państwo widzicie, w tabeli jest dwanaście programów, ale to nie znaczy, że to jest dwanaście pojedynczych programów. Dwa pierwsze programy, które są na stronie 45, obejmują kompleks zadań do realizacji. W programie „PolKard” jest kilkanaście zadań do realizacji. W programie zwalczania chorób nowotworowych jest sześć programów, w programie psychiatrycznej opieki zdrowotnej są dwa programy. W zasadzie jesteśmy w trakcie opracowywania nowego programu opieki nad matką i dzieckiem, ponieważ dotychczasowa formuła została wyczerpana. Staramy się znaleźć nowe rozwiązania dotyczące opieki, tak aby urodziły nam się zdrowe, duże dzieci, czyli musimy zejść na sam najniższy szczebel kontaktu kobiety ciężarnej z ginekologiem i odpowiedniej opieki na tym poziomie.

Następnie chciałabym powiedzieć, że od czerwca tego roku toczyły się rozmowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, abyśmy w sposób bezpieczny przekazali niektóre elementy – nie omieszkam tego powiedzieć – pseudoprogramów polityki zdrowotnej po to, żeby świadczenie zdrowotne po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia było działaniem kompleksowym.

Takie prace robocze toczyły się w resorcie od czerwca do sierpnia tego roku. Niestety, nieżyjący pan minister Tokarczyk, który był przewodniczącym takiego zespołu, nie może potwierdzić tego, co ja mówię, niemniej oprócz nas brali w tym udział pracownicy Narodowego Funduszu Zdrowia. Przekazaliśmy szereg materiałów, łącznie ze szczegółowymi informacjami, jak programy były prowadzone, po to, żeby można było przejść bezpiecznie.

W momencie przyścia nowego prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia pan minister Sikorski potwierdził te wcześniejsze ustalenia pismem do pana prezesa w październiku tego roku. Działania były tak skorelowane, że były już konkursy ofert i ogłoszenia na temat tych programów, które oddaliśmy do Narodowego Funduszu Zdrowia. I ze zdziwieniem stwierdziliśmy, że po jakimś czasie programy te nagle zniknęły z konkursu ofert. W nowej wersji konkursu ofert ogłoszonego przez Narodowy Fundusz Zdrowia już się nie pojawiły. W związku z tym trwają teraz na najwyższym

szczeblu uzgodnienia, które spowodują, mam nadzieję, że te nieporozumienia zostaną wyjaśnione.

I teraz chciałabym jeszcze powiedzieć, że z tych pięćdziesięciu jeden programów osiem zmieniło nazwy; to też nie były programy, tylko było to wsparcie różnych działań – a więc krajowa lista biorców narządów unaczynionych, dobór niespokrewnionych dawców szpiku, które są elementami uzupełniającymi do przeszczepów, czyli do procedur wysoko specjalistycznych. I to z programu przeszło na dotację celową do Poltransplantu.

Takich programów było osiem i one nie zginęły jako zadanie realizowane przez ministra, tylko zmieniona została ich klasyfikacja budżetowa. Jeden z programów zmienił miejsce: program rogówkowy, czyli program przeszczepu rogówki, przeniósł się z programów do procedur wysoko specjalistycznych. Została zakończona realizacja trzech programów z racji ich zapisów, a dwa programy zostały, zgodnie z ustawą o chorobach zakaźnych i zakażeniach, przeniesione do Sanepidu, bo zgodnie z tą ustawą stały się jego statutowym obowiązkiem.

A zatem, Pani Przewodnicząca, nie jest tak, że minister rezygnuje z programów. Po prostu podjęliśmy się dosyć trudnego, ewolucyjnego działania, żeby przejść na strategiczne, kompleksowe programy rozwiązujące od początku do końca określony problem, tak abyśmy mogli wiarygodnie to ocenić i powiedzieć, że środki publiczne na ten cel nie zostały zmarnotrawione. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Już, Panie Senatorze. Widzę pana rękę i pan oczywiście ma prawo głosu.

Ale ja muszę powiedzieć, że te wszystkie piękne programy opracowywane, weryfikowane, podsumowywane w gabinetach nijak nie przekładają się potem na naszą rzeczywistość, ponieważ państwo operujecie globalnymi liczbami, adresowanymi do milionowej populacji, my zaś mamy do czynienia z jednostkowymi dramatami, czy to osób odwiedzających nasze biura, uczestniczących w spotkaniach z nami, czy też naszych osobistych czy naszych rodzinnych. I to nijak się nie przekłada. I naprawdę w pewnym momencie dojdzie do zwarcia, dojdzie do wyładowania pomiędzy wizją, jak być powinno i ku czemu państwo dążycie, a tymi ludźmi, którzy czegoś oczekują i tego nie uzyskują. No, naprawdę nie uzyskują. Ja nie będę mnożyć inflacji słów ponad inflację pieniędzy, ale naprawdę sama tego osobiście od szeregu dni doświadczam. No, nie jest tak, nie jest tak, po prostu! Jestem pacjentką onkologiczną i wiem, że nie jest tak! Nawet karta pacjenta VIP niczego mi nie ułatwia, a przecież byłoby nieetycznie, gdybym z takiego ułatwienia korzystała; nawet byłoby nieetycznie.

Tak że przepraszam, ale co ja mam mówić...

Już pani udzielię głosu, ale najpierw był pan senator.

Co ja mam mówić pacjentom po udarach właśnie, którzy nie mają dalszej opieki długoterminowej? Co mam mówić kobietom po badaniach *screeningowych*? To prowadzi donikąd! Zmarnowane pieniądze, bo badania są wykonane i dalej jest pół roku oczekiwania na przyjęcie w poradni chorób piersi, gdzie przecież nie chodzi się po korektę obwisłego biustu czy nawet dojrzałego biustu, ale chodzi się z konkretnym skierowaniem.

Naprawdę, pieniądze, cele i oczekiwania społeczne rozmijają się i nie mogą być wobec tego, po prostu, obojętne i nie zabrać głosu.

Ja w ogóle nie podważam sensowności istnienia tych programów. Tylko że to nie trafia do ludzi, to nie trafia do lekarzy, którzy to wykonują, to nie trafia w postaci procedur, standardów wymagań. Ja jako pacjent mam się cieszyć w ogóle, że jestem przyjęta, bo przecież nie muszę, bo przecież stać mnie na to, żeby pójść do prywatnego gabinetu. Taka jest rzeczywistość.

Tak że mnie jest obojętne, czy będzie prywatne, publiczne, jakiegokolwiek; ja już po prostu w to nie wierzę. Po trzydziestu latach pracy w ochronie zdrowia na różnych poziomach po prostu już nie wierzę, że w naszej rzeczywistości którykolwiek minister jest cokolwiek w stanie wykreować, przy najlepszych swoich chęciach i limitach ministra finansów. Dziękuję bardzo.

Pan senator Pawłowski.

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.
Pani Minister! Pani Dyrektor!

My jesteśmy z wami i zdajemy sobie sprawę z trudnej roli, jaką państwo macie do odegrania i z tego, że czasem zarzuty kierowane w waszą stronę są niesłuszne, niezawinione przez was. Ja sądzę, że naszą rolą jest też bronić państwa.

Wczoraj wystąpienie pana senatora Marka Balickiego, byłego ministra, dotarło do mnie. W tej chwili realizuje się tylko pewną część zadania, to znaczy nowy program premiera Hausnera, przekształcenie w spółki handlowe, ale, tak jak powiedział senator Balicki, nie ma tej drugiej nogi, która by doprowadziła do równowagi, czyli sposobu finansowania, w domyśle – ubezpieczeń konkurencyjnych.

W związku z tym jest moje bardzo krótkie pytanie. Państwo mają jedną wadę, mówię o ministerstwie: za mało docieracie z informacjami do społeczeństwa, a nawet do parlamentarzystów. I ja chciałbym zapytać, czy państwo prowadzicie jakiś program pilotażowy i czy są na to przeznaczone środki. Ja od kuchni gdzieś tam... Pani dyrektor chyba mi przyzna rację, że jest taki program pilotażowy i chyba sześćdziesiąt czy pięćdziesiąt zakładów bierze w tym udział. Ja sobie nie wyobrażam wprowadzenia nowej ustawy bez jakichś informacji, które ministerstwo uzyska. Tylko mnie interesuje, czy są na to zapewnione środki. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor zgłaszała gotowość reakcji, mam nadzieję, że na mój apel.

**Dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej w Ministerstwie Zdrowia
Ewa Kacprzak:**

Pani Przewodnicząca, ja rozumiem te emocje, jakie zawsze się rodzą przy indywidualnym korzystaniu z naszej służby zdrowia, ale proszę zrozumieć, że 500 milionów zł na programy polityki zdrowotnej to jest kropla w morzu potrzeb, i tych indywidualnych, i myślę, że również tych po stronie organizacyjnej, jeżeli chodzi o wyegzekwowanie ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia.

Badania profilaktyczne są tylko pewnym elementem. A jeżeli kobiecie już trzeba udzielić świadczenia zdrowotnego polegającego na dalszej diagnostyce i ewentualnie leczeniu, to ja nie chcę przetrzącać piłeczki do ogródka Narodowego Funduszu Zdrowia, ale to jest właśnie płatnik za świadczenia zdrowotne. Ja wiem, że nie jest dobrze, ale myślę, że musimy dopracować sobie jeszcze może właśnie ten przepływ pacjentów. Tylko minister nie jest w stanie spowodować reakcji w indywidualnych sytuacjach, nie ma nawet instrumentów do tego. To musi być kompleksowe rozwiązanie i musi być wizja działania służby zdrowia po stronie płatnika, czyli po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Abyśmy zdrowi byli, bo tej wizji ani tej woli wczoraj akurat Narodowy Fundusz Zdrowia podczas posiedzenia komisji z udziałem i prezesa, i prezesów oddziałów terytorialnych, absolutnie nie zaprezentował; absolutnie. To były zupełnie dwie proste równoległe: ministerstwo a Narodowy Fundusz Zdrowia. A potrzeby społeczne to jeszcze w ogóle trzeci wektor.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos, ewentualnie ktoś z obecnych senatorów?

Pani minister. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Wacława Wojtala:

Chciałabym udzielić odpowiedzi na pytanie pana senatora Pawłowskiego, dotyczące polityki informacyjnej Ministerstwa Zdrowia i działalności w zakresie przygotowania programu.

Minister zdrowia rozpoczął działalność informacyjną i działalność pilotażową. Działalność informacyjna została uruchomiona 5 listopada. Jesteśmy już po pierwszych spotkaniach, najpierw z marszałkami województw, z dyrektorami większych ZOZ, z przedstawicielami wojewodów i oddzielnie z przedstawicielami instytutów naukowo-badawczych i z dyrektorami szpitali klinicznych. Dzisiaj jest w Zgierzu kolejna tura, przechodzimy już do szkoleń pracowników, które będą przygotowywały program restrukturyzacji.

Niezależnie od tego jest przygotowany program pilotażowy. Program pilotażowy niestety nie może być realizowany zgodnie z projekcją ustawową. On będzie realizowany już teraz, czyli musi być zrealizowany zgodnie z obowiązującym prawem. Jego zadaniem będzie przejście przez wszystkie procedury, które nie są związane ze zmianą prawa – przygotowanie programu restrukturyzacyjnego i przygotowanie zakładu opieki zdrowotnej do działalności w nowej formie prawnej.

Nie ma w tej chwili jeszcze ostatecznych decyzji odnośnie do sfinansowania programu pilotażowego, ale na ten cel są w tej chwili już przygotowywane źródła finansowania. Ministerstwo Zdrowia wystąpiło do Ministerstwa Finansów o środki, jeśli będzie możliwość, w ramach rezerwy ogólnej. Ale to są na razie projekty, nie ma jeszcze decyzji, więc w tym zakresie jesteśmy w akcji, w działaniu przygotowującym zapewnienie finansowania. Chcemy przeszkolić wszystkich trenerów, a ci będą dalej w województwach szkolili kadry, które będą przygotowywały program restrukturyzacyjny. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Tę część posiedzenia komisji chciałabym już zamknąć, obiecując – i lepiej niech to brzmi jak obietnica – pani minister i pani zespołowi, że będziemy w nieustającym kontakcie, choćby po to, żeby poznać reakcję państwa na poprawki zaproponowane przez sejmową Komisję Zdrowia, dowiedzieć się, czy popieracie je państwo. Teraz być może niezręcznie byłoby udzielić odpowiedzi, poza tym wyczerpałmy już przewidziany na to limit czasu. Czy nasze wsparcie w Senacie w tych kierunkach, które sejmowa komisja proponuje, jest zasadne bądź...? Będziemy korzystać i z wiedzy, i z podpowiedzi, no i deklarujemy współpracę, niezależnie od indywidualnych poglądów na problem.

Dziękuję bardzo i zamykam tę część posiedzenia komisji, która była poświęcona zdrowiu. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dzień dobry państwu.

Kontynuujemy posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia poświęcone wstępnemu rozpatrzeniu projektu budżetu. W stosunku do planu pracy, według którego ta część była zaprogramowana na godzinę 12.30, działamy już ze znacznym opóźnieniem. Ta część posiedzenia dotyczyć będzie części 31 „Praca”, a potem będą: programy wieloletnie, zabezpieczenie społeczne, budżety wojewodów, rezerwy celowe, plan finansowy Funduszu Pracy itd.

Ze względu na kalendarz prac pani senator Zdzisławy Janowskiej, która jest gospodynią w imieniu komisji pewnych fragmentów budżetu, a która za chwilę musi zacząć realizować inne zadania komisji, bardzo bym prosiła i państwa senatorów, i naszych gości, o zgodę na to, by Fundusz Pracy, plan finansowy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, programy dostosowania warunków pracy do standardów Unii Europejskiej i środki z Unii Europejskiej, czyli pkt 6,7,11 i 12 potraktować jako pierwsze, priorytetowe, by pozwolić pani senator wykonać delegację komisji.

Czy jest zgoda państwa na to? Zgoda senatorów jest.

A zatem proszę, kto w imieniu Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej referuje, proszę o przystąpienie do...

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej

Marek Szczepański:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Marek Szczepański, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Chciałbym zreferować pokrótce założenia planu finansowego Funduszu Pracy na rok 2004. Chciałbym zwrócić uwagę pań i panów senatorów na fakt, że plan finan-

sowy został opracowany po przyjęciu kilku założeń. Założyliśmy, że przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej będzie o jeden punkt procentowy wyższe niż w roku bieżącym. Założyliśmy, iż składka na Fundusz Pracy w roku przyszłym nie ulegnie zmianie i będzie stanowiła 2,45% podstawy wymiaru. Założeniem było także to, iż liczba zarejestrowanych bezrobotnych na koniec 2004r. wyniesie około trzech milionów dwustu tysięcy osób. Założyliśmy, iż przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w roku 2004 będzie o 3,7% wyższe niż w roku bieżącym. Założeniem było także to, iż wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w przyszłym roku w stosunku do roku bieżącego wyniesie 2%. Kolejne założenie: iż dotacje z budżetu państwa dla Funduszu Pracy w przyszłym roku wyniosą 3 miliardy 144 miliony zł. I wreszcie przyjęliśmy założenie, iż przeciętna miesięczna wysokość zasiłku podstawowego dla bezrobotnych wyniesie 510 zł.

Chciałbym bardzo syntetycznie opowiedzieć o przychodach Funduszu Pracy w roku przyszłym. Zakłada się, że w roku 2004 przychody Funduszu Pracy wyniosą 8 miliardów 964 miliony zł i będą niższe o 7,6%, to jest o 740 milionów zł, od tego-rocznego planu wykonania.

Przychody Funduszu Pracy będą pochodzić z dotacji budżetu państwa; będzie to wspomniana kwota 3 miliardów 144 milionów zł. I to będzie zmniejszenie o 20,3% w stosunku do planu wykonania za ten rok. Wpływów ze składki na Fundusz Pracy będzie 5 miliardów 640 milionów zł, i tu będzie wzrost o 3,7%. Pozostałe dochody będą wynosiły 180 milionów zł.

Jeśli chodzi o wydatki z Funduszu Pracy w roku przyszłym, to planujemy, że wyniosą one 11 miliardów 128 milionów 900 tysięcy zł i będą wyższe o 1,4% w stosunku do planu wykonania za rok bieżący. Kwota, o której wspominałem, obejmuje: wydatki na zasiłki i świadczenia ogółem – 9 miliardów 228 milionów 900 tysięcy zł; aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, w tym refundacje wynagrodzeń na rzecz młodocianych – 1 miliard 500 tysięcy zł; wydatki inwestycyjne – 15 milionów zł oraz pozostałe wydatki – 385 milionów zł.

Chciałbym zwrócić uwagę pań i panów senatorów na fakt, iż w roku przyszłym planujemy zwiększenie wydatków na aktywną politykę rynku pracy.

I na koniec, oczekując na ewentualne pytania, chciałbym zwrócić uwagę, iż planujemy, że w przyszłym roku będzie wypłaconych łącznie średniorocznie milion dziesięć tysięcy zasiłków dla bezrobotnych i że wspomniany przeze mnie wzrost wydatków na aktywną politykę wyniesie 6,7% w stosunku do roku bieżącego. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Czy pani senator chciałaby na tym etapie ustosunkować się do tego?

Senator Zdzisława Janowska:

Ja chciałabym powiedzieć, że pierwsza informacja, która jest niezwykle niepokojąca, o której już wiedzieliśmy wtedy, kiedy powstawał program pana premiera Hausnera, jest taka, że będą ścinane pieniądze z miejsc, z których najmniej byśmy się spodziewali. I choć w konsekwencji tutaj pan minister był łaskaw mówić o wzroście wydatków na określone cele, to tym niemniej powiedział pan, że z dotacji budżetu państwa będzie ograniczenie, zmniejszenie... Ja mam tu napisane, że o 20% w po-

równaniu z 2003 r., a pan powiedział w tej chwili, że o 6,7%, więc nie wiem, co jest prawdziwe. Ale w sumie jest to niebagatelna kwota 740 milionów zł. Ja słyszałam – to było powszechnie publikowane – że z Funduszu Pracy pan Hausner zabiera 800 milionów zł. I teraz nie wiem, gdzie tych 800 milionów zł w stosunku do poprzedniego roku ubyło, a gdzie przybyło, bo tego pan nie był uprzejmy powiedzieć. To jest mój jeden problem.

A druga kwestia dotyczy aktywnych form, bo to jest w końcu najważniejsze. Te środki na aktywne formy to niby nie jest mała suma, ale tym niemniej jest ona ciągle za mała i w stosunku do wykonania z tego roku nie jest ona budująca. To są na razie te sprawy, które chciałam poruszyć.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Od razu proszę...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Marek Szczepański:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o mniejszą dotację na Fundusz Pracy – pani senator wspomniała o 800 milionach zł – to ta luka zostanie zabezpieczona przez kredyt, który Fundusz Pracy zaciągnie w roku przyszłym. I rzeczywiście na koniec przyszłego roku zadłużenie Funduszu Pracy wzrośnie do kwoty około 5 miliardów 300 milionów zł. To może budzić niepokój, z tym że opracowaliśmy już program sanacji Funduszu Pracy, który będzie rozpatrywany jutro przez Komitet Rady Ministrów, a który przewiduje różne warianty osiągnięcia równowagi finansowej w Funduszu Pracy w kolejnych latach. I tu jest właśnie ta... Nie ma ubytku, jeśli chodzi o wydatki, tylko jest kredyt, który będzie musiał być zaciągnięty w roku przyszłym.

Jeśli chodzi o wydatki na aktywną politykę rynku pracy, to chciałbym zwrócić uwagę, że to jest największa kwota z tych, które w ostatnich latach na ten cel zostały wydatkowane. Według naszych sygnałów po raz pierwszy od kilku lat nie ma problemu braku środków w powiatowych urzędach pracy. W przyszłym roku tych środków będzie więcej i do kwoty 1 miliarda 500 tysięcy zł dojdą środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Społecznego, ponieważ już w przyszłym roku otrzymamy dodatkowe środki, które uzupełnią tę kwotę 1 miliarda 500 tysięcy zł, więc według naszych bardzo wstępnych szacunków od strony kasowej do urzędów pracy trafi kwota około 1 miliarda 700 tysięcy zł, ale do momentu podpisania odpowiednich umów z Komisją Europejską nie możemy wykazywać tej wyższej kwoty w planie finansowym funduszu. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Zatem bardzo proszę pana ministra, jeżeli to pan będzie prezentował, o przedstawienie planu finansowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i tych środków z Unii Europejskiej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Marek Szczepański:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo krótko chciałbym przedstawić założenia projektu planu na rok przyszły.

Jeśli chodzi o przychody, to w roku 2004 powinny one osiągnąć kwotę 502 milionów 289 tysięcy zł, co oznacza ich wzrost w stosunku do przewidywanego wykonania za ten rok o 150%, przy założeniu, iż pozostanie bez zmian kwota obligatoryjnej składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Na te przychody będą składały się dochody z tytułu składki w wysokości 200 milionów zł – nastąpi wzrost o 4% w stosunku do przewidywanego wykonania w roku bieżącym – i pozostałe przychody w wysokości 302 milionów 289 tysięcy zł. I tu jest bardzo duży wzrost spowodowany przychodami z tytułu odsetek na rachunkach bankowych oraz bardzo skutecznym ściąganiem kwot, które zostały uruchomione w poprzednich latach.

Wydatki funduszu w roku przyszłym wyniosą 49 milionów 415 tysięcy zł, co oznacza wzrost wydatków o 24% w stosunku do przewidywanego wykonania w roku bieżącym.

Chciałbym poprzestać na tych bardzo ogólnych informacjach, ponieważ sytuacja Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych jest zdecydowanie lepsza od sytuacji Funduszu Pracy. Wzrost składki w ostatnim czasie spowodował, że jesteśmy bardzo blisko momentu, kiedy będzie już pełna równowaga przychodów i wydatków.

Jest pan dyrektor Abramowicz i jeśli będą pytania, to z przyjemnością – albo ja, albo pan dyrektor – odpowiemy na nie.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator koreferentka chce zabrać głos?

Senator Zdzisława Janowska:

Tak. Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym zapytać o dług. Bo jak myśmy rozpoczęli działalność, to fundusz był pusty i trzeba było zaciągnąć kredyt. Tutaj napisane jest, że w wydatkach mamy zobowiązania i te zobowiązania są poważne, choć pan twierdzi, że to jest sytuacja lepsza niż w Funduszu Pracy. Na to pytanie odnośnie do zobowiązań chciałabym uzyskać odpowiedź.

Chciałabym również się dowiedzieć, czy państwo, budując projekt, macie symulację, znacie aktualny stan, jeżeli chodzi o ludzi, którzy są zwalniani z zakładów, łącznie z tym, co się szykuje w określonych branżach i sektorach, na przykład górnictwie? Czy to wszystko zostało uwzględnione, czy można tutaj rzucić te liczby? Czyli czy są zbadane: stan, potrzeby i możliwość realizacji? Czy można być spokojnym, że państwo to uwzględniliście, że potrzeby ludzi będą zaspokojone?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Marek Szczepański: Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeśli można, prosiłbym o zabranie głosu przez pana dyrektora Abramowicza.*)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych
Lesław Abramowicz:**

Jeśli chodzi o sytuację funduszu, to tak jak pan minister powiedział, jest ona dobra, to znaczy na dziś fundusz ma pełną płynność finansową i na bieżąco realizuje wszystkie swoje zadania. Posiada również pewne rezerwy finansowe na wypadek ewentualnego wzrostu liczby upadłości firm.

Jeśli chodzi o zobowiązania, to fundusz w ubiegłym roku zaciągnął kredyt bankowy w wysokości 150 milionów zł. Jego spłatę rozpoczęliśmy w miesiącu kwietniu i na dzień dzisiejszy spłaciliśmy 50 milionów zł, na przyszły rok zostanie do spłaty jeszcze około 82 milionów zł. Z tym, że obecnie fundusz posiada nadwyżki finansowe na lokatach bankowych w wysokości około 80 milionów zł, czyli praktycznie nie ma żadnego zagrożenia niewypłacalności funduszu. Mamy również pewne rezerwy – o co pytała pani senator – które pozwolą na wypadek ewentualnego wzrostu liczby upadłości w najbliższym czasie zaspokoić również te potrzeby.

(Senator Zdzisława Janowska: Dziękuję bardzo.)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Ja również dziękuję.

Czy pan minister jeszcze chciałby uzupełnić swoją, właśnie taką syntetyczną, informację? Ja nieustająco powtarzam, że to jest wstępne rozpatrzenie projektu budżetu, bo potem nam pozostaną tylko cztery dni robocze. Po uchwaleniu ustawy budżetowej w Sejmie na prace w komisjach pozostają cztery dni robocze i to w takim okresie pomiędzy świętami a Nowym Rokiem. Stąd też już przymierzamy się do tego, są senatorowie odpowiedzialni za dane części budżetu; pozostali również się tym interesują, ale to już na koreferencje spoczywa główny ciężar. I dlatego państwa również w to angażujemy, jesteście państwo obecni podczas tych naszych posiedzeń, ale w ten sposób wzajemnie sobie ułatwiamy pracę.

Zanim oddam głos panu ministrowi Szczepańskiemu, mam również prośbę, żeby pan minister zechciał ustosunkować się do opinii bliźniaczej komisji, czyli sejmowej Komisji Polityki Społecznej, która opiniuje te fragmenty budżetu. O ile wiem, to plany co do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przyjęto bez zastrzeżeń, natomiast do planu finansowego Funduszu Pracy były jakoweś propozycje.

Bardzo proszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Marek Szczepański:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Jeśli chodzi o Fundusz Pracy, to główna obawa, czy główne zalecenie dotyczyło właśnie tego, o co zapytała pani senator, czyli kwestii rosnącego zadłużenia Funduszu

Pracy. I sytuacja zmieniła się o tyle, że na posiedzeniu, jak to pani przewodnicząca powiedziała, bliźniaczej komisji, informowałem, że przygotujemy plan sanacji Funduszu Pracy. Dzisiaj ten plan jest już gotowy i będzie przedmiotem prac jutrzejszego posiedzenia Komitetu Rady Ministrów.

Ogólnie rzecz biorąc, plan finansowy Funduszu Pracy został pozytywnie zaopiniowany przez sejmową Komisję Polityki Społecznej.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator Janowska, jako odpowiedzialna za ten fragment, chce zabrać głos? Dziękuję.

Ja również bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy chcecie państwo coś od siebie dodać albo coś jeszcze powiedzieć?

(*Senator Zdzisława Janowska: Czy można prosić jeszcze o informacje o środkach europejskich?*)

Tak. Środki europejskie i programy wieloletnie.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej

Marek Szczepański:

Dziękuję bardzo.

W załączniku nr 8 do projektu ustawy budżetowej na rok 2004 jest zestawienie napływu środków z Unii Europejskiej oraz wydatków nimi finansowanych. I ja chciałbym pokrótce scharakteryzować wydatki dotyczące polityki rynku pracy i polityki społecznej.

Zestawienie, o którym mówię, zawiera wykaz środków z Unii Europejskiej na poszczególne tak zwane programy operacyjne, które będą realizowane w roku przyszłym przy wykorzystaniu funduszy strukturalnych oraz programy z pomocy bezwrotnej, które są uruchamiane w ramach funduszu Phare.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na fakt, iż w wypadku i programu Phare, i funduszy strukturalnych mamy do czynienia z planowaniem wieloletnim, a więc wydatki nie są określone na jeden, dany rok, tylko na kilka lat.

Minister właściwy do spraw pracy i polityki społecznej jest odpowiedzialny za realizację jednego programu operacyjnego, a więc takiego, który będzie współfinansowany z funduszy strukturalnych, programu „Rozwój zasobów ludzkich”. Ten program będzie współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

W roku 2004 z tego programu Polska powinna otrzymać kwotę 355 milionów 700 tysięcy euro. Będą to środki, które powinny trafić do Polski, ale faktyczna kwota, która do nas trafi, będzie wynikała z faktur, które zostaną przekazane do Komisji Europejskiej. Nie wchodząc w szczegóły: chodzi o to, że co do zasady następuje refundacja poniesionych wydatków, a więc im szybciej będziemy w stanie wykorzystywać, wydatkować środki krajowe, tym więcej środków unijnych trafi do Polski w roku przyszłym.

Jeśli chodzi o projekty w ramach funduszu Phare, to ministerstwo będzie realizowało ich kilka. Pozwolę sobie je wymienić. Jeśli będą pytania co do zawartości, z przyjemnością na nie odpowiem. Będą to projekty dotyczące dialogu społecznego, rozbudowy krajowego systemu kształcenia zawodowego, rozwoju społeczeństwa oby-

watelskiego, rozwoju kompetencji w zakresie programowania i zarządzania w Europejskim Funduszu Społecznym oraz publicznych służb zatrudnienia. Kolejne projekty dotyczą bezpieczeństwa i higieny pracy, koordynacji i współpracy między instytucjami rynku pracy, koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, reintegracji społecznej, rozwoju kompetencji w zakresie programowania i zarządzania w Europejskim Funduszu Społecznym, społecznej i zawodowej aktywizacji osób niepełnosprawnych oraz tak zwanego rozwoju zasobów ludzkich. Ja wymieniłem tylko tytuły. Jeśli ktoś z państwa senatorów będzie zainteresowany zawartością, z przyjemnością te tytuły, hasła rozwinę. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Bardzo interesujące tytuły, bardzo by się chciało zagłębić w ich treść, ale teraz nie mamy po temu ani warunków, ani sposobności. Ale niewątpliwie pana ministra na specjalnie zaplanowanym spotkaniu komisji na tę okoliczność przepytamy. Szczególnie rozwój społeczeństwa obywatelskiego mnie zaintrygował i zainteresował.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie, czy możemy uwolnić pana ministra Szczepańskiego wraz z ekipą? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale jest już pani minister Jolanta Banach, której też przypadł potężny segment zabezpieczenia społecznego. I za moment poprosimy panią minister o to, by przystąpiła do referowania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Teraz można?)

Tak. Już można.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Jeśli państwo pozwolicie, ja bym się podzieliła swoją rolą z panem dyrektorem Muszyńskim, ponieważ zabezpieczenie społeczne dotyczy paru kwestii. Część angażuje zainteresowanie państwa, jak to jest w przedstawionej informacji, w pomoc społeczną, zwłaszcza w dwa realizowane programy pomocy społecznej, o których powiem za chwilę, oraz nową kwotę w wysokości 750 milionów zł jako dotację do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Te trzy pozycje wymagają pewnych wyjaśnień. Dwie spośród nich nie są dla państwa senatorów tajemnicą i zagadką. Kwota 12 milionów 651 tysięcy zł obowiązuje w tegorocznej ustawie budżetowej i przeznaczona jest na realizację trzech programów w obszarze pomocy społecznej. Na program „Bezdomność”, zarówno w 2003 r., jak i w 2004 r., w ustawie budżetowej przewidziano 5 milionów zł, a kwotę pozostałą – na dwa programy, które adresowane są do organizacji pozarządowych i jednostek samorządu terytorialnego. Pierwszy z tych programów dotyczy tworzenia powiatowej strategii opieki nad dzieckiem osieroconym, a drugi – nad rozwojem i wsparciem rozwoju infrastruktury dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Te dwie pozycje w stosunku do

wykonania i do ustawy budżetowej 2003 r. nie ulegają zwiększeniu, zresztą one są wykorzystywane w 100%. W przedstawionej informacji macie państwo komentarz, iż dochody z tytułu zwrotu dotacji nie są przewidywane, co oznacza, że zapotrzebowanie na te środki jest ogromne, zwłaszcza zapotrzebowanie zgłaszane w obszarze bezdomności przez organizacje pozarządowe, a także w obszarze tworzenia infrastruktury wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi i dla tworzenia powiatowych systemów wsparcia rodziny i dziecka osieroconego – tam praktycznie zapotrzebowanie jest większe i środki w 100% są wykorzystywane.

W tym roku, pragnę państwa poinformować, środki w obszarze programu „Bezdomność” zostały już podzielone w proporcji takiej, jak w ubiegłym roku, czyli 2 miliony 800 zł idzie poprzez wojewodów, a na kwotę 2 milionów 200 tysięcy zł podpisano bezpośrednio porozumienia z organizacjami pozarządowymi. To jest zawsze za mało. Zwykle pod koniec roku budżetowego występujemy do prezesa Rady Ministrów o wyasygnowanie z rezerwy ogólnej dodatkowych kwot na zabezpieczenie osób bezdomnych przed skutkami zimy.

Chciałabym się jeszcze chwileczkę zatrzymać przy programie dotyczącym wsparcia jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych w zakresie budowy powiatowego systemu wsparcia rodzin i dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej. Otóż te środki, chcę to podkreślić, od wielu lat pozwalają na realizację zadania zapisanego w ustawie o pomocy społecznej, przewidzianego dla samorządów do 2006 r. w zakresie realizacji standardów, zwłaszcza w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Sejm przyjął ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Zgodnie z tą ustawą placówki opiekuńczo-wychowawcze za rok będą finansowane z dochodów własnych przez powiaty, a w związku z tym niezwykle ważna jest sytuacja, w której w tym rocznym okresie przejściowym będzie można wesprzeć powiaty w zakresie realizacji zadania ustawowego, czyli podniesienia standardów placówek opiekuńczo-wychowawczych. Tym bardziej, że samorządy powiatowe już w tej chwili w pracach nad nową ustawą o pomocy społecznej sygnalizują potrzebę, konieczność wydłużenia, ich zdaniem, okresu dostosowawczego poza 2006 r. Tak że zwracam uwagę na dużą efektywność i ogromną pomoc dla samorządów powiatowych ze strony tego właśnie programu.

I kolejna, ostatnia, nowa sprawa, która pojawia się w części 44 „Zabezpieczenie społeczne”, to jest kwota 750 milionów zł dotacji do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zgodnie z decyzją Wysokiej Izby, także państwa senatorów, w tym roku, w lutym, weszła w życie nowa ustawa o zmianie ustawy o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. Zgodnie z tą ustawą, podstawowym instrumentem wsparcia zatrudnienia osób niepełnosprawnych w obszarze chronionego rynku pracy nie jest zwrot podatku VAT, ale dofinansowanie do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. To oznacza, iż dofinansowanie to będzie realizowane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ale nie ze środków PFRON, a ze środków dotacji budżetowej do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Stąd ta pozycja pojawia się w części „Zabezpieczenie społeczne”. Ona mogłaby oczywiście być inaczej umiejscowiona w projekcie ustawy budżetowej, na przykład w rezerwach celowych, no ale oczywiście poziom rezerw celowych jest ściśle limitowany i określony. To jest tak wysoka kwota, że jej umiejscowienie w części 83 spowodowałoby przekroczenie dopuszczalnego limitu rezerw celowych. To umiejscowienie, powiedziałabym,

wynika dokładnie z tego. Zwiększa to dochody i wydatki w części 44 „Zabezpieczenie społeczne”.

Ja zwracam się z gorącą prośbą do pani przewodniczącej i do państwa senatorów, abyśmy nie rozpatrywali od strony merytorycznej poziomu i wysokości tej dotacji do PFRON, ponieważ plan finansowy PFRON będzie państwu, z tego co wiem, prezentowany osobno i wtedy będzie miejsce na rozpatrywanie wysokości dotacji od strony merytorycznej. Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać pana dyrektora Muszyńskiego, czy zechciałby w innych kwestiach jeszcze dodać swoje uwagi. Jeśli można, Pani Przewodnicząca.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Ależ oczywiście, bardzo proszę.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Dziękuję bardzo.*)

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Instrumentów Finansowych w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński: Właściwie pani minister powiedziała wszystko, co w tej części jest najważniejsze. Dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

A pani senator Olga Krzyżanowska, która w ramach komisji...

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja myślę, że pani minister była tu uprzejma właściwie bardzo dokładnie przedstawić te trzy kierunki wydawania tych pieniędzy: PFRON, który, jak rozumiem, zostawiamy, administrację publiczną – to jest stosunkowo proste i jasne. Natomiast rzeczywiście, moim zdaniem, budzi wątpliwości to, co w tym dziale jest przekazane na pomoc społeczną. Na pomoc, w skrócie już mówię, organizacjom pozarządowym działającym właśnie w tych stosunkowo małych ośrodkach, pomagającym i psychicznie chorym, i rodzinom. Te pieniądze są rzeczywiście takie same, jakie były w zeszłym roku. Moim zdaniem, ten problem będzie dużo ostrzejszy w przyszłym roku i nie wiem, czy nam się to uda, ale ja bym była – jak będziemy już potem przechodzić do konkretów – za szukaniem jakichś możliwości, rezerw, żeby w tych dwóch dziedzinach te sumy zwiększyć.

I ostatnia już rzecz, którą zresztą jest w państwa sprawozdaniu. Jeżeli chodzi o PFRON, to tam jest uwaga o konieczności zmiany, nowelizacji ustawy, w związku z tym, że te pieniądze będą wydawane w inny sposób, innymi drogami, chociaż pieniądze są te same. Po prostu zwracam na to uwagę, bo to jest dość istotne dla parlamentu. Ale apeluję, żebyśmy rzeczywiście pomoc w tej dziedzinie, szczególnie dla małych ośrodków wiejskich, naprawdę zwiększyli. Tym bardziej, że jeszcze chcę przypomnieć – nam raczej, jako parlamentowi – że myśmy swoimi decyzjami jednak troszkę utrudnili działalność organizacji pozarządowych, szczególnie tych małych. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Józef Sztorc. Proszę uprzejmie.

Senator Józef Sztorc:

Ja bardzo wysoko cenię pracę pani pełnomocnik i zarządu PFRON i cieszę się, że to tak jest, ale mam takie zapytanie do pani minister. Czy ta dotacja w wysokości 750 milionów zł pokryje dzisiejszy zwrot podatku VAT zakładom pracy chronionej? Bo z wyliczeń organizacji pracodawców wynika, że ponoć to się nie zmieści w tej kwocie. Nie mamy budżetu PFRON i pewnie go dzisiaj nie będziemy mieli, ale myślę, że kiedyś dostaniemy ten dokument do ręki.

Drugie pytanie jest takie. Bierze się w Polsce około stu tysięcy rent. Czy te renty są lepiej wydawane przez ZUS, czy gorzej? One miały kiedyś charakter społeczny: zwalniało się ludzi z pracy i dawało się im alternatywę życia... Pan minister Hausner zapowiedział weryfikację rent i mam w związku z tym takie zapytanie. Załóżmy, że weźmiemy sto tysięcy rent. Czy są zapewnione pieniądze w opiece społecznej dla tych ludzi? Ja sobie zdaję sprawę z tego, że ludzie muszą żyć. Rząd i państwo są od tego, żeby zapewnić jakiś poziom życia obywateli. Czy pani pełnomocnik widzi w budżecie te pieniądze, wobec liczby, założmy, stu tysięcy rent? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani minister Jolanta Banach jest nie tylko pełnomocnikiem rządu, jest również sekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia, występuje w podwójnej roli, ale odpowie jak zechce.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca i bardzo proszę nie wywoływać wilka z lasu – nie w Ministerstwie Zdrowia. Oby nie. Dziękuję. (*Wesołość na sali*)

(*Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: A to było myślenie życzeniowe. Zupełnie z podświadomości wyskoczyło.*)

Pani Przewodnicząca, odwdzięczę się tym samym, proszę uważać. Dziękuję pięknie.

Panie Senatorze, ja zwróciłam się do państwa z prośbą o to, abyśmy nie rozpatrywali merytorycznego aspektu zagadnienia, czyli poziomu tej dotacji przy planie finansowym PFRON. Ale oczywiście chętnie krótko odpowiem.

To jest poziom dotacji niewystarczający na zrealizowanie zapisów ustawowych, które wejdą w życie od stycznia 2004 r. Przy tym poziom ewentualnego niedofinansowania jest dość głęboki, bo zgodnie z uzasadnieniem ustawy, która zaczęła obowiązywać od lutego tego roku, można go szacować na około 750 milionów zł.

Niemniej jednak chcę państwa senatorów uspokoić, ponieważ w Komisji Trójstronnej trwają w tej chwili rozmowy z partnerami społecznymi dotyczące kolejnej, niestety, nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Mówię: niestety, ponieważ mamy za sobą ich wiele, a taką naprawdę głęboką – w lutym tego roku. Trwają rozmowy, które polegają na tym, aby w pakiecie tak zwanych ustaw obojętnych nie dokonywać zmniejszenia poziomu dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, tyl-

ko zwiększyć przychody PFRON, a więc zrobić, czy spróbować zrobić, ten zabieg, który postuluje wobec rządu również opinia publiczna – zająć się tą stroną dochodów. Proponujemy tam pracodawcom ewentualne ograniczenie ulg możliwych do odliczania z należności na PFRON w art. 22, który to artykuł i typ ulg pan senator świetnie zna. Mamy nadzieję, że uda nam się osiągnąć w tej materii porozumienie z pracodawcami. Czyli, krótko mówiąc, zwiększenie przychodów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pozwoliłoby zrekompenzować tę dotację, zaniżoną w stosunku do tego, co wynika z zapisów ustawowych.

To tyle. Myślę, że jeszcze będziemy mieli okazję o tym dyskutować.

Panie Senatorze, program racjonalizacji wydatków publicznych jest ofertą do dyskusji. To jest program, który może mieć różny finał i różny kształt końcowy, a w związku z tym trudno jest przesądzać w tej chwili, czy weryfikacja rent będzie przebiegała w taki sposób, jaki zaproponowano opinii publicznej.

Ale w tym samym programie, o którym pan mówi, zwraca się uwagę na konieczność ewentualnego zwiększenia wydatków w innych obszarach zabezpieczenia społecznego, tak oczywiście, aby stworzyć spójny system pomocy dla osób, które będą stopniowo, ewolucyjnie przywracane do rynku pracy. To dotyczy zarówno urzędów pracy, jak i systemu pomocy społecznej, o którym przed chwilą mówił pan minister Szczepański.

Nie wiem, czy pan minister państwa poinformował, że w tym tygodniu, bodajże jutro, Komitet Rady Ministrów zajmie się ustawą o promocji zatrudnienia. Ustawa o promocji zatrudnienia jest próbą przekształcania urzędów pracy w system agencji pośrednictwa, agencji pracy tymczasowej, z wykorzystaniem tych instrumentów aktywizujących.

Krótko mówiąc: wiem, o czym pan mówi i jaka jest intencja pańskiego pytania. W tej chwili w Sejmie znajduje się ustawa o pomocy społecznej, która zakłada rzeczywisty wzrost – za chwilę, przy kolejnym punkcie dotyczącym pomocy społecznej, będziemy o tym mówili – wydatków w obszarze zasiłków z pomocy społecznej przy jednoczesnym obciążeniu, w cudzysłowie, systemu pomocy społecznej świadczeniami o charakterze obligatoryjnym i rodzinnym, a nie pomocowym.

Mało tego, ten zwiększony poziom finansowania zasiłków rodzinnych zakłada ewolucyjne, stopniowe wprowadzenie progresywnej części gwarantowanej zasiłku okresowego, więc w tym sensie oczywiście wzmacnia się system pomocy społecznej. Chcę tylko powiedzieć, że propozycja w programie racjonalizacji wydatków publicznych, dotycząca weryfikacji czy ponownego orzekania w sprawie rendstów, dotyczy około czterystu osiemdziesięciu tysięcy, a nie stu tysięcy osób. Dziękuję uprzejmie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Oczywiście, rozumiem. Dziękuję pięknie. Tak.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

A czy możemy w takim razie przejść do omówienia następnej części, która dotyczy budżetu wojewodów w zakresie pomocy społecznej? I kto z państwa będzie to przedstawiał?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Proszę mi pozwolić omówić budżety wojewodów jednocześnie z rezerwami celowymi, które są wymienione w porządku obrad w innych częściach, no ale nie sposób omawiać ich osobno, ponieważ dopiero łączna prezentacja daje obraz rzeczywistej sytuacji finansowej i dynamiki wydatków w przyszłym roku w obszarze pomocy społecznej.

Proszę mi pozwolić przypomnieć, że od 2002 r. rejestrujemy nieznaczną, ale jednak, wzrost ogólnych wydatków w obszarze pomocy społecznej. W 2001 r. wchodziliśmy w nowy rok budżetowy 2002 z brakami szacowanymi przez wojewodów na ponad 600 milionów zł. To są zawsze szacunki wojewodów, które z natury rzeczy są obciążone oczywiście pewnym błędem, ale rozmiar i skala zgłaszanych potrzeb dowodziły tego, że jednak w finansowaniu pomocy społecznej przez parę lat coś się wydarzyło, zwłaszcza w tym obszarze.

W 2002 r. wzrost nominalny w stosunku do 2001 r. w ustawie budżetowej wynosił 5,1% przy zakładanej inflacji w wysokości 4,5%; oczywiście była ona niższa. Wzrost realny wynosił 0,6%, a w rzeczywistości wyniósł chyba nawet około 3%.

W ustawie budżetowej na 2003 r. w stosunku do 2002 r. nominalny wzrost wydatków w obszarze pomocy społecznej wynosił 3,5% przy zakładanej inflacji 2,3%; wzrost realny wynosił 1,2%. Oczywiście inflacja była niższa i w związku z tym wzrost był wyższy.

Projekt ustawy budżetowej na 2004 r. w stosunku do 2003 r. zakłada nominalny wzrost na poziomie aż 5,9%, czyli to jest dosyć, powiedziałabym, przyzwoita dynamika wzrostu. Przy zakładanej w projekcie ustawy budżetowej inflacji na poziomie 2% możemy mówić o założonym mniej więcej czteroprocentowym realnym wzroście wydatków w obszarze pomocy społecznej.

Ja to zestawienie 2004 r. i 2003 r. czynię w układzie porównywalnym, ponieważ przedstawione państwu senatorom i państwu posłom w projekcie ustawy budżetowej wydatki, w niektórych zwłaszcza rozdziałach, są nieporównywalne z uwagi na to, iż projekt ustawy budżetowej uwzględnia projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Czyli w części rozdziałów zaplanowano zerową dynamikę wzrostu wydatków, ponieważ w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego część zadań przeszła do własnego finansowania przez samorządy i została w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego inaczej rozłożona. W każdym razie w układzie porównywalnym realna dynamika wzrostu wydatków w obszarze pomocy społecznej będzie sięgała około 4%.

Jednocześnie chcę państwa poinformować, że w 2003 r. prawdopodobnie wykonanie będzie wyższe od zakładanej w projekcie ustawy budżetowej dynamiki wydatków w tym obszarze. A to oznacza, że wedle projektu ustawy budżetowej wzrost realny wydatków w obszarze pomocy społecznej do wykonania będzie niższy. Ale to jest raczej dobra niż zła wiadomość dla państwa senatorów. A przypomnę, że to dzięki państwu senatorom Sejm przyjął warunkową poprawkę polegającą na tym, iż jeśli po trzech kwartałach dynamika kształtowania się wydatków na obsługę długu publicznego będzie niższa, niż zaplanowana w rezerwie celowej, wówczas oszczędności z tego tytułu zostaną wykorzystane w obszarze pomocy społecznej. I tak się stało. Minister finansów podpisał zmianę przeznaczenia rezerwy celowej w wysokości 100 milionów zł

i została ona przeznaczona głównie na sfinansowanie braków w płynnym finansowaniu rodzin zastępczych i braków w obszarze zasiłków z pomocy społecznej, zresztą na wnioski państwa wojewodów. A w związku z tym realny wzrost do wykonania będzie trochę mniejszy niż do ustawy budżetowej.

Ja nie będę omawiała poszczególnych rozdziałów zaproponowanych wydatków, chcę się skupić tylko na kilku z nich. Ta uwaga będzie dotyczyła głównie tego, z czym mamy największe trudności w finansowaniu, jeżeli chodzi o ten rok budżetowy i o poprzednie lata budżetowe.

Z informacji o sytuacji występującej w pomocy społecznej na 2003 r. wynika, iż największe napięcia związane są z płynnym finansowaniem rodzin zastępczych, głównie też z tego powodu, że w rok budżetowy 2003 przeszliśmy z zadłużeniem w wysokości 10 milionów zł z 2002 r., które to zadłużenie obciążało oczywiście budżet 2003 r.

W obszarze rodzin zastępczych wojewodowie zgłaszają nam braki na około 40 milionów zł. Szacujemy, że w tym roku uruchomiona rezerwa celowa pozwoli na sfinansowanie tych braków, a to spowoduje, iż starostowie nie wejdą z zadłużeniem, jeśli chodzi o rodziny zastępcze, w następny rok budżetowy, a rodziny zastępcze staną się zadaniem własnym finansowanym z dochodów własnych powiatów.

Drugim obszarem, na którym występują trudności i napięcia finansowe, są domy pomocy społecznej. To jest głównie związane z długą listą oczekujących na przyjęcie do domu pomocy społecznej oraz z faktem, że co roku uruchamiane są z rezerwy celowej nowe miejsca w domach pomocy społecznej. Uruchomienie nowego miejsca w domu pomocy społecznej oczywiście skutkuje finansowo w kolejnym roku budżetowym. Wojewodowie zgłaszają potrzeby czy braki w tym roku na około 70 milionów zł.

Właściwie jeżeli chodzi o placówki, to nie można mówić o większych problemach z ich niedofinansowaniem, chociaż wojewodowie głównie sygnalizują potrzeby w zakresie inwestycji i remontów – są one szacowane na około 30 milionów zł. Największe potrzeby zgłaszane są oczywiście tradycyjnie w obszarze zasiłków okresowych, a więc tych form finansowego wsparcia, które są głównie adresowane do rodzin osób bezrobotnych, w sytuacji rosnącego bezrobocia... Inaczej: w tej chwili w sytuacji wysokiego bezrobocia, mimo ustabilizowania się jego dynamiki, potrzeby w zakresie zasiłków okresowych są ogromne i wojewodowie zgłaszają, że potrzeba na nie około 381 milionów zł. Niestety, będziemy musieli podzielić tylko tę rezerwę 100 milionów zł, którą udało się uruchomić.

Przechodzę do projektu budżetu na 2004 r., omówiwszy te braki, które zgłaszają wojewodowie.

Otóż najwyższą dynamikę wzrostu rejestrujemy w obszarze zasiłków z pomocy społecznej w warunkach porównywalnych, czyli z uwzględnieniem tych świadczeń, które przejdą do systemu świadczeń rodzinnych. W warunkach porównywalnych wzrost wydatków na zasiłki z pomocy społecznej wynosi około 120%.

My proponujemy państwu posłom w budżecie, zresztą po rozmowach i z samorządowcami i z organizacjami pozarządowymi, aby tę dynamikę wzrostu jeszcze podnieść, przekazując gminom 100 milionów zł z programu dożywiania uczniów, a 60 milionów zł z tego programu zachować na sytuacje wymagające interwencji, czyli wspomaganie tych gmin, które przekazały pieniądze na zasiłki okresowe i mają z powodów cywilizacyjnych na swoim terenie problemy finansowe z wykupem obiadów jako zasiłków okresowych dla wszystkich dzieci. A więc program dożywiania miałby

inny charakter, miałby charakter interwencyjny, a część środków z tego programu przekazana zostałaby równo wszystkim gminom, tak jak inne zasiłki okresowe. I wówczas dynamika wzrostu wydatków w obszarze zasiłków z pomocy społecznej wynosiłaby nie 120%, ale około 130%. I to już by była ta dynamika, która pozwoliłaby na wprowadzenie głównie nowej ustawy o pomocy społecznej.

Tym niemniej chcę państwa senatorów poinformować, że szacujemy, iż pomimo tak dużego zakładanego wydatku w obszarze zasiłków okresowych, na sfinansowanie nowej ustawy o pomocy społecznej, która jest w Sejmie, zabraknie około 100 milionów zł. A to z powodu wprowadzenia części gwarantowanej zasiłku okresowego, co zresztą jest wypełnieniem potrzeb zgłaszanych i przez gminy, i przez państwa parlamentarzystów, i przez Komisję Trójstronną – bo ustawa zyskała akceptację w Komisji Trójstronnej.

Jest stanowisko rządu w tym zakresie, polegające na tym, iż jeżeli Komisja Finansów Publicznych w Sejmie znajdzie, w cudzysłowie, jakieś oszczędności, to w pierwszej kolejności będą one przeznaczone na zwiększenie dotacji do PFRON oraz umożliwienie wprowadzenia z początkiem nowego roku nowej ustawy o pomocy społecznej.

Bardzo trudno jest porównywać jeszcze kilka kolejnych rozdziałów. Mówię o placówkach opiekuńczo-wychowawczych i o domach pomocy społecznej. Te dwa zadania bowiem, zgodnie z ustawą o dochodach jednostek, przechodzą do finansowania przez powiaty. Przy czym, jeśli chodzi o placówki opiekuńczo-wychowawcze, to budżet państwa będzie dotował to zadanie powiatom jeszcze przez rok, i tu dynamika wzrostu między ustawami budżetowymi wynosi niestety 100%. Nie rejestrujemy w tym obszarze zwiększenia i nie ukrywamy, że gdyby w trakcie prac parlamentarnych można było wzmocnić ten obszar, to niewątpliwie będzie to mile widziane przez samorządy.

Jeśli chodzi o domy pomocy społecznej, to dynamika wydatków kształtuje się na poziomie 98,5% i jest to jedyna tak mała dynamika w budżecie pomocy społecznej. Dlaczego? Dlatego, że zgodnie z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego od 1 stycznia wchodzi nowa zasada finansowania pobytu mieszkańców domu pomocy społecznej. Polega ona między innymi na tym, że 70% swojego dochodu, tak jak dotychczas, wnosi mieszkaniec domu pomocy społecznej, a różnice w stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania, jeśli koszty te są wyższe od wpłaty dokonywanej przez mieszkańca, realizuje rodzina, ale jeśli ją na to stać, czyli jeśli ma dochody powyżej określonego progu. Jeśli rodzina nie jest w stanie uzupełnić kwoty brakującej do opłacenia rzeczywistych kosztów utrzymania, to różnicę za mieszkańca domu pomocy społecznej pokrywa gmina.

Gmina te środki odzyskuje w inny sposób. Jeśli państwo nie płaci dotacji uzupełniającej, to tę dotację uzupełniającą według ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego przejmuje gmina. A w związku z tym ten wzajemnie stymulujący się mechanizm, wydawałoby się, jest logicznym uzasadnieniem owej mniejszej dynamiki wydatków na domy pomocy społecznej, ponieważ z nowym rokiem na nowych mieszkańców będzie już dopłacała gmina, a tylko na – w cudzysłowie – starych, których ustawa zostanie, dalej będzie obowiązywać dotacja z budżetu państwa.

Tylko jest jeden problem, jedno „ale”. To „ale” polega na tym, że z dziesięciu tysięcy oczekujących na miejsce w domu pomocy społecznej część uzyskała decyzję administracyjną w tym roku, ale jeszcze nie została przyjęta i będzie przyjęta w następnym roku. A jeśli będzie przyjęta w następnym roku, a decyzję ma z tego roku, to

oznacza to, że dalej płaci za te osoby budżet państwa. I my nie wiemy, ile jest rzeczywiście takich osób i już sygnalizowaliśmy Komisji Finansów Publicznych, że warto, aby tu była jakaś przestrzeń dla zagwarantowania płynnej dotacji w takich wyjątkowych sytuacjach. Przepraszam, ale one się nie dają zdiagnozować, stąd tu trzeba przyjąć pewną granicę bezpieczeństwa finansowego, a nie dało się tego zrobić wcześniej. Bardzo dziękuję za cierpliwość. Dziękuję państwu.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

To było bardzo ważne i my już jesteśmy poniekąd ukierunkowani czy zaprogramowani.

A do samego projektu odniesie się pani senator Stradomska.

Proszę bardzo.

Senator Alicja Stradomska:

Dziękuję bardzo.

No, rzeczywiście, ta informacja pani minister dotycząca w ogóle zabezpieczenia budżetu wojewodów była tak wyczerpująca, że na pytania, które miałam, w większości znalazłam odpowiedź.

Chciałabym tylko zapytać, Pani Minister, gdzie rzeczywiście w przyszłym roku samorzady, wojewodowie, mają oczekiwać tych szczególnych zagrożeń i jak jest realizowany w województwach program „Pomost”. Na razie dziękuję.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Tak jak powiedziałam, Pani Senator, naszym zdaniem problem będzie dotyczył głównie tej szczególnej grupy oczekujących na przyjęcie do domu pomocy społecznej. Jeszcze raz tłumaczę zasadę. Ci mieszkańcy domu pomocy społecznej, których zastanie ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, będą finansowani z dotacji budżetu państwa. Osoby nowo przyjęte do domu pomocy społecznej, już po wejściu w życie ustawy o dochodach jednostek, będą wpłacały własną część, a resztę będzie wpłacać rodzina, a jeśli nie rodzina, to gmina.

Ale w tym okresie przejściowym, w tym interregnum, jest grupa osób, które mają decyzję administracyjną z tego roku, ale fizycznie w domu pomocy zostaną umieszczone w przyszłym roku, co oznacza, że na nie trzeba będzie zabezpieczyć dotację z budżetu państwa, a wówczas ta dynamika 98,6%, powiedziałabym, jest w pewnym zagrożeniu.

Jeśli chodzi o domy pomocy społecznej i o wydatki na poziomie 100% w ustawie budżetowej na 2004 r. w stosunku do ustawy z 2003r., to problem, jaki mogą zgłaszać samorzady, będzie dotyczył niewątpliwie utrzymania możliwości dojścia do poziomu standardów określonych w rozporządzeniu ministra pracy do 2006 r.

Przez rok, przypominam, zgodnie z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, budżet państwa dotuje wszystkie placówki opiekuńczo-wychowawcze, oczywiście bez MOW, które przeszły do systemu oświaty. To jest dla samorządów,

powiedziałabym, pewien rodzaj zabezpieczenia przed nagłymi wypadkami. Ale wędząc, że do 2006 r. muszą zrealizować standardy, już w tej chwili sygnalizują, że jeżeli nie wesprze się finansowo organów samorządu terytorialnego w zakresie zadania polegającego na prowadzeniu domów dziecka, to może to oznaczać, że mogą one nie zdążyć ze standardami.

Chcę powiedzieć, że ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, przekazując zadanie dofinansowania powiatom – bo jest to ich zadanie już od 1999 r., a stanie się zadaniem finansowanym z dochodów własnych – jednak będzie stymulowało i wymuszało systemowe podejście do organizacji opieki nad dzieckiem osieroconym. Ta odpowiedzialność władz powiatowych będzie jeszcze finansowo wzmocniona, co niewątpliwie zawsze zmusza do racjonalizacji systemu opieki nad dzieckiem osieroconym, do podejścia kompleksowego i do hierarchizacji tej opieki – także kosztowej hierarchizacji tej opieki.

Mam wrażenie, że kwota przekazana na rodziny zastępcze w tym roku pozwoli starostom nie wchodzić w zadłużenie w roku przyszłym, ale – już ostatnie zdanie – w obszarze wydolności finansowej powiatów, jeśli chodzi o utrzymanie rodzinnej opieki zastępczej, wiele zależy od wymiaru sprawiedliwości.

Minister gospodarki kilkakrotnie występował do ministra sprawiedliwości sygnalizując, iż sędziowie przy orzekaniu o umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej niekoniecznie wiążą się, czy chcą się wiązać, zapisem ustawowym obligującym do zasięgnięcia opinii powiatowego centrum pomocy rodzinie w zakresie decyzji o umieszczeniu dziecka w konkretnej rodzinie zastępczej.

Najwyższa Izba Kontroli – podpowiada pani dyrektor Szumlicz – też sygnalizuje te kwestie. W tej chwili toczą się prace nad ustawą o pomocy społecznej. Mam wrażenie, że w ustawie o pomocy społecznej nic więcej nie można już zrobić, jeśli chodzi o związanie wymiaru sprawiedliwości opinią PCPR. Tutaj już druga strona, czyli wymiar sprawiedliwości, jednak powinna dokonać odpowiednich regulacji. Ja się zwróciłam z prośbą o to do ministra sprawiedliwości. To jest zasadniczy i bardzo ważny partner, jeżeli chodzi o przewidywalność wydatków na finansowanie rodzin zastępczych. Zasygnalizowałam, Pani Senator, te kwestie, o które pani pytała.

I ostatnia odpowiedź, dotycząca systemu informatycznego „Pomost”.

(Naczelnik Wydziału Systemu Informatycznego „Pomost” w Departamencie Informatyki w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Krystyna Mierzwińska: Czy mogę?)

Bardzo proszę.

Ja chcę tylko powiedzieć, że „Pomost” działa coraz lepiej. Przedstawiamy państwu informację o tym, iż już około 80% gmin i około 50% powiatów będzie w stanie przekazywać nam informacje w obszarze „Pomostu”.

Bardzo proszę. Pani chce mnie wesprzeć. Bardzo mi będzie miło. Proszę bardzo.

**Naczelnik Wydziału Systemu Informatycznego „Pomost”
w Departamencie Informatyki
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Krystyna Mierzwińska:**

Dzień dobry państwu. Krystyna Mierzwińska, Departament Informatyki w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Ja pozwalam sobie udzielić tej informacji, bo jesteśmy najlepiej poinformowani w tym zakresie.

System „Pomost” ma się dobrze, coraz lepiej. W tym roku został wprowadzony mechanizm finansowania tego systemu w ten sposób, że w ustawie jest zapis, iż minister do spraw zabezpieczenia społecznego współfinansuje oprogramowanie w gminach i w jednostkach samorządu terytorialnego. Do tej pory było tak, że to szło przez wojewodów bądź bezpośrednio przez gminy.

Zmieniony został sposób finansowania – ministerstwo podpisało umowy z dostawcami oprogramowania homologowanego. Dzięki negocjacji umowy zmniejszyliśmy ceny na oprogramowanie licencyjne, mając większy obszar rynku. Homologacja też jest rozpisana na... Właściwie każdy dostawca może się homologować, wejść do systemu „Pomost”. Mamy w tej chwili już cztery firmy, które mają homologowane oprogramowanie. Jest to konkurencja, która daje takie efekty, że w tej chwili około 70% gmin przysłała dane za trzeci kwartał. W czwartym kwartale planujemy, właśnie tak jak pani minister mówiła, że będzie to około 80%. Jeżeli będzie zrealizowany projekt „Reintegracja społeczna” w zakresie zakupu sprzętu dla PCPR, to PCPR już się szykują, już w tym roku się zaczynają szkolić w zakresie programu „Pomost”, żeby w przyszłym roku rozpocząć eksploatację tego systemu. Mamy nadzieję, że do końca 2005 r. będziemy mieli 100%.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Przed nami, przed senatorami, pozostaje jeszcze miesiąc pracy nad już szczegółowym, merytorycznym wejściem w poszczególne zagadnienia. I to spowoduje, że częstotliwość naszych kontaktów i z panią minister, i z pani współpracownikami, pewnie ulegnie zwiększeniu.

Pozostała nam jeszcze do omówienia część 31 „Praca”. Kto z państwa będzie referował?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Pani dyrektor Mołdawa, jeśli można, dobrze?*)

Bardzo proszę. Oczywiście.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jadwiga Mołdawa:**

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie Senatorowie!

Pozwolę sobie przedstawić krótką informację na temat części budżetowej „Praca”, która to część jest jednym z pięciu działów, które obejmuje Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Szczegóły dostaliście państwo w informacji przekazanej przez ministerstwo. Dochody i wydatki, o których mowa w informacji finansowej, dotyczą zadań, które również zostały państwu przekazane, czyli planu działań naszego ministerstwa na rok 2004. Jak państwo zauważyli, jest to dość obszerny materiał, więc zadań przed ministerstwem stoi dużo w każdej części, również w części „Praca”.

Wracając do planu budżetu pragnę przypomnieć, że zapisy ustawy budżetowej ujmują generalnie dochody w tej części w wysokości 530 tysięcy zł, natomiast wydatki

budżetowe to jest kwota 3 miliardów 319 milionów zł. Ale po odliczeniu dotacji na Fundusz Pracy, którą omówił już pan minister Szczepański, w zasadzie kwota, która pozostaje do wydatkowania w tej części, to jest 175 milionów 16 tysięcy zł.

Wydatki budżetowe w stosunku do ustawy budżetowej na 2003 r. kształtują się na poziomie 105,1%. Wzrost wydatków spowodowany jest głównie zwiększeniem zadań, ale w szczególności zwiększeniem o trzydzieści jeden liczby etatów w ministerstwie z powodu z nowych zadań związanych z integracją europejską oraz wzrostem wynagrodzenia o 3% w związku ze wzrostem przewidzianym w ustawie budżetowej.

Dochody budżetowe w tej części realizowane są głównie w dwóch działach: „Administracja publiczna” i „Edukacyjna opieka wychowawcza”. I te dwa działy dają ponad 93% wszystkich wydatków w tej części.

Jeżeli chodzi o administrację publiczną, to na ministerstwo przewidziana jest kwota 32 milionów zł, z czego ponad 21 milionów zł stanowią wydatki na wynagrodzenia. Następnie dużą pozycją w tym rozdziale są wydatki związane z bieżącą działalnością urzędu w kwocie ponad 10 milionów zł oraz wydatki na finansowanie tak zwanej działalności pozostałej, czyli na dotacje dla programu wieloletniego „Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej” w wysokości 13 milionów zł.

Największą pozycję w wydatkach w części „Praca” stanowi dział „Edukacyjna opieka wychowawcza”, finansowanie Ochotniczych Hufców Pracy. Kwota wydatków w tej części, przeznaczona na realizację zadań przez Ochotnicze Hufce Pracy, przekracza 106 milionów zł.

Pozostałe działy to tylko niecałe 8% kwoty wydatków. Jeżeli będziecie państwo mieli jakieś szczegółowe pytania o materiał, który zaprezentowaliśmy, przedkładając informację o budżecie, służymy wszelkimi informacjami w tej sprawie.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

Nieprzyzwoitością byłoby mieć jeszcze pytania przy wstępnym rozpatrywaniu projektu, a jednocześnie wobec takiej naprawdę świetnie przygotowanej, także pod względem graficznym, i bardzo jasno przedstawionej, informacji o projekcie budżetu w części 31.

Ja mam tylko jedno pytanie – podkreślam to, ponieważ ja akurat jestem koreferentem tej części – o stosunek pani dyrektor, jeżeli może go pani publicznie wyrazić, a jeżeli nie, to bardziej dyskrecyjnie, do uwag sejmowej Komisji Polityki Społecznej i do zaproponowanego wsparcia finansowego na Ochotnicze Hufce Pracy, na edukacyjną opiekę wychowawczą. Jeżeli jest to kierunek słuszny – że tak przytoczę klasyka – i rzeczywiście te nowe zadania i nowe instytucje rynku pracy wymagają takiego wsparcia finansowego, to my w Senacie włączymy się, tak żeby to był jeden wektor, a nie poszukiwania środków w różnych kierunkach i rozpraszenie ich. Tak że mam to jedno tylko pytanie i poproszę o odpowiedź na nie.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jadwiga Mołdawa:**

Pani Przewodnicząca, oczywiście resort docenia działania Ochotniczych Hufców Pracy i popiera wszelkie – jeżeli takie będą – możliwości zwiększenia środków na

tę część działalności naszego resortu. Chcę powiedzieć, że również sami, konstruując nasz budżet, zwiększyliśmy wydatki dla Ochotniczych Hufców Pracy o 4 miliony zł, ale tyle tylko mogliśmy wygospodarować w ramach środków będących w naszej dyspozycji. Jeżeli pojawią się jakiegokolwiek możliwości związane ze wsparciem działań Ochotniczych Hufców Pracy, to jesteśmy za.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś spośród nas ma pytanie do pani minister, do wszystkich państwa, do licznej reprezentacji merytorycznej? Nie ma.

Zatem bardzo, bardzo dziękuję.

W tej części posiedzenia komisji pozostała nam cierpliwa Państwowa Inspekcja Pracy.

Bardzo proszę panią dyrektor, ponieważ pani główna inspektor pracy jest na wjazdowym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy we Wrocławiu – to jest takie kilkudniowe posiedzenie – i upoważniła panią do prezentacji planu finansowego. Zatem bardzo proszę.

To może za jedną minutę, jak wyjdą państwo, którzy będą musieli wyjść.

Nie żegnamy się z panią minister, ponieważ zobaczymy się za dwie godziny w tej samej sali.

Już bardzo uprzejmie proszę panią dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Państwowej Inspekcji Pracy Grażyna Witkowska:**

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej, dziękuję państwu za możliwość zaprezentowania tego budżetu przez dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów. Moje nazwisko Grażyna Witkowska.

Ponieważ budżet został, mam nadzieję, w miarę szczegółowo opracowany, postaram się zwrócić tylko uwagę na kilka najważniejszych spraw.

Zacznę może od wydatków. Wydatki Państwowej Inspekcji Pracy zaplanowane w budżecie rosną o 5,2%. Ale tak naprawdę ten wzrost wynika przede wszystkim z planowanego wzrostu zatrudnienia o sześćdziesiąt jeden etatów. Ten wzrost liczby etatów wynika przede wszystkim z nowych zadań, których nałożenie na Państwową Inspekcję Pracy planowane jest na 2004 r. – i tutaj zaraz może króciutko je omówię – jak również ze wzrostu wydatków majątkowych i wzrostu wydatków w rozdziałach: „Współpraca naukowo-techniczna z zagranicą” i „Pozostała działalność”. Co prawda wydatki w tych dwóch pozostałych rozdziałach stanowią tylko 0,7%, ale na ten procentowy wzrost wydatków w całej Państwowej Inspekcji Pracy również mają wpływ.

Jeżeli chodzi o planowany wzrost zatrudnienia, to wynika on z nowych zadań, które zostały wymienione w projekcie budżetu, takich jak wydawanie i wycofywanie przez inspektorów pracy zezwoleń na wykonywanie pracy lub innego zajęcia zarobkowego przez dziecko do ukończenia szesnastego roku życia na rzecz podmiotu prowadzącego działalność kulturalną, artystyczną, sportową lub reklamową, obowiązek informowania obywateli państw Unii Europejskiej na ich wnioski o minimalnych warunkach zatrudnienia pracowników na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, kontrola i prowadzenie postępowania w zakresie wprowadzenia do obrotu nowych wyrobów,

takich jak maszyny, urządzenia produkcyjne czy środki ochrony indywidualnej, zadań wynikających z nowej ustawy o kontroli przestrzegania przepisów ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, jak również z nowych zadań wynikających z ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie Biuletynu Informacji Publicznej.

To są główne zadania. Oprócz tego, na co pani minister zwraca taką bardzo dyskretną uwagę, dużo się mówi, że Państwowa Inspekcja Pracy będzie monitorowała zjawiska dyskryminacji i mobbingu w związku z planowanymi zmianami ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Ta ustawa jest jeszcze w trakcie prac legislacyjnych w parlamencie.

Oprócz tych nowych zadań w 2001 r. na Państwową Inspekcję Pracy nałożono obowiązki wynikające z ustawy o egzekucji administracyjnej, a na 2002 r. Państwowa Inspekcja Pracy nie dostała na to zadanie ani jednego etatu. Ustawa o egzekucji administracyjnej spowodowała, że inspektorzy pracy, żeby wystawić pracodawcy tytuł wykonawczy w związku z niewykonaniem obowiązku czy to z zakresu BHP, czy z zakresu wynagrodzeń, muszą do tego zakładu trafić tak naprawdę po pierwszej kontroli jeszcze trzy razy.

W związku z tym w celu utrzymania dotychczasowej liczby kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, liczby porad prawnych, działalności promocyjnych, główny inspektor pracy uznał za zasadny wzrost liczby etatów o sześćdziesiąt. Jeden etat, tak jak panie i panowie senatorowie wiedzą, wynika z planowanego wzrostu erki o etat dla zastępcy głównego inspektora pracy, który zajmowałby się pionem prewencji. Doświadczenia krajów Unii Europejskiej, ich przejście z kontroli na prewencję, główny inspektor chciałby stopniowo również wprowadzić w Państwowej Inspekcji Pracy.

W stosunku do ostatnich trzech lat to jest wzrost erki o jeden etat, ale to jest właściwie przywrócenie erki jeszcze z 1999 r. Wtedy Państwowa Inspekcja Pracy miała głównego inspektora pracy i trzech jego zastępców.

Jeżeli chodzi o wydatki rzeczowe – chciałabym na to państwu zwrócić szczególną uwagę – to większość z nich utrzymaliśmy na poziomie tegorocznym, nie ma tutaj wzrostu. Czyli realnie, jeśli weźmiemy pod uwagę wzrost zatrudnienia, zakładaną dwuprocentową inflację, to wydatki rzeczowe utrzymujemy na tym samym poziomie. Jest jeden wyjątek, energia, co wynika z planowanego wzrostu zużycia energii, i tu nie mamy rezerw, jak również z tego, że ten wydatek często występował razem z czynszami, a teraz zostały wydzielone podliczniki i Państwowa Inspekcja Pracy zaczyna płacić we własnych siedzibach bezpośrednio zakładom energetycznym. Dlatego tutaj następuje wzrost.

Drugi wzrost jest w paragrafie „Zakup usług pozostałych”. Wynika on z nowego zadania Państwowej Inspekcji Pracy, nadzoru rynku. Państwowa Inspekcja Pracy będzie musiała zlecać badania wyrobów wprowadzanych do obrotu. Jeżeli się okaże, że wyrób będzie wadliwy, to producent będzie musiał za to badanie zwrócić budżetowi państwa, ale te pieniądze nie wpłyną do budżetu Państwowej Inspekcji Pracy. Stąd tutaj ten najwyższy wzrost.

Przy opracowywaniu projektu budżetu wszystkie wydatki były analizowane bardzo szczegółowo i jakkolwiek ruch w ramach wydatków bieżących, obniżenie tych wydatków, spowodowałby olbrzymie trudności dla Państwowej Inspekcji Pracy.

Dlaczego? Głównymi wydatkami Państwowej Inspekcji Pracy są czynsze i świadczenia. Państwowa Inspekcja Pracy ogółem posiada 33 tysiące 188 m², z czego

61% powierzchni biurowych jest wynajmowanych. I są umowy, w których zakłada się wzrost czynszu o wskaźnik inflacji.

My nie założyliśmy wzrostu czynszu o wskaźnik inflacji w przyszłym roku między innymi z tego powodu, że w roku bieżącym Państwowa Inspekcja Pracy dostała w zarząd siedzibę dla oddziału w Koszalinie, przekazaną po Najwyższej Izbie Kontroli, więc tutaj wystąpią pewne oszczędności, które pozwolą nam pokryć te wydatki.

Następną dużą pozycją w projekcie budżetu Państwowej Inspekcji Pracy są krajowe podróże służbowe. Jak państwo wiecie, dotyczy to przede wszystkim inspektorów pracy wykonujących czynności kontrolne, szkolenia. Zakładamy przeszkolenie dwóch nowych grup kandydatów na podinspektorów pracy – szkolenia odbywają się w naszym ośrodku szkoleniowym – jak również szkolenia doksztalcające dla inspektorów pracy w związku tym, że cały czas następują zmiany prawa i przepisów BHP.

Olbrzymią pozycją są usługi telekomunikacyjne. Co roku koszty tych usług rosną, chociażby z tego powodu, że stopniowo włączane są do struktury informatycznej Państwowej Inspekcji Pracy oddziały; inspekcja posiada ich czterdzieści dwa. To jest rozkładane na kilka lat.

Niepokój nasz budzi oczywiście to, że VAT na łącza internetowe może wzrosnąć z 7% do 22%. Jeżeli tak się stanie, będziemy szukali możliwości przesunięcia środków. Chciałabym państwu przybliżyć to, czym kierowaliśmy się, żeby przede wszystkim utrzymać wydatki na dotychczasowym poziomie oraz to, dlaczego w tych dwóch paragrafach następuje wzrost.

Jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne, to w projekcie budżetu Państwowej Inspekcji Pracy jest wzrost. Ten wzrost wydatków inwestycyjnych wynika przede wszystkim z planowanego zakupu samochodów. Państwowa Inspekcja Pracy posiada sto jedenaście samochodów służbowych. Wśród tych stu jedenastu samochodów służbowych jest sześćdziesiąt pięć samochodów, które zostały zakupione ze środków Phare w 1996 r.; posiadamy jeszcze samochody od 1993 r. o przebiegu powyżej 200 tysięcy km, które chociażby ze względu na bezpieczeństwo naszych pracowników i ruchu drogowego, w związku z tym, że są bardzo wyeksploatowane, muszą zostać wycofane z eksploatacji.

Staramy się rokrocznie w projekcie budżetu umieszczać wydatki na wymianę tych samochodów. Nie chcemy rozbudowywać tego taboru samochodowego, chcemy utrzymać dotychczasową strukturę. Do użytku inspektorów pracy, na tysiąc czterystu siedemnastu inspektorów pracy i sześćdziesięciu sześciu, którzy są obecnie na kursie podinspektorskim, sto jedenaście samochodów, zdaniem urzędu, powinno być w urzędzie w celu zapewnienia im dojazdu do trudno dostępnych, odległych zakładów pracy, do miejsc kontroli, również tej prewencyjnej, doradczej, w rolnictwie indywidualnym.

Stąd wzrost wydatków majątkowych Państwowej Inspekcji Pracy o 29,9%. Również jest wzrost na zabezpieczenie sieci informatycznej. Tak króciutko o tym powiem, bo nie jestem informatykiem. Sieć informatyczna Państwowej Inspekcji Pracy jest oparta o dwa miejsca. Jedno to Główny Inspektorat Pracy w Warszawie, gdzie jest podłączonych, o ile się nie mylę, dziewięć okręgowych inspektoratów pracy plus GIP. Osiem okręgowych inspektoratów pracy jest zaś podłączonych do serwerów w naszym ośrodku szkolenia we Wrocławiu.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa potrzebne są nakłady w naszym ośrodku szkolenia we Wrocławiu, stąd zaplanowano dotację dla zakładu budżetowego w wyso-

kości 500 tysięcy zł. W tej dotacji znajduje się 50 tysięcy zł na wymianę sprzętu komputerowego w ośrodku, ponieważ są to trzysta osiemdziesiątki szóstki i chyba czterysta osiemdziesiątki szóstki, na których już nie pracuje nowe oprogramowanie. I to wszystko ma wpływ na wzrost wydatków Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeżeli chodzi o wydatki we współpracy naukowo-technicznej z zagranicą, to wydatki te rosną co prawda aż o 13,7%, ale to jest tylko wzrost o 40 tysięcy zł w stosunku do planu i przewidywanego wykonania z roku bieżącego. W przyszłym roku główny inspektor pracy przewiduje międzynarodowe sympozjum, które w celu ograniczenia kosztów planuje się zorganizować w ośrodku szkolenia we Wrocławiu. Jest to związane z obchodami osiemdziesięciopięciolecia Państwowej Inspekcji Pracy i z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Główny inspektor pracy chciałby zaprosić przede wszystkim inspektorów wyższego szczebla z krajów Unii Europejskiej, którzy przez wiele lat zapraszali delegacje Państwowej Inspekcji Pracy na swój koszt za granicę.

Jeżeli chodzi o pozostałą działalność, to tutaj też są pewne koszty związane z działalnością promocyjną urzędu z okazji osiemdziesięciopięciolecia i następuje wzrost wydatków o 18,2%, to jest o 164 tysiące zł. Takie są plany Państwowej Inspekcji Pracy, jeżeli chodzi o projekt budżetu.

Projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy stawał już na dwóch komisjach sejmowych: Komisji do spraw Kontroli Państwowej i Komisji Finansów Publicznych. Komisja do spraw Kontroli Państwowej zaproponowała zmniejszenie wzrostu planowanych etatów o piętnaście – żeby było ich nie sześćdziesiąt jeden, a czterdzieści sześć – i zmniejszenie wydatków majątkowych o 1 milion 180 tysięcy zł. Miałoby to być zmniejszenie wydatków majątkowych: 500 tysięcy zł – zmniejszenie wydatków na informatyzację, 500 tysięcy zł – zmniejszenie wydatków na zakup samochodów osobowych i 180 tysięcy zł – zmniejszenie wydatków na sprzęt kontrolno-pomiarowy dla Sekcji Badań Ochrony Środowiska Pracy w Gdańsku. Ogółem Komisja do spraw Kontroli Państwowej zaproponowała zmniejszenie budżetu Państwowej Inspekcji Pracy o 2 miliony 98 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o Komisję Finansów Publicznych, której posiedzenie odbyło się 14 listopada, to oprócz jednej uwagi pana przewodniczącego dotyczącej celowości zatrudnienia ponownie erki w celu powołania pionu prewencji... Przewodniczący komisji zawnioskował o odrzucenie prośby głównego inspektora pracy, tak że tutaj najprawdopodobniej dokonana zostanie jakaś redukcja. Musieliśmy też udzielić szerszej informacji na temat wydatków majątkowych. Wiem, że głosowania będą dopiero 3 i 4 grudnia. Dziękuję bardzo.

Jeżeli będą do mnie jakieś pytania, bardzo proszę.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja, jako koreferent, pytań nie mam, ponieważ dla mnie to jest siódmy, na pewno siódmy, projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy. Jak zawsze został on rzetelnie, bardzo jasno przedstawiony.

Mam tylko pytanie, czy w warunkach, jakie przygotowała Komisja do spraw Kontroli Państwowej, zmniejszając liczbę etatów i zmniejszając wydatki majątkowe, Państwowa Inspekcja Pracy będzie w stanie realizować nałożone na nią przez kolejne ustawy zadania? Będzie musiała, ale czy będzie mogła?

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów
w Państwowej Inspekcji Pracy Grażyna Witkowska:**

Pani Przewodnicząca, trudno mi jest odpowiedzieć tutaj w imieniu głównego inspektora pracy. Ja myślę, że po tym, o czym mówiłam o ustawie o egzekucji administracyjnej, na pewno nie wzrośnie liczba kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, jeżeli nie nastąpi wzrost zatrudnienia. W sprawozdaniu głównego inspektora pracy z działalności za 2002 r. i półrocznym sprawozdaniu z działalności inspekcji pracy za 2003 r. widać, że nie następuje wzrost liczby kontroli, bo mimo że, jak wszyscy wiemy, Państwowa Inspekcja Pracy na 2003 r. dostała czterdzieści etatów, to jeszcze ci kandydaci są w szkole, uczą się zawodu inspektora pracy. Te nowe zadania spowodują, że inspektorzy pracy nie trafią do takiej liczby pracodawców, jakiej byśmy sobie życzyli. Według posiadanych przeze mnie informacji, obecnie inspektor pracy może trafić do pracodawcy raz na siedemnaście lat. A zgodnie z ustawą o egzekucji administracyjnej, do niektórych pracodawców niestety musi trafiać trzy razy. Myślę, że w niektórych zadaniach po prostu ta liczba kontroli Państwowej Inspekcji Pracy spadnie – takie jest moje zdanie.

Jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne, to oczywiście można informatyzację przesunąć jeszcze o rok, dwa, chociaż to jest zawsze proces stały, bo istnieje konieczność wymiany starego sprzętu komputerowego, ponieważ komputery się starzeją szybko, a oprogramowanie niestety rozwija się każdego roku. Jeżeli chodzi o samochody, to bez względu na decyzje, które zostaną podjęte przez Wysoki Sejm, część samochodów będziemy musieli wycofać z eksploatacji. Będziemy zastanawiali się, dzieląc te budżety pomiędzy jednostki organizacyjne, jak wzmocnić okręgowe inspektoraty pracy w środki na podróże służbowe, tak żeby inspektorzy pracy mogli korzystać z samochodów własnych do celów służbowych w większym zakresie niż do tej pory.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo pani dyrektor.
Czy państwo senatorowie macie pytania?
Bardzo proszę, pan senator.

Senator Józef Sztorc:

Pani Senator, ja tutaj pewnie pytań, żeby przedłużyć, nie będę miał, ale chcę powiedzieć, że będę przeciwko obcinaniu budżetu Państwowej Inspekcji Pracy. Ja się tą sprawą interesuję i myślę, że Państwowa Inspekcja Pracy jest to instytucja, na którą się stale nakłada wiele obowiązków – teraz dochodzą jeszcze kontrole gospodarstw rolnych – i nieracjonalnym byłoby obcinanie jej budżetu. I będę robił wszystko, żeby jednak utrzymać ten budżet, który proponuje Państwowa Inspekcja Pracy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Będziemy zatem razem.
Pan senator Pawłowski, proszę bardzo.

Senator Wojciech Pawłowski:

Chciałbym powiedzieć to samo, co pan senator Sztorc. Tym bardziej, że inspekcja pracy nie może jeździć samochodami, które zagrażają innym użytkownikom dróg. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję pani dyrektor, dziękuję państwu.

Tę część posiedzenia komisji, z ponaddwudziestominutowym opóźnieniem, kończymy. Jeżeli będą przedstawiciele Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, to przystąpimy do obradowania.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

...taka nieprzewidziana, aczkolwiek bardzo zasłużona luka w dzisiejszym posiedzeniu, przecież jeszcze niekończącym się. Jeszcze przed nami kilka godzin pracy.

Teraz wykorzystamy obecność pana prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dotarł do mnie faks o tym, iż Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w Sejmie zaopiniowała negatywnie plan finansowy funduszu i o tym, dlaczego tak się stało, ale jeżeli pan prezes zechce z nami jeszcze podzielić się swoimi uwagami i prognozą w sprawie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, to bardzo proszę.

**Prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Roman Sroczyński:**

Szanowna Pani Senator! Szanowni Państwo Senatorowie! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście sytuacja jest nietypowa, bo o tej porze roku po raz pierwszy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie ma planu finansowego na przyszły rok, ale nie jest to powód do tracenia równowagi i nerwów, ponieważ nie jest tak, żeby nic się nie działo. W sytuacji, kiedy z jednej strony jest przepis mówiący o tym, iż budżet zapewnia środki w wysokości wystarczającej na pokrycie zadania polegającego na dofinansowaniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a z drugiej strony fundusz nie może przeznaczyć w aktualnym stanie prawnym swoich środków na uzupełnienie tej dotacji do potrzebnej wysokości, to jednak się coś dzieje. Mianowicie jest projekt ustawy o budżetowej, który aktualnie jest w fazie konsultacji z partnerami społecznymi w Komisji Trójstronnej. Wkrótce trafi do on Sejmu – jeśli dobrze jestem poinformowany, Rada Ministrów rozpatruje ten projekt 25 listopada – i wówczas można będzie uznać, iż rozstrzygnięcia prawne będą obowiązujące dla funduszu. To znaczy – my szybko dostosujemy swój plan działań do tego, co będzie z tej ustawy wynikało. Generalnie wiemy, co będzie wynikało i o tym chciałbym powiedzieć.

Mianowicie zwiększone będą w stosunku do roku obecnego przychody funduszu. Mamy dobry rok i nic nie wskazuje na to, aby przyszły był gorszy. Ponieważ jed-

nak znaczną część środków, jak należy przewidywać, przeznaczymy właśnie na uzupełnienie dotacji, to w efekcie będziemy zmuszeni, Pani Przewodnicząca, dokonać tak zwanych cięć w poszczególnych pozycjach planu finansowego. Nie ukrywam, że te cięcia będą dotyczyć zarówno samorządów, to znaczy środki przekazywane na podstawie algorytmu do samorządów dwóch szczebli będą musiały być ograniczone, jak i środków na programy skierowane do osób indywidualnych. No i trudno oczywiście jeszcze mówić o konkretach, ale jest zagrożenie zmniejszeniem środków na wsparcie organizacji pozarządowych działających w środowiskach osób niepełnosprawnych.

Utrzymany zostanie, bo to jest uzgodnione z Komisją Europejską, zakładany poziom tak zwanego kofinansowania, czyli wkładu do budżetu Europejskiego Funduszu Społecznego – działanie nr 1.4 „Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych”, priorytet 1 „Aktywna polityka rynku pracy oraz integracji zawodowej i społecznej” w Sektorowym Programie Operacyjnym Rozwój Zasobów Ludzkich 2004–2006 – którego nasz fundusz jest beneficjentem końcowym. Przewidujemy 110 milionów zł na sfinansowane tego polskiego wkładu. Będziemy płacić i za siebie, i za samorządy, z uwagi na ich sytuację finansową. Wydatek 7 milionów euro na lata 2002–2006 ciążył na samorządach i ministerstwo gospodarki prosiło, aby fundusz to sfinansował. I przewidujemy w projekcie planu... Intensywnie się do tego zadania przygotowujemy, chcemy być pomocni samorządom, organizacjom pozarządowym, głównym podmiotom uprawnionym do aplikowania o pieniądze unijne i to jest dla nas wielkie zadanie. Drugie wielkie zadanie, do którego się przygotowujemy, to jest dofinansowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zarówno na tak zwanym chronionym, jak i na otwartym rynku pracy. Właśnie jutro podpiszemy umowę z wykonawcą systemu informatycznego. Fundusz będzie miał pełną bazę pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, jak i imienną bazę wszystkich zatrudnionych, ze wszystkimi niezbędnymi danymi.

Przy okazji powiem, że system ten będzie generował około dwudziestu pięciu raportów pozwalających wreszcie w Polsce mieć wszechstronne rozpoznanie sytuacji zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Do tej pory wiedza jest dość uboga, właściwie jest tylko spis narodowy co ileś tam lat, który dopiero pokazuje pewne zjawiska. Na przykład ostatni spis pokazał dynamiczny przyrost osób mających orzeczenie o niepełnosprawności.

W takim oto jesteśmy stadium, Pani Senator. Czekamy na uchwalenie ustawy przez Radę Ministrów i natychmiast, w zależności od szczegółowych rozstrzygnięć w tej ustawie okołobudżetowej, dostosujemy nasz projekt. Jesteśmy przygotowani na to, żeby w jeden dzień dokonać pełnego dostosowania naszego projektu, naszego planu finansowego, do rozstrzygnięć zawartych w tej ustawie. To tyle, dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Znając sprawność i pewne doświadczenie zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, nie mamy wątpliwości, że nawet z dużym wysiłkiem, ale uporacie się z tym państwo i sporządzą ten plan finansowy. Ja pamiętam, jak we wczesnych latach dziewięćdziesiątych też był taki moment, kiedy był problem z planem finansowym i potem po...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, i szybciotko był, tak że nie zawsze te złe początki...

Czy pan senator Sztorc, jako odpowiedzialny za ten fragment projektu budżetu, zechciałby zabrać głos?

Senator Józef Sztorc:

Krótko. Ja myślę, że o budżecie dzisiaj zawczasu... Porozmawiamy o budżecie, kiedy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych będzie miał wszystko w rękach. Ja chcę tylko powiedzieć, że ja z uznaniem oceniam pracę tak Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w osobach panów prezesów, jak i oddziałów wojewódzkich. Ja akurat mam do czynienia z całym sektorem związanym z osobami niepełnosprawnymi, z tym, czym się PFRON zajmuje i cieszę się, że wreszcie przestało się mówić negatywnie o tym funduszu. Przecież tyle lat stale były kontrole różnego typu i prasa pisała to wszystko – że źle i źle, i źle. Pewno dzięki dowództwu tutaj siedzących panów prezesów wreszcie jest dobrze i aby dalej tak było. Cieszyłbym się, gdybyście panowie w budżecie mieli te pieniądze, których potrzebujecie, żeby nie było tego, o czym mówiła pani minister Banach – że brak 750 milionów zł i coś z tym trzeba zrobić. Ja myślę, że uporamy się z tym i przy następnym spotkaniu panowie powiecie, że jest tak, jak ma być.

Ja jeszcze raz mówię, że z uznaniem się odnoszę do pracy firmy. I to tyle, dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Na pewno nasza komisja, kiedy już zmiana ustawy trafi z Sejmu, będzie pracowała jak najintensywniej, jak najszybciej, w jak najbardziej oczekiwanym, a potrzebnym kierunku. Co do tego nie mam wątpliwości i w imieniu senatorów mogę o tym zapewnić.

Panu prezesowi za moment udzielię głosu, bo widzę gotowość. Bardzo dziękuję, że mimo iż nie ma z czym konkretnie przyjść, przyszedł do nas, wyjaśnił nam to i na piśmie, i osobiście. Za to oczekiwanie również przepraszam, ale tak nam się dzisiaj to wszystko od 9.00 rano przesuwa.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Roman Sroczyński:**

Ja chciałbym podziękować panu senatorowi za dobrą opinię. Rzeczywiście fundusz uzyskuje dobre opinie. Może podzielę się informacją, iż 22 września odbyło się w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej spotkanie na życzenie Komisji Europejskiej w celu oceny funduszu jako wiarygodnej instytucji, której może być powierzona rola beneficjenta końcowego. Podstawowe znaczenie na tym spotkaniu miało stanowisko Najwyższej Izby Kontroli, które pozwolił sobie przytoczyć: że po korzystnych zmianach, które nastąpiły w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w ocenie izby fundusz ten jest na pierwszym miejscu w rankingu funduszy celowych w Polsce.

Myszę, że to jest przełamanie – sędzę, że skuteczne i trwałe – tych negatywnych, krytycznych opinii, które były formułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Dodam jeszcze do tego, Pani Senator, krótką informację, że przedstawiciele funduszu zostali docenieni jako eksperci, uczestniczą w pracach zespołu czwartego, zajmującego się aktywizacją osób niepełnosprawnych – w tym zestawie, że się tak wyrażę, zespołów powołanych przez pana premiera Hausnera do prac nad zmianą systemu. Wnosimy aktywny wkład w pracę tego zespołu.

To tyle. Dziękuję państwu i pani przewodniczącej.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Bardzo się cieszę, bo pamiętam z tych właśnie wczesnych lat dziewięćdziesiątych i późniejszych opinie Najwyższej Izby Kontroli, łącznie z projektami likwidacji takiego funduszu celowego. Dobrze, że to mamy za sobą.

Żeby ten tort nie był nadmiernie słodki, bo to zawsze może zaszkodzić, to ja tylko już poza protokołem – nie, no w ramach protokołu, ale niezależnie od dyskusji nad planem finansowym – powiem jeszcze, że dobrze by było, aby biuro podawcze czy kancelaria, czy kto tam przygotowuje pisma do podpisu pana prezesa czy pana zastępców, działało zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora z 9 maja 1997 r., która nakazuje w ciągu dwudziestu jeden dni udzielić odpowiedzi bądź informacji o stanie rozpatrywania sprawy. Ja mam wyłącznie negatywne doświadczenia. Mogę liczyć nie na dwadzieścia jeden dni, ale nawet i sto osiemdziesiąt dni, a w niektórych przypadkach mam wrażenie, że pisałam na tak zwany Berdyczów. Dziękuję bardzo. To wszystko.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo proszę zmęczonych państwa senatorów... Bardzo zmęczonych, bo wczoraj zaczęliśmy od samego rana i posiedzenie trwało jeszcze, gdy się zrobiło już ciemno. I dzisiaj podobnie – widzę, jak się zaczyna zmierzch, więc zapraszam państwa jeszcze do wysiłku, bo przed nami kilka godzin. Nie obiecuję, że zakończymy pracę wcześniej niż o 19.00, a potem będą jeszcze posiedzenia klubowe. Ale po to tu jesteśmy, żeby pracować.

Witam rzecznika praw dziecka, pana Pawła Jarosa, z zespołem osób mu towarzyszących. Dziękujemy, że zechciał pan do nas przyjść na to absolutnie wstępne rozpatrzenie planu finansowego. Proszę nam tylko przekazać to, co dla państwa jest najważniejsze, bądź w czym chcielibyście uzyskać wsparcie, bądź co chcielibyście wskazać nam jeszcze jako niezbędne, bo wiemy, że w Sejmie bliźniacza do naszej komisja bardzo ciepło potraktowała projekt budżetu i nie wniosła do niego zastrzeżeń.

Zatem bardzo proszę, Panie Rzeczniku, pan ma głos i mikrofon.

Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Na wstępie ja też chciałbym wyrazić swoją wdzięczność wobec pani przewodniczącej i państwa senatorów za to, że umożliwiliście mi dzisiaj późniejsze przybycie, niż było to planowane. Dzięki temu mogłem wykonać gdzie indziej swoje obowiązki.

Szanowni Państwo, chciałbym przedstawić projekt budżetu rzecznika praw dziecka na rok 2004 i pokrótce omówić niektóre jego wskaźniki, uzasadniając potrzebę dofinansowania tego budżetu w stosunku do roku ubiegłego o kwotę przekraczającą nieco 900 tysięcy zł.

Zaplanowaliśmy budżet przyszłoroczny ogólnie na kwotę 4 milionów 516 tysięcy zł. W porównaniu do roku ubiegłego, gdy wynosił on 3 miliony 570 tysięcy zł, wzrost jest taki, jak mówiłem. Na wynagrodzenia i pochodne planujemy 2 miliony 339 tysięcy zł; w roku ubiegłym był to 1 milion 744 tysiące zł. Na wydatki rzeczowe, materiały i usługi – 2 miliony 41 tysięcy zł; w roku poprzednim był to 1 milion 747 tysięcy zł. Wydatki majątkowe: wzrost o 50 tysięcy zł do kwoty 110 tysięcy zł. Jest gorąca prośba, żeby ten budżet uzyskał państwa poparcie, ze względu na to, iż spodziewamy się w 2004 r. wpłynięcia do nas około piętnastu tysięcy spraw. Jest to jeden z argumentów.

Rozszerzając go chciałbym pokazać, że w 2001 r. do Biura Rzecznika Praw Dziecka trafiło około dwóch i pół tysiąca spraw. W roku 2002, za który składaliśmy sprawozdanie – sześć tysięcy trzydzieści pięć spraw. W tym roku, proszę państwa, już mamy dziesięć tysięcy spraw.

Nie zmienia nam się liczba etatów ani zatrudnionych pracowników. Wyraźnie widać, że liczba spraw wpływających do rzecznika praw dziecka, i efektywnie załatwianych, rośnie w tempie skokowym, a liczba pracowników wykazuje bardzo umiarkowaną tendencję wzrostową przy zachowaniu, na co chcę zwrócić uwagę, stałej proporcji pracowników merytorycznych do administracyjnych. Widać również brak możliwości zwiększenia etatowej obsady Biura Rzecznika Praw Dziecka. Pod presją rosnących potrzeb faktycznych brak ten był łagodzony w drodze zatrudniania pracowników w niepełnym wymiarze czasu pracy i zwiększania ich obciążeń. No, ale jeśli weźmiemy pod uwagę, że biuro wymaga zatrudnienia wysoko kwalifikowanych pracowników, specjalistów między innymi w dziedzinie prawa, pedagogiki, medycyny, psychologii, to taka metoda nie jest do utrzymania na dłuższą metę, nie gwarantuje ona stabilności zatrudnienia, a co za tym idzie – nie daje gwarancji możliwe najwyższych efektów pracy ani też pozyskania najbardziej wartościowych specjalistów. W efekcie byłbym zmuszony do stosowania metody zatrudnienia, która byłaby sprzeczna z zasadą racjonalności i gospodarności w wydatkowaniu funduszy publicznych.

Wzrost liczby spraw należy wiązać z tym, że rośnie popularność powszechnie dostępnych form kontaktu z rzecznikiem praw dziecka, między innymi w postaci telefonu informacyjno-interwencyjnego, który jest już czynny całą dobę. Funkcjonuje ścieżka komunikacji poprzez internet dzięki specjalnie zaprojektowanej dla młodego odbiorcy i współredagowanej przez młodzież strony internetowej „Strefa młodych”. W odpowiedzi na duże zapotrzebowanie społeczne chcemy uruchomić w roku 2004 powszechnie dostępne archiwum, bibliotekę, mediatekę, informatorium, które oferowałyby także możliwość przeprowadzania lekcji o prawach dziecka.

Wśród nowych zadań wyartykułowanych przez uczestników ogólnopolskiego szczytu w sprawach dzieci, który z mojej inicjatywy odbył się w maju tego roku z udziałem przedstawicieli środowisk naukowych, około dwustu organizacji pozarządowych, polityków, senatorów, posłów, wymienić tu należy ogromne przedsięwzięcie w postaci wypracowania i uruchomienia, a co za tym idzie – sfinansowania narzędzi monitoringu realizacji praw dziecka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz, w związku

z akcesją Polski do Unii Europejskiej, monitoringu faktycznego stanu prawnego w obszarze praw dziecka, który będzie wynikiem dostosowania polskiego prawa do prawa unijnego.

Zamierzamy również umożliwić obywatelom i instytucjom skorzystanie z konsultacji z ekspertami w tej dziedzinie. Wypełniając swoje zadania ustawowe, chcąc zapewnić dziecku pełen i harmonijny rozwój, powołałem dwa ciała doradczo-konsultacyjne, jedno złożone z przedstawicieli organizacji pozarządowych – ono już funkcjonuje – a teraz drugie, złożone z przedstawicieli środowisk i ośrodków naukowych. Jest to niezbędne do otrzymywania dobrych, rzetelnych efektów, ekspertyz, opinii i przedstawiania tych opinii także państwu, ale również na potrzeby licznych organizacji międzynarodowych, nawet niektórych parlamentów narodowych, między innymi parlamentu włoskiego.

Dochodzą nowe zadania, na przykład związane z opiniowaniem i zajmowaniem stanowiska, występowaniem przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ten rok pokazał, że sprawy dotyczące praw dzieci, które są kierowane do Trybunału Konstytucyjnego, wymagają zajęcia stanowiska także przez rzecznika praw dziecka. I to się odbywa, to się dzieje. Ja poprzez ilustrację przykładami przybliżam całe spektrum zadań, jakie dodatkowo na nas wpłynęły, i wzrost liczby spraw. W ten sposób proszę państwa o przychylność dla budżetu przedstawionego przez rzecznika praw dziecka. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Debata nad informacją pana rzecznika w Senacie pokazała, że my jesteśmy absolutnie przychylni, życzliwi i na pana apel odpowiemy jak najserdeczniej.

Teraz chciałabym usłyszeć zdanie senatorów, szczególnie pana senatora Bobrowskiego, który w naszym imieniu był zobowiązany do głębszego niż my wszyscy zapoznania się z tym projektem budżetu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Franciszek Bobrowski:

Tak, Pani Przewodnicząca, aczkolwiek nie udało mi się tak głęboko zapoznać, jakbym pragnął, gdyż materiały otrzymałem dopiero dzisiaj. Niemniej jednak ja też jestem życzliwy dzieciom.

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Ale tu rzecznikowi jeszcze trzeba być życzliwym.)

Być może wiąże się to również z rzecznikiem, na pewno tak. Ja bym prosił może właśnie o głębsze wyjaśnienie wzrostu funduszu płac o 36,8% przy planie zwiększenia liczby etatów na rok 2004 o siedem osób. No, jest to dość spory wzrost w porównaniu z rokiem bieżącym. Gdyby pan był uprzejmy o tym tylko powiedzieć, bo tak to w zasadzie nie mam uwag do tego budżetu.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Tak, proszę bardzo. Proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:

Dobrze. Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Już uzasadniam. Chcemy w związku ze wzrostem liczby spraw i tymi dodatkowymi zadaniami, o których informowałem przed chwilą, zatrudnić specjalistów na siedmiu etatach. Z tym jest związany wzrost środków na wynagrodzenia i pochodne. Potrzebujemy, proszę państwa, specjalistów z zakresu ochrony zdrowia, prawa wspólnotowego, koniecznie dwóch psychologów do obsługi telefonu informacyjno-interwencyjnego – jest to także związane z obostrzeniami ustawowymi; psycholog nie powinien pracować dłużej niż cztery godziny. Zwiększa się liczba osób z bardzo trudnymi problemami, które wymagają specjalistycznych porad psychologicznych i tylu pracowników po prostu jest niezbędnych, żeby obsługiwać te osoby, które do nas przychodzą, a w związku z całodobową pracą telefonu informacyjno-interwencyjnego obsługa tego telefonu wymaga tych dwóch specjalistów.

Bardzo potrzebujemy specjalisty z zakresu prawa karnego, procedury karnej i prawa karnego wykonawczego. Dotychczas było tak, że te zadania wykonywałem ja sam, ale mówię od razu: w tej chwili nie jestem w stanie tego robić. Przy tak zwiększonej liczbie zadań i spraw ja nie podołam temu obowiązkowi.

Chcę powiedzieć, że rzecznik praw dziecka nie ma asystenta ani swojego zastępcy. Jest to też dodatkowe obciążenie. I przy tym wzroście zatrudnienia o siedem etatów dalej nie planuję zatrudnienia ani asystenta, ani swojego zastępcy, bo skłaniają mnie do tego merytoryczne potrzeby zatrudnienia ludzi na stanowiskach eksperckich. Te etaty nie będą przeznaczone na pomoc dla mnie, wykonywanie takich zadań, które na mnie ciąży, bo ja chcę im podołać sam; chcę wspomóc zespół informacyjno-interwencyjny oraz zespół badań i analiz.

Zatrudnienie osób do pracy nad monitoringiem prawa wspólnotowego i zadań wynikających z propozycji do narodowego planu działania – ja sądzę, że ten narodowy plan działania będzie przyjęty, my uczestniczymy w jego budowaniu – jest zgodne z oczekiwaniem tych około dwustu organizacji pozarządowych i przedstawicieli środowisk naukowych. Tu chodzi także o koordynację działań, stopień realizacji zadań spoczywających na administracji rządowej, samorządowej, sądach, prokuraturach.

Panie Senatorze, dzisiaj gniemy się, pracując na tych dwudziestu dziewięciu etatach, pod naporem spraw, które do nas wpływają. Ja szczerze wyrażam przed państwem swoją obawę, że możemy popadać w opóźnienia. W mojej wewnętrznej kontroli ja wychyciłem siedem przypadków opóźnień niezawinionych, wynikających z przeciążenia pracą. Oczywiście to już jest naprawione, ale my się gniemy już dzisiaj.

Dlatego występuję z tą prośbą do państwa. Oczywiście jeżeli będą pozytywne rozstrzygnięcia dla mnie w obu izbach parlamentu, to z zatrudnieniem tych ludzi będzie się też wiązał zakup komputerów, oprzyrządowania całego stanowiska pracy. Część pieniędzy dodatkowo chcemy także przeznaczyć na naszych współpracowników zewnętrznych, bo będą dalej konieczne ekspertyzy czy to z Polskiej Akademii Nauk, czy z różnego rodzaju uniwersytetów, i także tutaj chcemy zwiększyć swoją aktywność, żeby należycie, rzetelnie wypełniać obowiązki. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Teraz zwracam się do pań i do panów senatorów: czy są pytania do pana rzecznika dziś, czy też będą za miesiąc, kiedy już spotkamy się nad rozstrzygnięciem w głosowaniu naszego poparcia bądź naszych uwag do projektu budżetu? Nie ma pytań. Nie ma uwag.

Zatem bardzo panu dziękuję. Przepraszam, że pana wyrwaliśmy z rytmu pracy, ale my też tak pracujemy. Dziękuję bardzo, Panie Rzeczniku. Dziękujemy.

(Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros: Ja także bardzo państwu dziękuję.)

Dziękuję pana ekipie.

Zanim usadowi się następna delegacja, to bardzo proszę Komisję Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych – tak w pigułce poproszę, bo przecież dzisiaj tylko zapoznajemy się z tym, co jest najistotniejsze dla państwa, a niczego dzisiaj jeszcze nie rozstrzygamy. Bardzo proszę.

**Dyrektor Generalny
w Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych
Jan Grzelak:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Moje nazwisko Jan Grzelak, jestem dyrektorem generalnym Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.

Przedłożony projekt budżetu jest zgodny z wytycznymi Ministerstwa Finansów. Źródłem finansowania naszego urzędu są składki z instytucji nadzorowanych, a więc zakładów ubezpieczeniowych i powszechnych towarzystw emerytalnych. Mogą one, zgodnie z ustawą o urzędzie, wynosić do 0,14% składki brutto zebranej miesięcznie z zakładów ubezpieczeń i przesyłanych z PTE do otwartych funduszy emerytalnych.

Przedłożony projekt budżetu zakładał zwiększenie w stosunku do roku 2003 zarówno dochodów, jak i wydatków. Zakładał więc także zwiększenie składki dla zakładów ubezpieczeń z 0,075% do 0,12% i dla powszechnych towarzystw emerytalnych z 0,12% do 0,14% składek przekazywanych do funduszy emerytalnych. W sumie więc zakładał wzrost naszego budżetu po stronie dochodów, a potem po stronie wydatków, o 20 milionów zł. Ta suma w naszym zamierzeniu miała być przeznaczona na zwiększenie wydatków w §6050, to znaczy na wydatki inwestycyjne, a konkretnie miała być przeznaczona na rozbudowę siedziby urzędu przy ulicy Niedźwiedzia 6e.

Dla przypomnienia: urząd posiada dwie siedziby, jedną po byłym PUNU przy ulicy Niedźwiedziej 6e, a drugą – wynajmowaną od Dip Service po byłym UNFE przy ulicy Foksal 10.

Biorąc po uwagę przeprowadzone przez nas analizy kosztów wynajmu tej siedziby przy ulicy Foksal i kosztów rozbudowy oraz kierując się zaleceniami Najwyższej Izby Kontroli, zgłosiliśmy w projekcie planu zwiększenie dochodów i wydatków i rozbudowę tej siedziby.

Jednakże, uwzględniając decyzję Rady Ministrów w sprawie oszczędności w administracji, a także wnioski z dyskusji w sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, postanowiliśmy zrezygnować z tej inwestycji na rok 2004 i o 20 milionów zł zmniejszyć i dochody, i wydatki w budżecie.

Dochody wynosiłyby więc w sumie 33 miliony 384 tysiące zł i składałyby się ze składek od zakładów ubezpieczeń w wysokości 19 milionów 800 tysięcy 400 zł, a więc byłoby to zmniejszenie składki z 0,075% do 0,0665%, i od powszechnych towarzystw emerytalnych – w wysokości 12 milionów 660 tysięcy zł, a więc byłoby to zmniejsze-

nie składki dla powszechnych towarzystw emerytalnych z 0,12% do 0,1064%. Pozostałe dochody to kary, które zaplanowaliśmy niezmiennie na wysokość 700 tysięcy zł, opłaty za egzaminy brokerskie w wysokości 180 tysięcy zł i odsetki – około 4 tysięcy zł. W sumie więc dochody to 33 miliony 384 tysiące zł.

Wydatki to 32 miliony 500 tysięcy zł. Są one zaplanowane zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Finansów. Przewidujemy tylko trzyprocentowy wzrost, rewaloryzację funduszu płac, etaty zaś, w liczbie dwustu dwudziestu, zostałyby na poziomie roku 2003, a także na poziomie roku 2002, mimo że urząd, w oparciu o uchwalone ustawy ubezpieczeniowe, które wchodzi od 1 stycznia 2004 r., przejmie nowe obowiązki od Ministerstwa Finansów.

Inne wydatki pozostają na ogół na poziomie z roku 2003. Przewidujemy niewielki wzrost składek do organizacji międzynarodowych i na podróże zagraniczne związane z utworzeniem unijnego komitetu nadzoru nad ubezpieczeniami i funduszami emerytalnymi.

Pewien wzrost wydatków przewidzieliśmy także w związku z koniecznością wynajmu siedziby dla urzędu. Zamierzamy bowiem zrezygnować z wynajmu tej kamienicy przy ulicy Foksal 10, bardzo drogiej, niewygodnej, w samym centrum miasta, i będziemy zamierzali zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych wynająć nowe pomieszczenia bliżej głównej siedziby urzędu.

W sumie więc prezentujemy zrównoważony budżet z przewagą dochodów nad wydatkami.

Chciałbym jeszcze, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, powiedzieć słowo o danych, które pojawiają się w publicystyce i na forum parlamentu, kiedy bierze się pod uwagę wydatki byłego Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń, byłego Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi i Urzędu Komisji Nadzoru nad Ubezpieczeniami i Funduszami Emerytalnymi.

Chciałbym podać tylko dane. W roku 2000 budżet PUNU i UNFE w sumie wynosił 42 miliony 487 tysięcy zł. W roku 2001 wspólny budżet wynosił 42 miliony 913 tysięcy zł. Na rok 2002 budżet PUNU i UNFE przewidywany był na 44 miliony 807 tysięcy zł. Po połączeniu obu urzędów w roku 2002 wydatki wyniosły 25 milionów 354 tysiące zł za trzy kwartały, bo w pierwszym kwartale oba urzędy pracowały oddzielnie, ale w roku 2003 budżet urzędu KNUiFE, taki już typowy, po połączeniu, wyniósł 31 milionów 329 tysięcy zł. Przypominam: ostatni budżet PUNU i UNFE wynosił 44 miliony 870 tysięcy zł. Etaty: PUNU i UNFE w ostatnim roku miały dwieście osiemdziesiąt etatów, sto trzy etaty PUNU, sto siedemdziesiąt siedem UNFE. Liczba etatów połączonego urzędu to już trzeci rok niezmiennie dwieście dwadzieścia etatów.

Dziękuję, Pani Przewodnicząca. W związku z publikacjami i wypowiedziami na forum parlamentu chciałem te dane po prostu przytoczyć. Dziękuję za...

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

To bardzo dobrze, że pan przytoczył te dane, aczkolwiek pan prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych już czeka i to w jego czasie teraz procedujemy, ale było to niezwykle istotne wobec opinii sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, która za celowe uznała zamrożenie wynagrodzeń u państwa w 2004, jak również obniżenie planu wydatków, obniżenie dochodów. Państwo opinię dotyczącą waszego fragmentu

budżetu znacze. Czy gdyby senacka komisja w podobny sposób rekomendowała Semtowi przyjęcie planu finansowego, to bylibyście państwo w stanie zrealizować nałożone na was zadania, czy też my mamy jeszcze zrewidować decyzje sejmowej komisji? Zaraz pan senator Bobrowski się wypowie, bo jest gospodarzem tego fragmentu, ale ja mam tylko takie właśnie pytanie.

**Dyrektor Generalny
w Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych
Jan Grzelak:**

Panie Przewodnicząca, jeśli chodzi o zredukowanie wydatków, to ten wniosek w mojej, że tak powiem, propozycji został już zrealizowany. Proponujemy zrezygnować z rozbudowy siedziby, a więc zmniejszyć o 20 milionów zł zarówno dochody – a więc byłyby o 20 milionów zł mniejsze składki od zakładów ubezpieczeń i funduszy emerytalnych – jak i wydatki inwestycyjne. Jeśli zaś chodzi o zamrożenie naszego funduszu płac, to myśmy przygotowali budżet zgodny z wytycznymi Ministerstwa Finansów, które przewiduje trzyprocentową rewaloryzację funduszu płac.

Uważamy, że nie zaszły żadne przesłanki, żeby w sposób jednostkowy do naszego urzędu w ten sposób podchodzić i nie rewaloryzować płac zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Finansów. Ja mam świadomość przeciętnego wynagrodzenia w naszym urzędzie...

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Jeżeli dobrze tu jest podane – 6 tysięcy 643 zł.)

Tak jest. Wielokrotnie i w sejmowych komisjach, i w komisji senackiej uzasadniałem, dlaczego ustawodawca przyjął taki system płac dla naszego urzędu. Nie jest to wyjątkowa sytuacja jednego urzędu, jest to sytuacja wszystkich, powiedziałbym, tak zwanych urzędów nadzorczych i regulujących w naszym kraju. Ta sytuacja podobnie wygląda w krajach Unii Europejskiej. Dlatego ośmielałbym się bronić zaplanowanego funduszu płac i trzyprocentowej rewaloryzacji, która obejmie wszystkie ministerstwa i urzędy centralne.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Senator Bobrowski.

(Senator Franciszek Bobrowski: Ja na tę chwilę nie mam nic do powiedzenia.)

Zatem dziękuję bardzo państwu.

Spotkamy się już na planowym posiedzeniu komisji, które zapewne przypadnie w tym okresie pomiędzy świętami a Nowym Rokiem, bo tak nam marszałek Senatu to zlecił.

Bardzo dziękuję. Tym razem to było tylko takie krótkie, zapoznawcze spotkanie.

A teraz witam pana prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami.

Ponieważ pan nam dostarczył podstawowe informacje o projekcie budżetu itd., myślę, że ta relacja będzie, znając pana, taka dynamiczna, szybka. Ponieważ my o 16.15 tu zaczynamy rozpatrywanie ogromnej ustawy o świadczeniach na rzecz rodziny, więc bardzo pana prezesa proszę teraz o...

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:

Pani Przewodnicząca! Szanowna Komisjo!

Nazywam się Ireneusz Fąfara, jestem członkiem zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Postaram się przedstawić państwu w skróconej formie informację na temat podstawowych założeń projektu budżetu w części dotyczącej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czyli tego, co dotyczy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Alimentacyjnego – bo on jeszcze nadal istnieje i w budżecie państwa wydatki na ten cel znajdują się właśnie pod nazwą „Fundusz Alimentacyjny” – oraz Funduszu Rezerwy Demograficznej, jakkolwiek nie jest on częścią budżetu, ale jest niezwykle istotnym funduszem, który być może w przyszłości będzie miał wpływ na świadczenia emerytalne, a na pewno ma teraz na nie wpływ przez to, że przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych obniżone są o tę część składki, która jest przekazywana do Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Z punktu widzenia przychodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych założenia makroekonomiczne, które przyjęto, są tożsame rzecz jasna z założeniami, które przedstawił rząd. Przypominam je dlatego, że one mają fundamentalne znaczenie dla przychodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, bo dynamika zatrudnienia oraz dynamika średniej płacy są podstawowymi determinantami przychodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jeśli w roku planistycznym zatrudnienie zmniejszy się, a średnia płaca będzie niższa, to automatycznie, wprost proporcjonalnie, czy prawie wprost proporcjonalnie, nastąpi taka sama dynamika spadkowa przychodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Tak było w latach poprzednich, dlatego omawiając finanse Funduszu Ubezpieczeń Społecznych musimy mieć w pamięci to, że obciążony jest on takim ryzykiem, że wskaźniki makroekonomiczne mogą się ukształtować inaczej, niż było to zaplanowane.

Wydatki budżetu w części 73 „Zakład Ubezpieczeń Społecznych” zgodnie z projektem budżetu zostały zaplanowane na kwotę 29 miliardów 300 milionów zł. Poszczególne działy: dział 753 „Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne” – 23 miliardy 400 milionów zł, „Ochrona zdrowia” – 190 milionów zł, „Pomoc społeczna” – 4 miliardy 467 milionów zł i „Pozostałe zadania w polityce społecznej” – 1 miliard 125 milionów zł; są to głównie wydatki związane z rentą socjalną.

Największą pozycję stanowi dotacja do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którą zaplanowano na prawie 21 miliardów zł, oraz dla Funduszu Alimentacyjnego, zaplanowana na 1 miliard 500 tysięcy zł.

Kolejną istotną pozycję stanowią wydatki na pomoc społeczną – 4 miliardy 500 tysięcy zł. Składają się na to wydatki na zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne, wychowawcze, przy czym, co jest istotne dla naszych rozważań, wydatki na te zasiłki oszacowano uwzględniając zamrożenie progów dochodowych uprawniających do zasiłków rodzinnych oraz brak waloryzacji stawek zasiłków rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych. Znaczącą pozycję stanowią wydatki na rentę socjalną, której przyznawanie i wypłatę przejął Zakład Ubezpieczeń Społecznych od pomocy społecznej z dniem 1 października 2003 r., zaplanowane na kwotę 1 miliarda 122 milionów zł oraz składki na ubezpieczenia społeczne w wysokości 988 milionów zł. Największą część wydatków realizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych stanowią wydatki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych.

Przychody należne funduszowi w przypisie na rok 2004 zostały zaplanowane na sumę 106 miliardów 600 milionów zł. Na powyższą sumę składają się należne składki na ubezpieczenia społeczne w kwocie 73 miliardów 500 milionów zł oraz dotacja z budżetu państwa zaplanowana na kwotę 20 miliardów 900 milionów zł, przy czym ta dotacja... Później o tym powiem, przepraszam.

Wydatki zaplanowane zostały na 107 miliardów 200 milionów zł. Największą część wydatków stanowią świadczenia emerytalno-rentowe zaplanowane na 95 miliardów 300 milionów zł. Na resztę wydatków składają się głównie pozostałe świadczenia, zasiłki chorobowe, pogrzebowe, macierzyńskie, dodatki kombatanckie, ryczałty energetyczne, i to jest kwota 8 miliardów 600 milionów zł, oraz odpis na Zakład Ubezpieczeń Społecznych – 2 miliardy 900 milionów zł.

Jeżeli chodzi o przychody, to istotne jest to, że planując przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przyjęliśmy założenie, iż ściągalność ukształtuje się na poziomie 97,5% należnej składki, a więc z należnych składek w wysokości 73 miliardów 400 milionów zł do funduszu wpłynie 71 miliardów 600 milionów zł.

Drugie źródło finansowania funduszu stanowi dotacja z budżetu państwa, którą zaplanowaliśmy, jak powiedziałem, na 20 miliardów 900 milionów zł i to jest 25,2% poniżej tego, co było w roku 2003. Przyczyną jej zmniejszenia jest zmiana sposobu finansowania składek odprowadzanych do otwartych funduszy emerytalnych. Do końca roku 2003 pozycja ta, czyli zasilenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dotacją z tytułu odpływu składek do otwartych funduszy emerytalnych, księgowana była w pozycji „Dotacja do budżetu państwa”. Od roku 2004 ta część dotychczasowej dotacji, w wysokości zaplanowanej na 11 miliardów 399 milionów zł, znajdzie się w pozycji rozchodów jako „Pozostałe przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”, dlatego ta pozycja rośnie aż do 12 miliardów 200 tysięcy zł, z czego 11 miliardów 536 milionów zł według wpływu, 12 miliardów 200 tysięcy zł według przypisu, i obejmuje głównie właśnie uzupełnienie składek z tytułu odpływu ich do otwartych funduszy emerytalnych, oprocentowanie środków na rachunkach bankowych, opłaty i odsetki od nieterminowo regulowanych zobowiązań wobec Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ubytek składki z tytułu przekazania jej do OFE ma być sfinansowany przychodami z prywatyzacji mienia Skarbu Państwa.

Wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zaplanowano na kwotę 107 miliardów 300 milionów zł, a więc o 4 miliardy 700 milionów zł więcej, niż wynosi przewidywane wykonanie na rok 2003. Największą część wydatków FUS stanowią świadczenia emerytalno-rentowe – 95 miliardów 300 tysięcy zł, o 3,8% więcej, niż w przewidywanym wykonaniu z roku 2003. Podstawowe założenia dotyczące tych świadczeń obejmują waloryzację świadczeń od 1 marca wskaźnikiem 101,3%, liczbę emerytów i rencistów na poziomie siedmiu milionów dwustu dwóch tysięcy, a więc o 0,6% więcej, niż w roku 2003, oraz przeciętną miesięczną wypłatę brutto na emeryta i rencistę w wysokości 1 tysiąca 80 zł 12 gr, czyli o 3,4% powyżej przeciętnego świadczenia przewidywanego w roku 2003.

Kolejna pozycja to zasiłki chorobowe, macierzyńskie, dodatki kombatanckie, ryczałty energetyczne, jednorazowe odszkodowania powypadkowe. Zaplanowano je łącznie na kwotę 8 miliardów 600 milionów zł, to jest o 1,8% więcej, niż przewidywane wykonanie w roku 2003. Największa pozycja w tej grupie wydatków to zasiłki chorobowe, oszacowane na 4 miliardy 300 milionów zł, przy czym liczbę dni zasiłkowych przyjęliśmy na poziomie absencji chorobowej na jednego zatrudnionego z roku 2003.

I teraz niezwykle istotna część wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jaką stanowi odpis na funkcjonowanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na rok 2004 zaplanowano ten odpis na 2 miliardy 900 milionów zł. Jeśli spojrzymy na same suche liczby, to zobaczymy, że to jest wzrost w stosunku do roku 2003 o prawie 56,8%.

I gdybyśmy pozostawiali taką informację bez komentarza, można by wysnuć nieprawdziwe wnioski. W roku 2003, o czym rozmawialiśmy także rok temu na posiedzeniu komisji w Senacie, doszło do jednorazowego obniżenia wydatków na odpis na funkcjonowanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nie dlatego, że zmniejszyły się wydatki, które Zakład Ubezpieczeń Społecznych musi sfinansować w roku 2003, tylko dlatego, że zmieniło się w części źródło finansowania tych wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a mianowicie Zakład Ubezpieczeń Społecznych miał zgromadzoną rezerwę na pokrycie odsetek od składek nieterminowo przekazanych do otwartych funduszy emerytalnych. Bo kiedy te składki przekazywane są do otwartych funduszy emerytalnych, to sama składka stanowi wydatek Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a odsetki od nieterminowej realizacji tej płatności stanowią zobowiązania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. I zakład, przekazując te zaległe składki, finansował to środkami zgromadzonymi na uregulowanie tych zobowiązań. W roku 2002 zapadła decyzja ministra finansów, a później Rady Ministrów, że ta rezerwa zostanie wykorzystana na funkcjonowanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych; de facto prawie 1 miliard 200 tysięcy zł wydatków roku 2003 będzie sfinansowanych z tej rezerwy.

Jeśli spojrzymy więc na suche liczby, to zobaczymy pięćdziesięciosiedmioprocentowy wzrost odpisu. Ale jeśli porównamy to z odpisem z roku 2002, który wyniósł 2 miliardy 800 milionów zł, to widzimy czteroprocentowy wzrost, jeśli spojrzymy na odpis z roku 2000, kiedy to były 2 miliardy 734 miliony zł, to widzimy sześcioprocentowy wzrost, a przewidywana średnia inflacja w tym okresie wynosi 10,5%.

Niezwykle istotna informacja z punktu widzenia całego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych: jak zapisano to w ustawie budżetowej, co ja jako odpowiadający za płynność Funduszu Ubezpieczeń Społecznych czuję się zobowiązany państwu powiedzieć, przyjęta wysokość dotacji, według naszych założeń, przyjętych przy opracowaniu budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na rok 2004, prawdopodobnie nie wystarczy na pokrycie wszystkich wydatków. Innymi słowy, składki zebrane przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, dotacja i pozostałe przychody, nie pokryją w pełni wydatków. Te wydatki będą musiały być pokryte przez dodatkowe źródło finansowania w formie kredytów. Przewidujemy, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych może zaciągnąć w roku 2004 około 3 miliardów zł kredytów komercyjnych.

Fundusz Rezerwy Demograficznej. Postaram się mówić bardzo krótko; chcę o nim powiedzieć tylko dlatego, że on jest istotny z punktu widzenia przyszłości systemu emerytalnego w Polsce. Przewidziany jest on po to, aby po roku 2009, kiedy nastąpi przewidywana większa luka między przychodami a wydatkami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z powodu przechodzenia na emeryturę wyżu demograficznego z lat pięćdziesiątych, środki te mogły być użyte na pokrycie tej luki. W roku 2004, zgodnie z ustawą, wysokość odpisu ma wynieść 0,15% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne. Zaplanowaliśmy, że to będzie 375 milionów zł. Ta pozycja ma być zarządzana przez wybrane w wyniku przetargu, do którego Zakład Ubezpieczeń Społecznych się w tej chwili przygotowuje, profesjonalne firmy, towarzystwa

funduszy inwestycyjnych. Fundusz ten może być użyty po roku 2009. Jest to o tyle istotne, że wysokość składki, która jest odprowadzana do Funduszu Rezerwy Demograficznej, musi być pokryta przez dotacje z budżetu państwa.

I trzeci fundusz to jest Fundusz Alimentacyjny. Rozmawiamy o nim, bo w obecnym stanie prawnym on nadal funkcjonuje. Ze względu na to, o czym rozmawiamy i to, co państwa czeka za parę minut, istotne jest, że wydatki Funduszu Alimentacyjnego od dłuższego czasu rosną i są one niezależne od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizuje tylko wyroki sądowe i wypłaca te świadczenia.

Jednocześnie następuje rozwarcie między wydatkami i przychodami, spadają przychody z tytułu egzekucji czy wpłat od tych, którzy są zobowiązani do realizowania tych wpłat. W roku 1998 tak zwana ściągalsność tego, co zobowiązani mieli obowiązek wpłacić do funduszu, wynosiła 18%. Na rok 2004 zaplanowaliśmy, że będzie ona wynosić 11%. Tej ściągalsności nie realizuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, realizują ją głównie komornicy sądowi, tym niemniej obserwujemy – i to mówimy za każdym razem, kiedy omawiamy w komisjach senackich i sejmowych tę sytuację – bardzo wyraźne zmniejszanie skuteczności komorników sądowych spowodowane pewnie sytuacją rodzinną zobowiązanych. Tym niemniej z punktu widzenia Funduszu Alimentacyjnego następuje rozwarcie między przychodami a wydatkami, co oznacza, że musi następować wzrost dotacji. Od trzech lat dotacja jest niewystarczająca i zawsze jest uzupełniana albo dzięki dodatkowym zmianom w wydatkach realizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych a możliwym zgodnie z ustawą o finansach publicznych, albo, tak jak było w roku 1999, przez przemieszczenia w wydatkach budżetu państwa, które później są zatwierdzane przez Komisję Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Zasłuchałam się po prostu.

Pani senator Wiesława Sadowska, proszę uprzejmie.

Senator Wiesława Sadowska:

Myślę, że będę miała pytania na następnym posiedzeniu komisji, dlatego że dość późno dostałam projekt budżetu. Ale mam takie pytania, może trochę oderwane od tego, o czym mówił pan prezes. Gdyby pan zechciał odpowiedzieć na nie, bardzo by mi się to przydało w mojej pracy jako po prostu informacja, której często mi brakuje w spotkaniach.

Otóż ludzie bardzo często pytają, jaka w tej chwili może być, zgodnie z przepisami, najwyższa emerytura w Polsce. Prawdę mówiąc, ja tej wiedzy obecnie nie mam; parę lat temu jeszcze ją miałam, a teraz bardzo trudno mi jakoś otrzymać taką informację.

I w związku z tym, że będzie likwidowany Fundusz Alimentacyjny, mam do pana prezesa pytanie. Wiadomo, że w momencie wejścia w życie ustawy o świadczeniach rodzinnych ten fundusz będzie postawiony w stan likwidacji. Jak długi to może być proces i jak kosztowny? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Proszę bardzo.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Pani Senator!

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to zacznę od odpowiedzi na drugie pytanie, bo to jest dosyć istotna kwestia, którą prawdopodobnie pani minister Banach dzisiaj podniesie na posiedzeniu komisji; tuż przed posiedzeniem spotkałem ją tu pod drzwiami i odbyłem rozmowę na ten temat. W przekonaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest pewna luka prawna w przedstawionym Senatowi projekcie ustawy o świadczeniach na rzecz rodziny, gdyż pisząc tam o Funduszu Alimentacyjnym będącym w likwidacji nie założono, do kiedy on ma być zlikwidowany. A więc de facto w tym stanie prawnym, jaki jest w tej propozycji, może to oznaczać, że Fundusz Alimentacyjny będzie działał dopóty, dopóki będzie żył ostatni zobowiązany do płacenia na rzecz funduszu. A to oznacza, że realnie rzecz biorąc, może on funkcjonować jeszcze kilkadziesiąt lat. To byłoby sytuacją trochę paradoksalną, niepotrzebną i generującą koszty. Nie będą to nadmierne koszty, bo ów fundusz, jeśli zacznie być likwidowany, to będzie się składał najprawdopodobniej z głównego księgowego i jednej, dwóch osób, które będą zajmować się sprawami księgowymi. Trudno mi tak ad hoc powiedzieć, jakie to będą kwoty, tym niemniej jakieś będą, także w związku z obiegiem informacji między nami a Ministerstwem Finansów oraz ewentualnie tymi, którzy będą realizowali te zlecenia i komornikami sądowymi tak naprawdę, bo po to ten fundusz będzie w likwidacji, żeby nadal prowadzić egzekucję wobec zobowiązanych. I mogą być koszty egzekucyjne. Komornicy sądowi nie są tani.

Dlatego ja mogę powiedzieć, że zobowiązuję się przedstawić w jakimś sensownym terminie dwóch tygodni informacje, jak może to wyglądać przy określonych założeniach, tym niemniej chciałbym poprosić państwa, żeby państwo wysłuchali pani minister Banach, bo wydaje nam się, że ta propozycja funkcjonującego w nieograniczonej przyszłości funduszu jest trochę nieracjonalna.

Co do pytania, ile wynosi najwyższa emerytura, to ja zaraz zapytam swoich współpracowników, czy możemy coś powiedzieć...

(Głos z sali: Możemy podać zasady...)

To ja poproszę panią dyrektor Zalewską, dyrektor Departamentu Statystyki, która tylko powie o zasadach, według których są kształtowane najwyższe emerytury, a informację, ile one wynoszą, postaramy się zdobyć. Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Statystyki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych
Hanna Zalewska:**

W tej chwili nie jestem w stanie podać, jaką wysokość ma maksymalna emerytura wypłacana z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, chcę tylko powiedzieć, że podstawa wymiaru ograniczona jest do 250% przeciętnego wynagrodzenia.

W związku z tym może to być wysokość 3 tysięcy zł i powyżej 3 tysięcy zł. Podam tylko przykładowo, że przeciętna emerytura górnicza w pierwszym półroczu tego roku wynosi 2 tysiące 399 zł – przeciętna emerytura górnicza, więc to są dosyć wyso-

kie świadczenia. Oczywiście co kilka lat robimy badanie najwyższych emerytur, ale w tej chwili przy sobie nie mam wyników takiego badania. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

To wszystko, tak?

(*Dyrektor Departamentu Statystyki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Hanna Zalewska: Dziękuję, na razie tak.*)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sztorc, proszę bardzo.

Senator Józef Sztorc:

Pani Przewodnicząca! Panie Prezesie!

Ja mam takie zapytanie. Padła z pańskich ust liczba: siedem milionów dwieście dwa tysiące świadczeniobiorców ZUS, emerytów i rencistów. I mówił pan, że wzrośnie to w stosunku do roku obecnego o 1,4%. Zapytuję więc, skąd ten wzrost, skoro pan minister Hausner zapowiada weryfikację rent i pada czasem liczba stu tysięcy. Skąd więc ten nagły wzrost liczby świadczeniobiorców?

Chciałbym jeszcze poruszyć jedną kwestię. Wiemy mniej więcej, ile wynosi najwyższa emerytura, a nie wiemy, ile wynosi najwyższa renta wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję bardzo.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Kiedy przygotowaliśmy propozycję jako Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a później kiedy rząd przedstawiał ją Wysokiej Izbie, to sytuacja prawna była taka – i ona tutaj jest odzwierciedlona – jaka jest w chwili obecnej, więc ów plan Hausnera, jak popularnie się go nazywa, nie był uwzględniony. Ja tylko mogę powiedzieć, dlaczego uwzględniliśmy wzrost liczby emerytów i rencistów. Dlatego, że obserwujemy taki bardzo wyraźny wzrost. Jest to wzrost oczywiście najpierw z punktu widzenia czysto demograficznego. Następuje sytuacja, kiedy więcej osób przechodzi... Roczniaki, które mogą przechodzić na emeryturę, są takie... A jednocześnie obserwujemy, że każda sytuacja, w której zaczyna się publicznie dyskutować na temat pewnych ruchów wokół systemu emerytalno-rentowego, powoduje, że część uprawnionych przechodzi na emeryturę.

Z drugiej strony nasze obserwacje – nie chcę powiedzieć badania, ale wyraźne obserwacje robione wśród pracodawców – wskazują, że pracodawcy, ograniczając zatrudnienie, w pierwszej kolejności ograniczają je wobec tych, którzy posiadają świadczenie. I obserwujemy stały wzrost portfela emerytów i rencistów, czyli przyznawania nowych świadczeń.

Mogę powiedzieć jako ilustrację tego, że nowo przyznanych emerytur było w roku 2000 siedemdziesiąt pięć tysięcy, w 2001 – dziewięćdziesiąt cztery tysiące, w 2002 – sto dziewięć tysięcy, a na rok 2004 przewidzieliśmy sto dziewięć tysięcy i pół tysiąca. W roku 2003 – sto trzysta tysięcy osiemset. Taka jest dynamika nowo przyznawanych emerytur.

A co do rencistów, to poproszę panią dyrektor o pomoc.

**Dyrektor Departamentu Statystyki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych
Hanna Zalewska:**

To jest oczywiście co do zasady analogiczna sytuacja, czyli podstawa wymiaru renty nie może być wyższa niż 250% przeciętnego wynagrodzenia. A więc jeżeli ktoś jest rencistą z bardzo długim stażem pracy i ma całkowitą niezdolność do pracy i jeszcze niezdolność do samodzielnej egzystencji, to może być to bardzo wysokie świadczenie. Może być jeszcze taka sytuacja, że rencista pobiera rentę w tak zwanym zbiegu uprawnień z emeryturą. Dotyczy to na przykład osób, które pobierają świadczenia powypadkowe, bądź inwalidów wojennych. I dla przykładu: taka przeciętna renta z tytułu niezdolności do pracy pobierana także w części z emeryturą to jest w pierwszym półroczu bieżącego roku 1 tysiąc 648 zł.

Najwyższej faktycznej kwoty, takiego pułapu, w tej chwili nie jestem w stanie podać, ale to są oczywiście i stosunkowo niskie, ale także i wysokie świadczenia. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję również.

Czy są jeszcze do państwa pytania?

Nie, nie ma pytań.

(*Senator Józef Sztorc: Ja jeszcze mam jedno pytanie.*)

Proszę bardzo.

Senator Józef Sztorc:

A jak jest, Panie Prezesie, z przyrostem rent? Mówił pan o emeryturach, o tym, że ich liczba rośnie, z siedemdziesięciu pięciu tysięcy przez dziewięćdziesiąt cztery tysiące, a zaplanowana na ten rok liczba to sto dziewięćnaście tysięcy. Jak to wygląda z ZUS? Według mojej wiedzy w ubiegłym roku zabrano około dziewięćdziesięciu siedmiu tysięcy rent. Tyle zabrano, a ile przyrosło? Czy to ma tendencję malejącą, czy zwykłą, podobnie jak z emeryturami? Dziękuję.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Panie Senatorze!

Liczba osób pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy na koniec 2001 r. wynosiła dwa miliony czterysta siedemdziesiąt tysięcy osób, w 2002 r. – dwa miliony trzysta pięćdziesiąt trzy tysiące osób, 30 września 2003 r. – dwa miliony dwieście sześćdziesiąt osiem tysięcy osób. Liczba nowo przyznanych rent z tytułu niezdolności do pracy, począwszy od roku 2000, ma wyraźną dynamikę spadkową. I tak nowo przyznanych rent w roku 1999 było sto pięćdziesiąt dwa tysiące, w 2000 r. – sto dwa tysiące, w 2001 r. – osiemdziesiąt pięć tysięcy, w 2002 r. – siedemdziesiąt jeden, w okresie od stycznia do września 2003 r. – pięćdziesiąt trzy tysiące nowo przyznanych rent.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Pani senator Sadowska chciałaby jeszcze zabrać głos?

Senator Wiesława Sadowska:

Tak, dziękuję bardzo.

Ja jeszcze mam jedno pytanie. Na ostatnim dyżurze w moim rodzinnym mieście byłam zaskoczona kilkoma przypadkami. Otóż zgłosiło się dwóch mężczyzn i pewna kobieta, zaniepokojeni tym, że podobno planuje się przeliczanie w przyszłości rent i emerytur według jakiegoś nowego, mniej korzystnego wskaźnika.

Ja oczywiście te informacje dementowałam, ale zadaję w tej chwili pytanie o to panu prezesowi, żeby mieć absolutną pewność, że dementując je miałam rację.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Pani Senator!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie ma informacji, aby miała nastąpić taka sytuacja, o której mówi pani senator. W planie Hausnera, przepraszam, że takiego sformułowania używam, ale tak popularnie mówimy...

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: No, ale tak to jest przyjęte.)

...jest mowa o innej formule waloryzacji oraz o tym, że będzie inne...

(Dyrektor Departamentu Statystyki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Hanna Zalewska: Przewidywana jest zmiana...)

(Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz: Do mikrofonu, proszę.)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Statystyki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych
Hanna Zalewska:**

Przewidywana jest zmiana algorytmu ustalania wysokości renty, ale w tej chwili nie są znane jeszcze założenia i nie wiadomo, jak to będzie wyglądać.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:

Ale w ogóle tam nie ma mowy o tym, aby zmiany te miały dotyczyć systemu emerytalnego, dlatego czuję się zobowiązany wesprzeć panią senator w dementowaniu takich informacji.

Zastępca Przewodniczącego Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

A zatem bardzo dziękuję panu prezesowi, pana współpracownikom za to spotkanie.

Termin następnego, podczas którego już w głosowaniu podejmiemy rozstrzygnięcia, podamy, ale będzie to w bardzo niesprzyjającym okresie, ponieważ dla senac-

kiej komisji jest przewidziany termin na rozpatrzenie ustawy budżetowej pomiędzy 30 grudnia a 5 stycznia. I któryś z tych dni będziemy musieli wybrać; najprawdopodobniej będzie to poniedziałek 5 stycznia. Poniedziałek jest uświęcony tradycją jako dzień pracy w biurach i przyjmowania interesantów, ale jeżeli nie zechcemy pracować 30 grudnia we wtorek, a już w sylwestra na pewno zaprotestujemy, to potem jest noworoczny czwartek, potem piątek 2 stycznia, sobota 3 stycznia i niedziela. I 5 stycznia to jest ostatni dzień, kiedy trwają prace w komisjach senackich, bo już wtorek, środa, czwartek i piątek są absolutnie zarezerwowane dla Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych i nie ma mowy, żeby było inaczej. 5 stycznia po południu nasze opinie muszą znaleźć się u pana senatora Markowskiego. Poinformujemy państwa oczywiście z odpowiednim wyprzedzeniem.

Bardzo dziękuję i przepraszam, że państwo czekaliście, ale po prostu ten porządek się zakłócił. Dziękuję też za ten znakomity, świetnie przygotowany materiał.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zamykam posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia do godziny 16.15.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Ewa Maciejewska-Mroczek

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851